

BIBLIOTEKARZ



2/2007

Katarzyna Winogrodzka
Raport o stanie automatyzacji
bibliotek publicznych 2006.
Cz. I. Biblioteki wojewódzkie

Bolesław Howorka
Biblioteka główna uczelni
i ustawy o szkołach wyższych

Łukasz Mikołajczuk
Czasopisma i literatura zawodowa
w ocenie młodych bibliotekarzy

Jan Wołosz
Czasopisma bibliotekarskie
– duży problem

APEL W SPRAWIE OBCHODÓW JUBILEUSZU 90-LECIA SBP i 80-LECIA „PRZEGLĄDU BIBLIOTECZNEGO”

Szanowne Koleżanki,
Szanowni Koledzy,

Historia i dorobek Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich świadczą o tym, że jesteśmy jedną z najbardziej doświadczonych organizacji w sferze kultury. W 1917 roku członkowie Komisji Historii Książnic i Wiedzy Bibliotecznej powołali Związek Bibliotekarzy Polskich. Była to pierwsza organizacja skupiająca bibliotekarzy w kraju, który po 120 latach zaborów odzyskał niepodległość. Ponieważ rok 1917 uznaje się za początek funkcjonowania naszego Stowarzyszenia, w zbliżającym się 2007 roku będziemy świętować Jubileusz 90-lecia istnienia SBP. Mimo zmian nazewnictwa naszej organizacji wskutek burzliwej historii Polski, Stowarzyszenie kontynuuje humanistyczne idee, służąc niezmiennie książce i czytelnictwu. Przez te wszystkie lata chroniliśmy zawód bibliotekarza, promowaliśmy fachową wiedzę, kształtowaliśmy i upowszechnialiśmy nowoczesną myśl bibliotekarską. Aktywnie przyczyniamy się do zachowania i popularyzacji piśmiennictwa, kultury i tradycji kultury polskiej.

Jubileusz traktujemy jako doskonałą okazję do podsumowania dotychczasowej działalności, jak również promocji Stowarzyszenia. Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich postanowił z okazji 90-lecia SBP i 80-lecia „Przeгляdu Bibliotecznego” zorganizować w Warszawie VI FORUM SBP oraz towarzyszącą mu konferencję poświęconą aktualnym sprawom bibliotekarstwa pt. „Przyszłość bibliotek w Polsce”.

Stowarzyszenie zrzesza członków reprezentujących wszystkie typy bibliotek w całym kraju. Pamiętajmy o tym świętując nasz Jubileusz! Chcemy, aby obchody miały miejsce wszędzie tam, gdzie mamy swoich reprezentantów.

Szanowne Koleżanki, szanowni Koledzy, zachęcamy Was do aktywnego udziału w obchodach Jubileuszu poprzez podejmowanie inicjatyw w swoich regionach. Możemy być dumni z przynależności do naszej organizacji. Dajmy temu wyraz organizując różne formy obchodów 90-lecia działalności SBP i 80-lecia „Przeгляdu Bibliotecznego” w całej Polsce.

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Warszawa, 14 grudnia 2006 r.

TYDZIEŃ BIBLIOTEK 7 – 13 maja 2007 r.

pod hasłem

„Biblioteka mojego wieku”

Szanowne Koleżanki,
Szanowni Koledzy,

Po raz czwarty w maju będziemy obchodzić TYDZIEŃ BIBLIOTEK. Kontynuując dobre tradycje, pragniemy utrwalać i wzbogacać uznany już w bibliotekarskim środowisku coroczny obyczaj dający okazję szczególnego oglądu naszej pracy ku pożytkowi ogółu czytelników.

Motywy przewodnim tegorocznego TYGODNIA będzie: „Biblioteka mojego wieku”. Proponujemy powyższe hasło mając na uwadze jego uniwersalizm; hasło, którego treść odnosi się nie tylko do historycznej, bądź cywilizacyjnej rangi biblioteki, lecz dotyczy wprost każdego z nas. Motto pozwala na ukazanie technicznych i organizacyjnych możliwości bibliotek XXI wieku, jak również zachęca biblioteki do przedstawiania zastosowanych rozwiązań w udostępnianiu własnych zbiorów poszczególnym grupom użytkowników. „Biblioteka mojego wieku” nie różnicuje generacji, nie dzieli pokoleń – jest dla wszystkich szanujących książkę i jej współczesne atrybuty.

Wybór interpretacji hasła zależy od biblioteki, jej wielkości, rodzaju i możliwości realizacyjnych. Sugerujemy, aby duże biblioteki, lub sieci bibliotek, w których zastosowano nowe technologie oparte na elektronice, uświadamiały czytelnikom postęp, jaki dokonał się w możliwościach przeszukiwania zbiorów i korzystania z nowych form zapisu treści. Hasło TYGODNIA daje też możliwość szerszej informacji na temat bibliotek cyfrowych. Mniejsze biblioteki mogą nie tylko zaprezentować sposoby przystosowania placówek dla różnych grup wiekowych swoich użytkowników, ale także przypomnieć historię bibliotek na obsługuwanym terenie, bibliotekarzy i pierwszych czytelników.

Kierujemy te słowa do Koleżanek i Kolegów mając w pamięci wielkie zaangażowanie środowiska bibliotekarskiego w realizację TYGODNIA BIBLIOTEK z lat poprzednich. Również i tym razem SBP zwraca się z gorącym apelem o skuteczne wsparcie wszelkich inicjatyw służących ukazywaniu rangi bibliotek i naszego zawodu, promujących nowoczesne formy informacji, oddziaływanie na społeczności lokalne, ich życie umysłowe i kulturalne.

Jak pokazują ubiegłe lata, mamy w tej mierze znaczące doświadczenia. Wykorzystajmy je wzbogacając TYDZIEŃ BIBLIOTEK 2007 o nowe przedsięwzięcia, nowe pomysły i koncepcje programowe zyskujące środowiskową aprobatę.

Popularyzujmy nasz dorobek współpracując jak dotychczas, z lokalną prasą, radiem, telewizją. Niech temu celowi służą strony internetowe. Zadbajmy, aby akty honorujące nasze zawodowe sukcesy znane były lokalnym władzom, by ich przedstawiciele uczestniczyli w uroczystościach wręczenia nagród, inauguracji ważnych zdarzeń, konkursów, okolicznościowych spotkań itp.

Podobnie jak w przeszłości, i tym razem Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich organizuje Ogólnopolski Konkurs na Najlepszy Program TYGODNIA BIBLIOTEK 2007. Laureaci Konkursu zostaną nagrodzeni.

Ogłaszamy również Konkurs na okolicznościowy plakat, związany tematycznie z przewodnim hasłem TYGODNIA: „Biblioteka mojego wieku”. Termin zgłaszania projektów na plakat mija 28 lutego 2007 r. Projekty należy nadsyłać na adres Biura ZG SBP w formie plików JPG, dopuszcza się ewentualnie formę papierową.

Zachęcamy wszystkich, którym nie jest obojętny bibliotekarski stan, do czynnego udziału w realizacji naszych wspólnych zamierzeń.

Obserwując realia

Mimo dostrzegalnych dążeń do centralizacji w zarządzaniu krajem – sprawy bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych wpychane w sferę zarządzania samorządów umykają uwadze administracji rządowej. W ostatnich latach nie były dla niej nadmiernie ważne, więc ograniczała zakres zainteresowania nimi i obecnie, kiedy uruchamiane są coraz większe fundusze UE, skupia uwagę głównie na zarządzaniu dystrybucją tych funduszy, bo to daje jej splendor i wpływy wśród aplikujących instytucji. Inne zadania administracji rządowej, które można wyczytać z ustawy o bibliotekach, przesuwane są do nowo tworzonych lub zależnych instytucji, w których, z różnych powodów (kadrowych, materialnych), coraz mniej się o tych zadaniach pamięta.

W tej sytuacji, jeśli środowisko bibliotekarskie nie zaproponuje i nie skłoni administracji do określonych działań, przewyciężając inercję jej zaplecza doradczego, pozytywnych zmian trudno oczekiwać.

W moim przeświadczeniu SBP ma tu pewne możliwości.

Pośród wielu spraw oczekujących na uporządkowanie jest kwestia standardów materialno-technicznych dla bibliotek, w tym bibliotek publicznych. W przeszłości SBP wiele wysiłku włożyło w przybliżenie bibliotekarzom różnych aspektów problematyki standardów. Między innymi opublikowano *Działalność bibliotek publicznych. Wytyczne IFLA/UNESCO (2002)* oraz *Biblioteki szkolne. Wytyczne IFLA/UNESCO (2003)*, a także zorganizowano kilka konferencji poświęconych tej problematyce. Wydawało się, że sprawa była na dobrej drodze, bo resort kultury wykazywał zainteresowanie i deklarował poparcie dla tych działań. Tak się jednak nie stało i cała sprawa standardów dla bibliotek publicznych znalazła się w zawieszaniu trwającym dotychczas.

Ponieważ byłem inspiratorem niektórych przedsięwzięć, wracam do tej sprawy w innych okolicznościach. Nadal sądzę, że standardy są potrzebne i że należy je wprowadzić w życie. Nadzieje wiąże z Sekcją Bibliotek Publicznych SBP. Wznowiła ona działalność, organizując jesienią ubiegłego roku I Forum Młodych Bibliotekarzy. Byłoby wspaniale, gdyby sekcja zajęła się także standardami. Niezbędne jest wyciągnięcie wniosków z dotychczasowych starań i dyskusji. Najważniejszy jest tu sposób podejścia do tego zagadnienia. Wydaje mi się, że dotychczasowe działania oparte były na błędnym założeniu, że musimy opracować własne, polskie standardy, co w podtekście znaczyło niższe i gorsze, a więc nie zapewniające Polakom warunków korzystania z edukacji i kultury na europejskim poziomie. Po wybudowaniu nowych peronów we Włoszczowej, po rozroście biurokracji rządowej – argument, że nas na to nie stać, jest niepoważny.

Co bym proponował? Przyjęcie standardów IFLA/UNESCO, co zagwarantuje Polakom usługi biblioteczne na przyzwoitym poziomie. Opracowanie własnych oznacza, że o takim poziomie możemy zapomnieć na długo. Warto się więc zastanowić, jak stworzyć odpowiedni klimat i stopniowo, krok po kroku sprawić, by zaczęto się liczyć z odniesieniami do standardów światowych i by stały się one narzędziem regulacji stanu bazy materialno-technicznej bibliotek.

Dlatego proponuję, by na początek wybrać ze standardów IFLA parę najważniejszych i zbadać, jak wygląda odniesienie do nich realiów w polskich gminach. Pokażmy każdemu wójtowi czy burmistrzowi, ale konkretnie, posługując się liczbami, jak daleko jego gminie czy miastu do standardów europejskich. Niech to będą na początek standardy dotyczące odnowy księgozbioru. Internetu, powierzchni lokalowej czy obsady etatowej. Pokażmy w kampanii medialnej osiągnięty stan i procentowe nadwyżki lub braki, by samorząd miał się czym chwycić lub wstydić. Łatwo będzie też te dane później rozpropagować i wykorzystać na szerszym forum. Zwłaszcza gdyby udało się utworzyć na platformie elektronicznej porównawczą, wojewódzką czy powiatową, listę gmin z realnymi wskaźnikami i iflowskimi standardami. Później będzie się można zająć pozostałymi standardami. W miarę poznawania... standardów i sposobów ich wykorzystania w praktycznej działalności.

Jau Wolose

Katarzyna Winogrodzka

Raport o stanie automatyzacji bibliotek publicznych 2006. Cz. I. Biblioteki wojewódzkie

Prezentowany raport został opracowany na podstawie badania ankietowego, przeprowadzonego we wszystkich bibliotekach wojewódzkich. Jest kontynuacją badań ankietowych prowadzonych przez Komisję Automatyzacji przy ZG SBP od 2000 r., prezentowanych na poprzednich konferencjach nt. komputeryzacji bibliotek publicznych.

Wyniki tych badań są opublikowane w materiałach konferencyjnych i EBIB¹ oraz w „Bibliotekarzu” i „Poradniku Bibliotekarza”.

Poprzez powtarzalność badania uzyskano dane pozwalające na ocenę skali postępu procesów wdrażania nowych technologii w bibliotekach publicznych w latach 2000-2006.

Jednakże analiza odpowiedzi udzielanych w poprzednich ankietach skłoniła nas do dokładniejszego sformułowania niektórych pytań. Ponadto do tegorocznej ankiety zostały dodane nowe pytania dotyczące²:

– liczby komputerów dostępnych dla czytelników w powiatowych oraz w miejskich i wiejskich bibliotekach publicznych;

– liczby komputerów zainstalowanych w powiatowych oraz w miejskich i wiejskich bibliotekach publicznych w latach 2004-2006;

– liczby komputerów, które należy zainstalować w powiatowych oraz w miejskich i wiejskich bibliotekach publicznych w ciągu najbliższych 3 lat (tj. do 2009 r. włącznie);

– przepustowości łączy internetowych w powiatowych bibliotekach publicznych.

Na podstawie danych uzyskanych z badania stwierdzić można, że na dzień 30 czerwca 2006 r. w Polsce było 8509 placówek bibliotecznych. Zmiany w liczbie placówek uczestniczących w komputeryzacji przedstawia tabela 1.

W ankiecie drugi raz postawiono pytanie o liczbę bibliotek „skomputeryzowanych w 100%”, definiując je jako takie placówki, które mają skomputeryzowane

Tabela 1

Komputeryzacja bibliotek publicznych w ostatnich latach

Biblioteki publiczne	2000 r.	2002 r.	2004 r.	2006 r.
Liczba bibliotek publicznych i ich filii	8946	8858	8663	8509
W tym skomputeryzowanych i komputeryzujących się	831	1336	2223	3063
Procent skomputeryzowanych i komputeryzujących się	9,3%	15,08%	25,66%	36%
W tym skomputeryzowanych w 100%	-	-	294	380
Procent skomputeryzowanych w 100%	-	-	3,39%	4,47%

wszystkie procesy biblioteczne (takie jak gromadzenie i ewidencja, opracowanie, udostępnianie) za pomocą jednego systemu bibliotecznego. Definicja bibliotek „skomputeryzowanych w 100%” uległa uszczegółowieniu po analizie odpowiedzi z poprzedniej ankiety.

Wraz z upływem czasu biblioteki zaczęły również z większą starannością udzielać odpowiedzi na zadawane pytania. Stąd w niniejszym omówieniu, na prośbę bibliotek, pojawiły się korekty danych z roku 2004.

Wykres 1 prezentuje procentowy udział bibliotek skomputeryzowanych i komputeryzujących się w poszczególnych województwach.

Kolejny wykres 2 prezentuje zmiany w poszczególnych województwach w stosunku do badań z 2002 i 2004 r.

Następne zestawienie (tabela 2) prezentuje zmiany, w dostępie do Internetu, udostępnianiu Internetu czytelnikom oraz liczbie bibliotek posiadających strony internetowe.

Tabela 2

Dostęp do Internetu w bibliotekach publicznych

Biblioteki publiczne	2002 r.	2004 r.	2006 r.
Liczba bibliotek posiadających dostęp do Internetu	679	1994	3308
Procent bibliotek posiadających dostęp do Internetu	7,7%	23%	38,88%
Liczba bibliotek udostępniających Internet czytelnikom	356	1556	3049
Procent bibliotek udostępniających Internet czytelnikom	4%	18%	35,83%
Liczba bibliotek posiadających stronę WWW	188	235	437
Procent bibliotek posiadających stronę WWW	2,1%	3%	5,14%

Ogółem w bibliotekach publicznych dostępnych jest dla czytelników 9297 komputerów (średnio 1,09 komputera na jedną bibliotekę).

Na pytanie dotyczące liczby komputerów zainstalowanych od 2004 r. nie uzyskano odpowiedzi z województw: dolnośląskiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego. W pozostałych województwach od 2004 r. zainstalowano 8286 komputerów (średnio 0,97 komputera na jedną bibliotekę).

Na pytanie dotyczące liczby komputerów, które należy zainstalować do 2009 r. włącznie – odpowiedzi nie uzyskano z województw: dolnośląskiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego oraz południowo-wschodniej części województwa kujawsko-pomorskiego. W pozostałych województwach do końca 2009 r. powinno zostać zainstalowanych kolejnych 11 545 komputerów (czyli 1,44 komputera średnio na jedną bibliotekę).

BIBLIOTEKI WOJEWÓDZKIE (WBP)

Spśród 18 bibliotek wojewódzkich osiem pełni dodatkowe zadania bibliotek powiatowych (Białystok, Kielce, Olsztyn, Opole, Poznań, Rzeszów, Warszawa, Zielona Góra). Wszystkie biblioteki wojewódzkie komputeryzują swoją działalność, a wykresy 3-5 prezentują stan wyposażenia WBP w sprzęt komputerowy.

Sprzęt komputerowy

Biblioteki wojewódzkie posiadają od 70 stacji roboczych (Wrocław) do 260 (Warszawa) – wykres 3.

Trzy biblioteki wojewódzkie (Kraków, Olsztyn, Poznań) nie podały w aktualnej ankiecie planowanej docelowej liczby stacji roboczych.

Dwie WBP posiadają 100% planowanego wyposażenia (Katowice, Łódź), pięć WBP ma 80%-93% (Opole, Wrocław, Warszawa, Gdańsk, Zielona Góra), cztery WBP mają 71%-79% (Szczecin, Lublin, Rzeszów, Kielce), trzy WBP mają 58%-63% (Toruń, Bydgoszcz, Gorzów Wlkp.) oraz 33% (Białystok).

Jednocześnie warto przyjrzeć się liczbie planowanych przez WBP docelowo komputerów w poszczególnych latach (wykres 4).

W roku 2002 trzy biblioteki (Gorzów Wlkp., Kielce, Wrocław) nie podały informacji o planowanej do nabycia liczbie komputerów i w roku 2006 również trzy (Kraków, Olsztyn, Poznań). W większości wypadków, z roku na rok, wzrasta liczba planowanych docelowo komputerów. Dwie WBP w 2004 r. podały niższą liczbę planowanego docelowo sprzętu, a w roku bieżącym wróciły do poziomu deklarowanego w 2002 r. lub nawet go zwiększyły. Jedna WBP zwiększyła liczbę planowanych komputerów o ponad 200% (Gorzów Wlkp.), jedna o 150% (Bydgoszcz). Osiem WBP zwiększyło plany od 20% do 67%. Jedynie dwie WBP podały mniejszą liczbę planowanych docelowo komputerów niż w roku 2004 (Toruń o 2% i Łódź o 6%).

Istotna dla oceny wyposażenia w sprzęt komputerowy WBP jest informacja o „wieku” posiadanych komputerów, co prezentuje wykres 5.

WBP w Gorzowie Wlk. posiada wyłącznie komputery zakupione po roku 2003, WBP w Opolu posiada 86% takich komputerów, WBP w Bydgoszczy 79%, WBP w Krakowie 67%, WBP w Poznaniu 61%; pięć WBP (Katowice, Kielce, Lublin, Rzeszów, Warszawa) posiada od 37% do 49% nowych komputerów; cztery WBP (Gdańsk, Toruń, Wrocław, Zielona Góra) posiadają od 11% do 27% nowych komputerów; trzy WBP (Łódź, Olsztyn, Szczecin) od 2% do 5%; jedynie WBP w Białymstoku nie ma nawet jednego komputera kupionego po roku 2003. Należy zwrócić również uwagę na fakt, że ta biblioteka ma blisko 80% komputerów kupionych do 2000 roku włącznie!

Lokalna sieć komputerowa

Wszystkie biblioteki wojewódzkie pracują w lokalnej sieci komputerowej.

Tylko w 9 bibliotekach wojewódzkich wszystkie stacje robocze pracują w sieci lokalnej (Gdańsk, Gorzów Wlkp., Katowice, Kielce, Lublin, Opole, Szczecin, Wrocław, Zielona Góra), w dwóch WBP pracuje 99% komputerów, w trzech WBP od 89% do 92%, w trzech od 72% do 75%, a jedynie w WBP w Bydgoszczy w komputerowej sieci lokalnej pracuje 40% posiadanych komputerów (nowe komputery nie zostały jeszcze zainstalowane).

Internet

Wszystkie biblioteki wojewódzkie posiadają stały dostęp do Internetu.

Łącza o następującej przepustowości posiadają:
– 512 kb/s – trzy WBP (Poznań, Rzeszów, Kielce),
– 1 Mb/s – dwie WBP (Rzeszów, Zielona Góra),
– 2 Mb/s – pięć WBP (Gdańsk, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Wrocław),
– 4 Mb/s – trzy WBP (Białystok, Opole, Warszawa),
– 8 Mb/s – jedna WBP (Gorzów Wlkp.),
– 10 Mb/s – trzy WBP (Katowice, Szczecin, Toruń),
– 100 Mb/s – dwie WBP (Bydgoszcz, Olsztyn),
ponadto WBP w Kielcach posiada trzy łącza do Internetu, a WBP w Rzeszowie i Toruniu dwa łącza. Dodatkowe łącza mają na ogół niską przepustowość 128 i 256 kb/s.

Wszystkie biblioteki wojewódzkie udostępniają Internet czytelnikom, większość z nich (12) pobiera opłaty w wysokości od 2 do 4 zł za godzinę, jedna spośród nich nie pobiera opłat od dzieci, młodzieży i osób bezrobotnych. Wśród sześciu WBP, które nie pobierają opłat, znajdują się biblioteki w Białymstoku, Gorzowie Wlkp., Lublinie, Poznaniu, Toruniu i Warszawie.

Liczbę stanowisk przeznaczonych dla czytelników do korzystania z Internetu w szczególnych bibliotekach wojewódzkich prezentuje tabela 3.

Tabela 3
Stanowiska dla czytelników do korzystania z Internetu w bibliotekach wojewódzkich

Miasto - siedziba WBP	Stacje robocze z Internetem dla czytelników w 2002 roku	Stacje robocze z Internetem dla czytelników w 2004 roku	Stacje robocze z Internetem dla czytelników w 2006 roku
Gdańsk	30	46	75
Krańów	17	26	41
Olsztyn	30	28	34
Gorzów Wlkp.	Dostęp za pośrednictwem bibliotekarza – brak informacji o liczbie stanowisk	2	31
Zielona Góra	1	11	24
Rzeszów	8	11	22
Szczecin	6	3	22
Łódź	12	16	16
Kielce	1	6	16
Poznań	1	2	14
Białystok	1	9	13
Opole	0	2	12
Wrocław	3	8	11
Warszawa	3	8	10
Toruń	8	10	9
Katowice	6	5	6
Bydgoszcz	9	2	2
Lublin	0	2	2

Systemy biblioteczne stosowane w WBP

Biblioteki wojewódzkie używają wielu programów bibliotecznych, których zestawienie prezentuje tabela 4. Należy zauważyć, że tylko siedem WBP używa jednego programu bibliotecznego.

Tabela 4
Programy komputerowe w bibliotekach wojewódzkich

Miasto - siedziba WBP	Programy biblioteczne 2004	Programy biblioteczne 2006
Białystok	MAK	MAK
Bydgoszcz	Sowa-Zeter	Sowa
Gdańsk	Libra DOS, Libra 2000, Patron, Patron2	Patron2
Gorzów	Sowa, Sowa2	Sowa
Katowice	Prolib, Sowa, Promax	Prolib, Promax
Kielce	MAK	MAK, MAK WWW
Krańów	Prolib, Promax, MAK, MAK WWW, ISIS	Prolib, MAK
Lublin	Virtua	Virtua, MAK
Łódź	Horizon, MAK, Sowa TCP	Horizon, MAK, Sowa TCP, Virtua
Olsztyn	MAK, ISIS	MAK, ISIS
Opole	Sowa	Sowa, Sowa 2
Poznań	Sowa, Sowa 2	Sowa, Sowa 2
Rzeszów	Sowa, Sowa 2, Mak	Sowa, Sowa 2
Szczecin	Aleph	Aleph
Toruń	MAK	MAK
Warszawa	Aleph, MAK	Aleph, MAK, Virtua (klient)
Wrocław	MAK	Aleph, MAK
Zielona Góra	Prolib	Prolib

Stopień wdrożenia komputeryzacji poszczególnych procesów bibliotecznych w WBP prezentuje tabela 5.

Tabela 5
Wykorzystanie techniki komputerowej w bibliotekach wojewódzkich

	Liczba WBP 2004	Liczba WBP 2006
Tworzenie baz katalogowych	18	18
Tworzenie baz bibliograficznych	18	18
Tworzenie baz pełnotekstowych i faktograficznych	6	5
Przejmowanie danych z baz Biblioteki Narodowej	16	18
Przejmowanie danych z katalogu NUKAT	7	6
Przejmowanie danych z katalogu KaRo	4	6
Stosowanie formatu MARC 21	8	11
Stosowanie formatu MARC BN	9	7
Stosowanie innego formatu	7	7
Kontrola kartotekami wzorcowymi	14	14
Współtworzenie baz lokalnych	8	8
Współtworzenie baz krajowych	3	9
Współtworzenie baz międzynarodowych	0	1
Udostępnianie własnych baz katalogowych	18	18
Udostępnianie własnych baz katalogowych w Internecie	15	16
Udostępnianie własnych baz bibliograficznych, pełnotekstowych i faktograficznych	17	16
Udostępnianie czytelnikom baz innych bibliotek	13	15
Gromadzenie zbiorów	14	15
Rejestracja czytelników i wypożyczeń	18	18
Wypożyczenia międzybiblioteczne	4	5
Wydruki inwentarzy	16	16
Statystyki GUS	12	12

Warto również zauważyć, że kartoteki wzorcowe wymieniane przez biblioteki wojewódzkie to przede wszystkim Słownik JHP Biblioteki Narodowej (11 WBP) oraz bazy CKHW NUKAT (5 WBP).

Finansowanie komputeryzacji w WBP

Finansowanie komputeryzacji bibliotek wojewódzkich w ciągu ostatnich dwóch lat uległo zdecydowanej zmianie. Komputeryzacja jest finansowana ze środków budżetowych w 18 WBP, podobnie jak w 2004 r., ale z dodatkowych możliwości finansowania skorzystało aż 15 WBP. Biblioteki wymieniały: programy operacyjne Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (13 WBP), dotacje celowe urzędów marszałkowskich (7 WBP) w tym kontrakty wojewódzkie (3 WBP), środki unijne (6 WBP), IKONKĘ (4 WBP), dotacje samorządowe (2 WBP), dotacje Fundacji Bankowej im. L. Kronenberga (1), Fundacji im. Stefana Batorego (1), Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności (1), OSI Budapeszt (1), PHARE (1).

Z dodatkowych źródeł finansowania, poza środkami budżetowymi, nie skorzystały WBP w Lublinie, Katowicach i Poznaniu.

Katarzyna Winogrodzka jest członkiem Komisji Autematyzacji przy ZG SBP i dyrektorem Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy.

PRZYPISY:

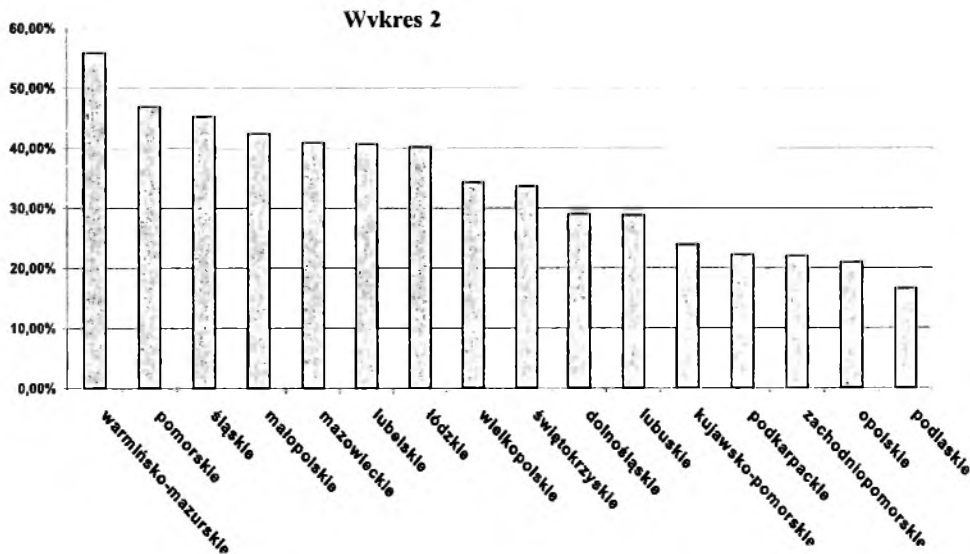
¹ E. Górka, K. Winogrodzka: *Raport o stanie komputeryzacji bibliotek publicznych 2002*. „Bibliotekarz”, 2002 nr 7-8 oraz http://cbib.oss.wroc.pl/raporty/raport_kbp.html; K. Winogrodzka: *Stan komputery-*

zacji bibliotek publicznych. W: *Komputeryzacja i informacja elektroniczna w bibliotekach publicznych : materiały z ogólnopolskiej konferencji „Automatyzacja bibliotek publicznych”*, Miedzeszyn, 20-22 listopada 2002 r. Warszawa: Wydaw. SBP 2003, s. 20-38; K. Winogrodzka: *Raport o stanie automatyzacji bibliotek publicznych 2004*. W: *Automatyzacja bibliotek publicznych : materiały z ogólnopolskiej konferencji „Automatyzacja bibliotek publicznych”*, Warszawa, 24-26 listopada 2004.

Warszawa: Wydaw. SBP 2005, s. 10-28 oraz „Bibliotekarz” 2005 nr 2, s. 5-15; „Poradnik Bibliotekarza” 2005 nr 2 s. 7-13.
² Inspiracją do dodania tych pytań stało się skierowanie do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego zaproszenie Fundacji Billa i Melindy Gates’ów do ubiegania się o grant (Program Global Libraries) dla bibliotek publicznych przeznaczony na publiczny dostęp do komputerów, Internetu oraz na szkolenie bibliotekarzy w stosowaniu technik informacyjnych. Zaproszeniu towarzyszyła ankieta zawierająca m.in. te pytania.

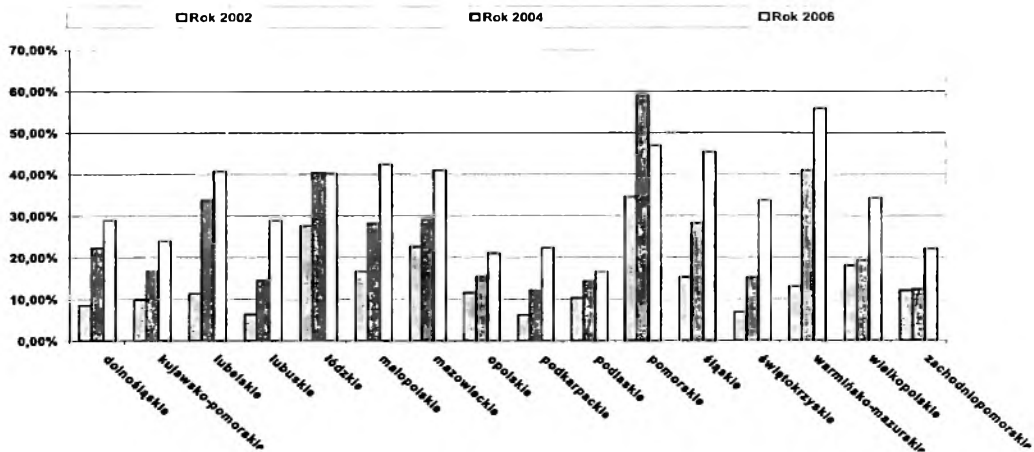
Wykres 1

Procentowy udział bibliotek skomputeryzowanych i komputeryzujących się w poszczególnych województwach



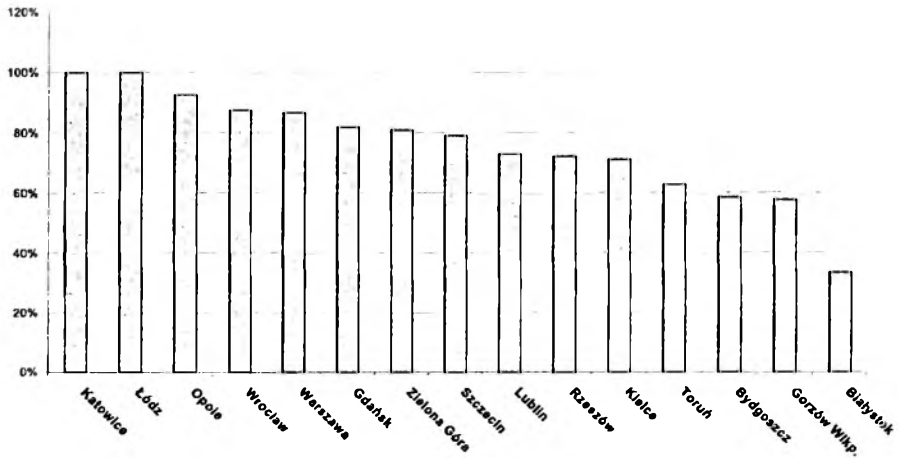
Wykres 2

Porównanie procentowego udziału bibliotek skomputeryzowanych i komputeryzujących się w latach 2002, 2004, 2006



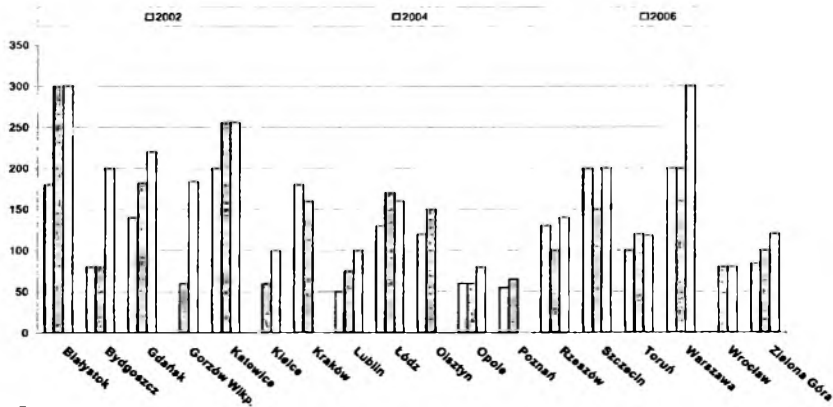
Wykres 3

Procent posiadanych stacji roboczych w stosunku do planowanych



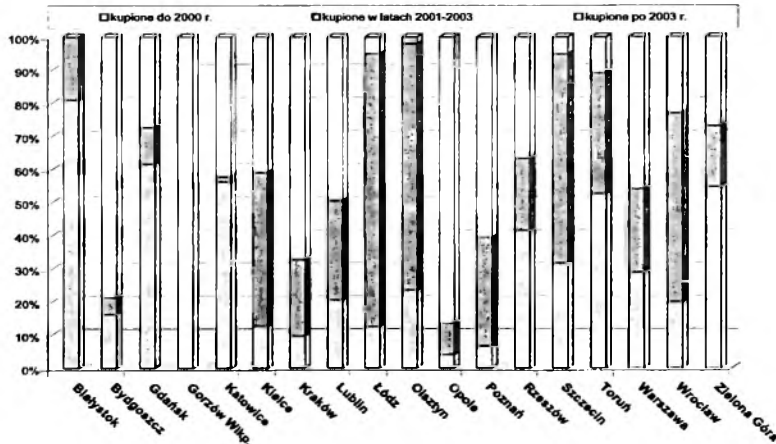
Wykres 4

Porównanie liczby planowanych komputerów w poszczególnych WBP



Wykres 5

Zestawienie wg "wleku" posiadanych komputerów



Biblioteka główna uczelni i ustawy o szkołach wyższych

Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. „Prawo o szkolnictwie wyższym” (Dz. U. z 2005 r. Nr 164, poz. 1365) to dziewiąty akt normatywny tej rangi zajmujący się problematyką szkół wyższych.

Ustawy (i dekret), które stanowiły o sytuacji prawnej szkół wyższych w Polsce początkowo niewiele miejsca poświęcały sprawom bibliotek uczelnianych oraz ich organów i pracowników. Dopiero w aktach normatywnych uchwalanych od 1958 r. można znaleźć więcej postanowień zajmujących się sprawami bibliotek.

(1) W ustawie z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich (Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494) nie było przepisów odnoszących się do problemów biblioteki, a w sprawach interesujących bibliotekarzy ten akt normatywny odsyłał do przepisów statutu uczelni.

(2) Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. z 1932 r. Nr 39, poz. 389) określała zasady funkcjonowania całego systemu oświatowego w ówczesnej Polsce i w bardzo małym stopniu odnosiła się do szkół akademickich, nie zawierała także postanowień w interesujących nas, bibliotekarzy, sprawach.

(3) Także w ustawie z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich (Dz. U. z 1933 r. Nr 1, poz. 6) nie było przepisów odnoszących się do biblioteki, i tak, jak akt normatywny z 1920 r., również i ta ustawa odsyłała zainteresowanych sprawami bibliotek do statutu.

(4) Pierwszym, po II wojnie światowej, aktem normatywnym stanowiącym o zasadach funkcjonowania szkół wyższych był dekret z dnia 28 października 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego (Dz. U. z 1947 r. Nr 66, poz. 415); podobnie, jak w poprzednich ustawach, tak i w dekreście było tylko odesłanie, w interesujących bibliotekarzy pracujących w uczelniach sprawach, do statutu uczelni.

(5) Kolejna ustawa – z dnia 15 grudnia 1951 r. o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki (Dz. U. z 1952 r. Nr 6, poz. 38) również odsyłała zainteresowanych sprawami bibliotecznymi do statutu. Jednakże szereg ważnych dla bibliotek oraz dla bibliotekarzy postanowień znalazło się w odrębnym akcie normatywnym, w „statucie

wzorcowym”. Rada Ministrów uchwałą nr 477 z dnia 4 czerwca 1952 r. ogłoszoną w Mon. Pol. z 1952 r. Nr A-57, poz. 883 ustaliła statut szkoły wyższej. Do biblioteki, do bibliotekarzy odnosiły się m.in. postanowienia §§ 42-48 tego statutu. Ponadto w 1953 r. do spraw bibliotecznycy odniosło się zarządzenie z dnia 17 grudnia 1953 r. (Dz. Urz. Min. Szk. Wyż. z 1954 r. Nr 1, poz. 1). Załącznik do tego zarządzenia mówił o organach koordynujących i opiniujących szkoły wyższej zajmujących się sprawami bibliotecznymi, o komisjach bibliotecznych powoływanych przez rektorów na okres dwuletni i działających na podstawie regulaminu.

(6) W ustawie z dnia 5 listopada 1958 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 1973 r. Nr 32, poz. 191) znalazło się więcej postanowień dotyczących spraw biblioteki oraz jej pracowników. Ponadto przepisy ustawy stanowiące o sprawach bibliotecznych zostały uzupełnione zarządzeniem Ministra Szkolnictwa Wyższego. Zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 18 marca 1961 r. (Nr DP-III-7/2/61) w sprawie struktury organizacyjnej i zasad działania biblioteki głównej szkoły wyższej oraz bibliotek przy poszczególnych jednostkach organizacyjnych szkół wyższych podległych Ministrowi Szkolnictwa Wyższego (Dz. Urz. Min. Szk. Wyż. z 1961 r. Nr 3, poz. 9) stanowiło o sieci bibliotek szkoły wyższej (§ 1), o zadaniach biblioteki głównej, jako ogólnouczelnianej zakładu o zadaniach naukowych, dydaktycznych i usługowych oraz jako publicznej biblioteki naukowej (§ 2), o tworzeniu, przekształcaniu i znoszeniu biblioteki głównej i o jej szczegółowej strukturze organizacyjnej (§ 3 i załącznik), o bibliotekach zakładowych (§ 4 i 5), o gromadzeniu i przechowywaniu rękopisów, inkunabułów i innych zbiorów bibliotecznych szczególnie cennych i rzadkich (§ 6), o nadzorze sprawowanym przez dyrektora biblioteki głównej (§ 7) oraz o zadaniach senackiej komisji bibliotecznej (§ 8).

(7) Szczególną uwagę należy poświęcić przepisom ustawy z dnia 4 maja 1982 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 1985 r. Nr 42, poz. 201). Niewiele już osób prawdopodobnie dzisiaj pamięta o zespole opracowującym projekt nowej ustawy, działającym w 1981 r. pod przewodnictwem prof. Resicha. Zespół ten rozwiązał się (bądź też został rozwiązany – wiem tylko to, że po dniu 13 grudnia 1981 r. już nie działał) w grudniu 1981 r., a przygotowany projekt ustawy został na początku 1982 r. poddany „obróbce” w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego. „Przetworzony” projekt

zgłoszono do łaski marszałkowskiej i Sejm uchwalił ustawę w znanym nam kształcie. Zatrzymałem się nad tym projektem dlatego, że po raz pierwszy zostaliśmy potraktowani we właściwy sposób, że zwrócono się do bibliotekarzy pracujących w uczelniach z propozycją aktywnego uczestnictwa, współdziałania w tworzeniu interesujących ich przepisów. Prof. Resich zaprosił nas do współpracy w redagowaniu ważnych, dotyczących bibliotek i bibliotekarzy, przepisów. Bibliotekarze przygotowali swoje propozycje, przekazali je przewodniczącemu zespołu. Na nasze szczęście wspomniana wyżej „obróbka ustawy” litościwie obeszła się z bibliotekarskimi projektami i trzeba powiedzieć, że po raz pierwszy w ustawie znalazły się w miarę dobre dla bibliotek uczelnianych i ich pracowników postanowienia. Najważniejsze przepisy to art. 33: „*1. Szkoła posiada bibliotekę główną. Biblioteka jest ogólnoszkolną jednostką organizacyjną działalności podstawowej o zadaniach usługowych, naukowych i dydaktycznych; pełni funkcje ośrodka informacji naukowej oraz funkcje ogólnodostępnej biblioteki naukowej; jest ogniwem ogólnokrajowej sieci bibliotecznej i ogólnokrajowej sieci informacji naukowej* (tę ostatnią frazę dopisano na żądanie CINTE – kto jeszcze pamięta o tej instytucji?) *2. Bibliotekę główną tworzy się w trybie przewidzianym w art. 30 ust. 1* (tzn. tworzy ją właściwy minister na wniosek rektora zaopiniowany przez senat) *3. Szkoła może posiadać także inne biblioteki, które wspólnie z biblioteką główną tworzą jednolity system biblioteczno-informacyjny szkoły. Nadzór nad działalnością tego systemu sprawuje dyrektor biblioteki głównej w zakresie ustalonym w statucie szkoły. 4. Biblioteki, o których mowa w ust. 3, tworzy się, przekształca i znosi w trybie przewidzianym przez statut szkoły”*. Warto tu także wspomnieć o postanowieniach art. 16 ust. 1: „*Szkoła zapewnia swobodny obieg informacji naukowej i nieskrępowany dostęp do piśmiennictwa*”. Dyrektor biblioteki był pełnoprawnym członkiem senatu, jeśli tylko tak stanowił statut (art. 37 ust. 1 pkt 7). Dyrektora biblioteki głównej wybierała rada biblioteczna w trybie określonym przez statut szkoły (art. 53 ust. 1). Kandydat na tę funkcję musiał mieć co najmniej kwalifikacje starszego kustosa dyplomowanego lub kustosa dyplomowanego i 5-letni staż w bibliotece naukowej na stanowisku kierowniczym (art. 53 ust. 2). Szerzej o kompetencjach dyrektora biblioteki głównej i rady bibliotecznej mówiły przepisy art. 63. Bi-

bliotekarze dyplomowani byli pracownikami naukowo-dydaktycznymi – nauczycielami akademickimi (art. 131 ust. 3 w związku z art. 130 ust. 2). Ustawa stanowiła o stanowiskach oraz wymaganiach kwalifikacyjnych bibliotekarzy dyplomowanych (art. 141-143). Czyż nie były to „dobre i przyjazne” dla bibliotekarzy, dla bibliotek w uczelniach przepisy? Uważam, że nie wolno nam, bibliotekarzom zapomnieć o autorach tych postanowień, a przede wszystkim o prof. Resichu, pierwszej osobie, która tak poważnie potraktowała bibliotekarzy i wysłuchała ich propozycji!

(8) Ustawa z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 1990 r. Nr 65, poz. 385 z późn. zm.) została w 2005 r. uchylona przez nową (wspomnianą na wstępie, obowiązującą jako dziewięty z kolei akt normatywny stanowiący o działalności uczelni) ustawę z dnia 27 lipca 2005 r.: „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Także i ta ustawa we właściwy sposób regulowała sprawy biblioteczne. W rozdz. 2 („Organizacja uczelni”), w art. 65 znalazły się postanowienia wskazujące, że biblioteka główna pod rządami tego aktu normatywnego:

1) była nieodłącznym (obowiązkowym) elementem struktury organizacyjnej uczelni,

2) była ogólnouczelnianą jednostką organizacyjną (o ogólnouczelnianych jednostkach organizacyjnych stanowił art. 64 ust. 3),

3) miała zadania naukowe, dydaktyczne i usługowe,

4) stanowiła podstawę jednolitego systemu biblioteczno-informacyjnego uczelni, tworzonego na zasadach określonych w statucie uczelni,

5) pełniła funkcję ogólnodostępnej biblioteki naukowej,

i w końcu (co z uwagi na postanowienia rozdz. 10 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach stało się nieaktualne, bowiem nie doszło do powstania ogólnokrajowej sieci bibliotecznej w pożądanym przez nas kształcie, a sieć dokumentacji i informacji naukowej po prostu nie istniała; autorzy tekstu nie zadali sobie trudu, by zapoznać się z aktualną sytuacją, pewnie nie dotarło do nich to, że CINTE zostało zlikwidowane i że nie ma już podziału na bibliotekarstwo i informację naukową, że informacja naukowa jest po prostu ważnym zadaniem bibliotek, bibliotekarzy),

6) była ogniwem ogólnokrajowej sieci bibliotecznej i ogólnokrajowej sieci dokumentacji i informacji naukowej.

Ustawa w art. 66 stanowiła o tym kto może być dyrektorem biblioteki głównej. Przepisy te stały tu bardzo wysokie wymagania kandydatom na to stanowisko, musiała to być osoba posiadająca uprawnienia bibliotekarza dyplomowanego, dyrektorem biblioteki mogła być także osoba posiadająca tytuł naukowy. Dyrektora biblioteki powoływał rektor, po zasięgnięciu opinii senatu, spośród kandydatów przedstawionych przez radę biblioteczną.

Kolejne przepisy (art. 67) mówiły o radzie bibliotecznej – organie opiniodawczym rektora. O składzie i kompetencjach tego organu oraz o trybie jego powoływania stanowił statut uczelni.

Ustawa odnosiła się także do spraw pracowni-
czych. Przepisy dotyczące pracowników nauko-
wo-dydaktycznych stosowało się do dyplomowa-
nych bibliotekarzy oraz do dyplomowanych pra-
cowników dokumentacji i informacji naukowej
(art. 77 ust. 1), natomiast przepisy dotyczące pra-
cowników dydaktycznych stosowało się do pra-
cowników bibliecznych oraz dokumentacji nau-
kowej, zatrudnionych na stanowiskach: kusto-
sza bibliotecznego, starszego bibliotekarza i star-
szego dokumentalisty, pracowników posiadają-
cych tytuł zawodowy magistra (art. 77 ust. 2).

Art. 82 zawierał delegację dla ministra właści-
wego do spraw szkolnictwa wyższego do stano-
wienia w drodze rozporządzenia przepisów okre-
ślających: 1) warunki, jakie powinien spełniać kan-
dydat na dyplomowanego bibliotekarza oraz na
dyplomowanego pracownika dokumentacji i in-
formacji naukowej, 2) zasady oraz tryb postępo-
wania kwalifikacyjnego przysługującego uprawnie-
nia bibliotekarza dyplomowanego i dyplomowa-
nego pracownika dokumentacji i informacji nau-
kowej, 3) zasady awansowania dyplomowane-
go bibliotekarza oraz na dyplomowanego pracowni-
ka dokumentacji i informacji naukowej. Pracowni-
cy ci (a także kustosze i starsi bibliotekarze) byli
pod rządem tej ustawy pracownikami mianowa-
nymi. Wspomniani tu kustosze, starsi bibliote-
karze oraz starsi dokumentaliści uzyskali nadto
szereg obowiązków i uprawnień. Było to związa-
ne z faktem, że zostali oni potraktowani tak samo
jak pracownicy dydaktyczni. Do ich zadań nale-
żało samodzielne prowadzenie zajęć dydaktycz-
nych ze studentami [z mocy przepisów musieli
mieć kwalifikacje takie same, jak nauczyciele aka-
demicy – pracownicy dydaktyczni, musieli mieć
co najmniej tytuł magistra; przepisy te zostały
zmienione na krótko przed wejściem w życie no-
wej ustawy, do uzyskania stanowiska starszego

bibliotekarza wystarczał od tego czasu (tak jest
i obecnie) licencjat; te kwalifikacje nie uprawnia-
ją do prowadzenia zajęć dydaktycznych, a tylko
do wykonywania działań „pomocniczych”, i to
mogło zadecydować, że obecnie kustosze i starsi
bibliotekarze nie mogą być traktowani tak samo,
jak nauczyciele akademicy – pracownicy dydak-
tyczni]. Ich uprawnienia, to m.in. 36-godzinny ty-
dzień pracy (to prawo pozostało), 36 dni urlopu
wypoczynkowego, a także prawo przechodzenia
na emeryturę (tak mężczyźni, jak i kobiety) w tym
samym wieku – 65 lat. I trzeba tu podkreślić, że
pracownicy mający odpowiednie kwalifikacje,
którzy te prawa nabyli przed dniem 1 września
2005 r., przed dniem uchylenia ustawy z 1990 r.,
nabyli te prawa. Zachowanie praw nabytych to
zasada „sprawiedliwości społecznej”, zasada
obowiązująca w demokratycznym państwie praw-
nym. Art. 2 Konstytucji RP stanowi: „*Rzeczpo-
spolita Polska jest demokratycznym państwem
prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawie-
dliwości społecznej*”.

To tyle o przepisach uchylonej ustawy. Zda-
niem autora, a także większości bibliotekarzy pra-
cujących w uczelniach były to dobre przepisy.
Należy jednak odnotować, że i pod ich adresem
zgłaszano pretensje. M.in. domagano się posta-
nowień, że biblioteka główna jest uczelnianym
ośrodkiem informacji naukowej (art. 68 ustawy
stanowił, że w uczelni może działać ośrodek do-
kumentacji i informacji naukowej, którego powo-
łanie ograniczało zakres zadań biblioteki głów-
nej). Krytykowano przepisy mówiące o możliwo-
ści powołania na stanowisko dyrektora bibliote-
ki głównej osoby, która nie ma niezbędnych kwa-
lifkacji bibliotekarskich. Wskazywano, że tytuł
naukowy nie świadczy o posiadaniu takich kwa-
lifkacji [intencją tych postanowień było dążenie
do uniknięcia kłopotliwej sytuacji, w której nie
znalazłyby się podstawy prawne do zwolnienia
z obowiązku uzyskania tytułu bibliotekarza dy-
plomowanego osoby posiadającej tytuł nauko-
wy profesora (np. filologii bądź historii) i wystar-
czające kwalifikacje do kierowania biblioteką, któ-
rą powołanoby na dyrektora biblioteki uniwer-
syteckiej (np. Biblioteki Jagiellońskiej)]. Postu-
lowano także, by wyraźnie zapisać w ustawie, że
dyrektora biblioteki głównej wybiera rada biblio-
teczna, w której jest znacząca reprezentacja pra-
cowników biblioteki (wybranych przez pracow-
ników kustoszy i starszych bibliotekarzy).
W końcu domagano się, by dyrektor biblioteki
był pełnoprawnym członkiem senatu.

Swoje uwagi o aktualnie obowiązującej ustawie: „Prawo o szkolnictwie wyższym” przedstawi autor w kolejnym artykule.

Bolesław Howorka jest emerytowanym dyrektorem Biblioteki Akademii Medycznej w Poznaniu i radcą prawnym.

Łukasz Mikołajczuk

Czasopisma i literatura zawodowa w ocenie młodych bibliotekarzy

Nie będzie to prasoznawcza analiza ukazujących się w Polsce czasopism bibliotekarskich, ani też próba podsumowania rynku wydawnictw fachowych. To już było, a nie jest moją intencją, aby dołączyć do wybitnego grona znawców tematu.

We współczesnym świecie informacja to pieniądz i władza. To stwierdzenie słuszne jest nie tylko dla polityki i biznesu, ale także – w nieco odmiennym rozumieniu – dla każdego człowieka. Posiadanie aktualnej i rzetelnej wiedzy jest istotne z wielu powodów: podnosi wartość każdego pracownika, wpływa na jakość i wydajność pracy, pozwala na skuteczne reagowanie wobec nowych wyzwań, pojawiających się w pracy zawodowej, umożliwia lepsze funkcjonowanie w strukturze firmy czy instytucji oraz podniesienie indywidualnej samooceny każdego pracownika.

Pracownik świadomy swojej wartości i pewny posiadanej wiedzy jest skuteczny i kreatywny w pracy. W dobie ogromnego postępu we wszystkich dziedzinach nauki, nawet krótki okres zaniechania nauki kończy się powstaniem zaległości, które trudno nadrobić. To tyle teorii, jaką znaleźć można w wydawnictwach traktujących o doskazywaniu, mobilności, kreatywności, innowacyjności autorstwa fachowców zza oceanu. Pamiętajć jednak należy, że ich teorie powstały na innym gruncie, często w oderwaniu od realiów naszego skrawka Europy.

Nie zmienia to faktu, że nowoczesność zawitała i do nas, mimo że nie wszystkim się to podoba. Tym „niezadowolonym” trudno zaakceptować zmieniającą się rzeczywistość, bądź to z powodu własnej niewiedzy i strachu przed nowym, bądź

wrodzonej odporności na postęp. Jest to jednak proces konieczny i nieodwracalny, z etykietą PRIORYTET. Każdy kto twierdzi, że biblioteki będą zawsze i nic nie trzeba w nich zmieniać, powinien zrezygnować z pracy, zwolnić etat i poświęcić się innym zajęciom. Nowoczesność to przyszłość, zaś brak postępu to powolna śmierć instytucji. Technologie pojawiające się w bibliotekach i ciągle postępu w innych dziedzinach wymuszają konieczność doskazywania i aktualizowania wiedzy, bycia na bieżąco z wszelkimi nowinkami. Takie pojęcia jak komputeryzacja, digitalizacja, zarządzanie kulturą, zarządzanie zasobami ludzkimi czy marketing kultury i jeszcze kilka, kilkanaście lat temu były abstrakcją. Również nazwanie czytelnika „klientem biblioteki” było czystą herezją.

Nasuwa się tutaj pytanie: gdzie znaleźć aktualne informacje na temat dziedziny, którą się zajmujemy? Odpowiedź wydaje się być oczywista. W czasopismach i literaturze branżowej – podstawowych źródłach wiedzy fachowej nie tylko w bibliotekarstwie, ale i w każdym zawodzie czy profilu działalności. Jeśli chodzi o szeroko rozumiane bibliotekarstwo, to mamy duży wybór periodyków i wydawnictw, z których powinniśmy garściami czerpać najnowszą wiedzę. Tu, w przystępny sposób, zespoły redakcyjne, specjaliści oraz inni autorzy i osoby biorące czynny udział w wydawaniu danego czasopisma czy książki, starają się przekazać swą wiedzę nam, bibliotekarzom. Tylko czy aby na pewno cała ich praca nie idzie na marne? Czy dostępne na rynku publikacje zaspokajają potrzeby młodej kadry bibliotecznej?

Co mają do zaoferowania współcześnie wydawane fachowe periodyki młodemu bibliotekarzowi, który stosunkowo krótko funkcjonuje w środowisku biblioteki i ma odmienne poglądy niż jego starsi stażem koledzy i koleżanki. Otóż może być on rozczarowany ich zawartością i sposobem przekazu treści, a rozczarowanie to prowadzi do braku zainteresowania. Należy pamiętać, że najmłodsze pokolenie wychowywało się w zupełnie innych realiach. Rolę dominującego medium informacyjnego przejął Internet i wszelkie usługi, jakie on oferuje. Oczywiście, nie należy generalizować i twierdzić, że młodzi nie czytają. Uparte powtarzanie tego wytartego frazesu, bez oglądania się na stan faktyczny, potwierdza tylko zupełne oderwanie od rzeczywistości niektórych „autorytetów”. Czytają, ale inaczej i dlatego mają nieco inne oczekiwania. Istotne jest, że nowoczesne standardy prezentacji i przekazu infor-

macji podnoszą oczekiwania potencjalnych odbiorców w stosunku do form tradycyjnych, nieelektronicznych. To właśnie w tym, między innymi, upatrywać należy brak zainteresowania prasą i literaturą fachową. Czytamy tylko to, co nas zainteresuje, zaintryguje lub to, co musimy przeczytać, z różnych, często irracjonalnych, względów.

Sytuacja jest analogiczna w stosunku do lektur szkolnych. Czytamy, bo musimy, jak nie musimy, to nie czytamy. Ten proces „rozczarowań” rozpoczyna się właśnie w systemie edukacyjnym, usilnie podtrzymywanym w naszym kraju z niewielkimi tylko zmianami, i trwa przez całą drogę zawodową. Sięgamy do fachowej literatury tylko wtedy, gdy mamy taką potrzebę, np. szukamy wszelkich informacji na konkretny temat. Tylko, kto otwarcie przyzna się, że nie czyta prasy i literatury zawodowej regularnie, czy z zainteresowaniem? Zapewne niewielu. Większość jest pod presją środowiska i nawet, jeśli niezbyt często sięga po fachowe periodyki lub nie robi tego wcale, to i tak zapewnić będzie innych, że regularnie zagłębia się w pasjonującą lekturę tożsamą z jego profilem zawodowym. Poprawia jednocześnie statystyki i utwierdza odpowiedzialnych za ich powstanie w przekonaniu, że wszystko jest OK! W tym kole wzajemnej adoracji heretycy są niemiłe widziani. Tak trzeba, tak wypada, tylko po co? Niewielu jest takich, którzy faktycznie regularnie zaglądną do fachowej prasy i robią to z przyjemnością, a i tak są to najczęściej specjaliści, których rynek wydawniczy obdarował odpowiednimi tytułami.

Szybkie i anonimowe rozeznanie w środowisku lokalnym tylko potwierdziło moje przypuszczenia. Oczywiście nie tylko forma przekazu determinuje poziom zainteresowania daną treścią, lecz również – lub przede wszystkim – jej wartość. Tu pojawiają się kolejne negatywne bodźce zniechęcające potencjalnych odbiorców. Zapoznając się z treścią kilku ostatnich numerów „Bibliotekarza”, najpopularniejszego bodaj periodyku bibliotekarskiego, rzuca się w oczy bogactwo i różnorodność zawartości. Każdy powinien znaleźć tu coś dla siebie. Teoretycznie tak. Praktycznie nie. Zajmując się dość specyficzną i nową dziedziną w bibliotekarstwie, jaką jest digitalizacja, konkretnych i praktycznych informacji nie znalazłem ani w ww. periodyku, ani też – niestety – w innych. Na kilkanaście artykułów w ostatnich numerach „Bibliotekarza”, spodobał się i naprawdę zainteresował mnie tylko jeden, w dodat-

ku niezwiązany z interesującą mnie tematyką. Czasopismo to ma bardzo uniwersalny charakter, co jest pewnym kompromisem wymuszonym panującymi trendami. Lawinowo postępująca dziś specjalizacja we wszelkich dziedzinach zawodowych – często posunięta do granic absurdu – oraz wszechobecna migracja między zawodami, wymusza zrewidowanie poglądów na temat charakteru czasopisma fachowego, i nie chodzi tu tylko o „Bibliotekarza”. Prawda jest taka, że bibliotekarz powinien być psychologiem, marketingowcem, informatykiem, często także plastykiem, grafikiem czy architektem czyjejs zawodowej kariery. Czy to wszystko da się połączyć na zadowalającym poziomie w jednej osobie? Nie sądzę. W stwierdzeniu tym pokutuje powiedzenie: „Jak coś jest od wszystkiego, to jest do niczego”. Tak wiele umiejętności da się opanować tylko w stopniu podstawowym, z ukierunkowaniem na jedną specjalność. I to jest model, który ma jakieś szanse powodzenia, obok wąskiej specjalizacji. Tę prawidłowość stosuje się z powodzeniem przy wydawaniu specjalistycznej literatury fachowej.

Większość ukazujących się pozycji dotyczy zawężonego zakresu tematycznego, co pozwala zaprezentować pełną i usystematyzowaną wiedzę. Wydań typu „wszystkiego po trochu” jest niewiele, jeśli są w ogóle. To słuszny kierunek, sprawdzony w innych zawodach i dziedzinach nauki. Proszę sobie wyobrazić książkę o bibliotekarstwie, w której autor lub zespół autorów zechciałby szczegółowo omówić wszelkie zagadnienia związane z naszą profesją. Myślę, że przy dziesiątym tomie takiej encyklopedii straciłyby zapas i wsparcie finansowe. Niestety, rozwiązanie to przyjęło się tylko częściowo w przypadku prasy. Oczywiście trudno wymagać, aby na rynku pojawiło się nagle dziesięć czy piętnaście tytułów wyspecjalizowanych tematycznie czasopism bibliotekarskich. W polskich realiach systemowych nikt by tego po prostu nie sfinansował. Pozostańmy więc z tym co mamy.

Uniwersalizm tematyki jest słusznym posunięciem, o ile między poszczególnymi specjalnościami jest odpowiednio wyważony. Wszystkie dostępne obecnie czasopisma bibliotekarskie można z grubsza podzielić na te o charakterze ogólnym-uniwersalnym, specjalistycznym-naukowym i te, wydawane przez lub przy udziale SBP. Zaczynając od tych „poważnych” naukowych periodyków zajmijmy się np. „Rocznikiem Biblioteki Narodowej”. Jego zawartość jest interesująca tylko dla osób zajmujących się szeroko rozumianą historią

książki. Mamy więc szeroki fragment wiedzy bibliotekarskiej dla wąskiego grona fachowców i entuzjastów tematu. Inne wydawnictwo, określające się jako „czasopismo naukowe, niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego” to „Przegląd Biblioteczny”. Określenie go „specjalistycznym periodykiem” byłoby szalenie nieprecyzyjne w kontekście całej tematyki bibliotekarskiej. Zakres podejmowanej tematyki jest obszerny, a przez to, według mnie, rozproszony i cząstkowy. W moim odczuciu żadna z prezentowanych tam treści nie wzbudza zainteresowania. Jest to jednakże moje subiektywne odczucie i nikt nie musi się z nim identyfikować. O naukowości można, moim zdaniem, mówić jedynie w kontekście stopni naukowych dzielących się swoją wiedzą autorów i „powagi” współwydawcy, czyli PAN-u [Biblioteka PAN w Warszawie była współwydawcą periodyku do końca 2003 r. – red.]. Dla mnie nie są one niezbędne.

I co dalej Bibliotekarzu Młody? Co dla tych, którzy nie zajmują się historią książki czy informacją naukową? Nie są bibliologami, bibliofilami, teoretykami czy metodykami? Pozostaje im do dyspozycji kilka tytułów. Jeśli zaangażowaliśmy się w działalność upowszechnieniową czy badanie czytelnictwa, to wydawać by się mogło, że mamy w czym wybierać. „Warsztaty Bibliotekarskie”, „Poradnik Bibliotekarza” czy wspomniany już „Bibliotekarz”, to tylko te najpopularniejsze. Nic bardziej mylnego. Mimo, że nie jest to moja dziedzina, przeglądając kilka numerów wspomnianych tytułów, mam swoje zdanie także na ten temat. Owszem, można znaleźć mnogość artykułów związanych z takim profilem biblioteki, ale ich zawartość jest dyskusyjna. Odnoszę wrażenie, że to już było. Zwłaszcza scenariusze imprez czy lekcji bibliotecznych nie wzbudzają mojego entuzjazmu i podejrzewam, że zaproponowanie młodzieży takiej oferty, w dziewięćdziesięciu procentach zamknie jej wrażliwość na bibliotekę. Spowoduje też, niestety, przekierowanie jej zainteresowań, jeśli jakiegokolwiek wobec nas żywiła, ku innemu medium.

W jeszcze gorszej sytuacji są inne specjalności, które niedawno zaistniały w bibliotecznym świecie. Bibliotekarze, którzy poczuli miłość do informatyki i dziedzin pochodnych, skazani są na kilka, czy najwyżej – kilkanaście artykułów. Najczęściej są one ponadto nasycone teorią i zbyt ogólnie traktują bardzo istotny w końcu element funkcjonowania współczesnych bibliotek, starających się o miano centrów informacji. Sprawy

informatyzacji bibliotek, odbijają się szerokim echem w bibliotekarskim świecie zawsze wtedy, kiedy pojawiają się nowe pomysły na informatyzację społeczeństwa, serwowane przez kolejne rządy i decydentów, planujących jednym skokiem dołączyć do przodujących w tej materii: Norwegii, Korei Południowej czy USA. Same pomysły zawarte w kolejnych rządowych opracowaniach rozmiągają się jednak z rzeczywistością. Tylko czy takie dywagacje na łamach naszych czasopism są potrzebne bibliotekarzom zajmujących się komputeryzacją czy digitalizacją? Nie sądzę, by z wypiekami na twarzy pasjonowali się kolejnymi słownymi przepychankami unoszących się ambicjami redaktorów. Radzę przerzucić się na CHIP-a, ENTER-a lub inne czasopismo komputerowe. Często mimo braku bezpośrednich odniesień do pracy bibliotek, jest to cenne źródło aktualnych informacji dla wtajemniczonych. Myślę też, że kręgi zainteresowań i specjalności bibliotecznych, których dotychczas nie wymieniałem, a reprezentowane są najczęściej przez młodą kadre, mają podobne dylematy.

Mnogość statystyk, sprawozdań i relacji umieszczonych w najpopularniejszych czasopismach przyprawia o zawrót głowy, ale chyba tylko zespoły redakcyjne. Trudno spodziewać się, że ktoś z drżenia serca oczekiwać będzie kolejnego odcinka „Z życia biblioteki gminnej w Krasulicach Śródleśnych”. Nie tędy droga! Więc którą? Wiadomo, że poważnymi ograniczeniami są fundusze, ale nie jest to usprawiedliwienie wszelkich niedostatków. Efektywność wykorzystania dostępnych środków nie powinna być mierzona ilością wydawanych tytułów, ale stopniem satysfakcji odbiorców. Należałoby się zastanowić nad opcją czasopism online. Ta metoda sprawdza się w świecie nauki, gdzie liczba wydawnictw na papierze szybko się kurczy na rzecz wersji elektronicznych. Nie twierdzą przez to wcale, że jest to tańsze rozwiązanie, ale na pewno bardziej przystępne, elastyczniejsze i – przede wszystkim – lepiej odbierane.

Mamy na swoim podwórku pozytywny przykład w postaci EBIB-u. Chwała tym, którzy zdecydowali o jego powstaniu. Mimo iż trudno na razie precyzyjnie określić, w którą stronę EBIB zmierza, to jest to krok w dobrym kierunku. Mam nadzieję, że w niedalekiej przyszłości zyska on dominującą pozycję. Ma znacznie więcej zalet niż wad i ponadto kilka cech, których tradycyjnym formom brak. Mowa tu o forum, gdzie każdy może zupełnie anonimowo toczyć dyskusje i przedstawiać swoje poglądy, bez obawy o ewentualne

konsekwencje. Inne walory to: szybkość aktualizacji codziennych informacji i dostępność – wystarczy komputer i Internet, teoretycznie nieograniczona liczba użytkowników, szeroki zakres prezentowanej tematyki, bez konieczności ograniczania się do konkretnej liczby stron, co przekłada się na objętość i jakość treści. Są to zalety nie do przecenienia, stąd rosnąca popularność tego przekazu, trafiającego nie tylko do młodych odbiorców. Ta forma ma przed sobą przyszłość, o ile zyska przychylność redakcji i tych, którzy ją wspierają.

Słów kilka o wydawnictwach regionalnych tj. „Bibliotekarzu Lubuskim”, „Bibliotekarzu Zachodniopomorskim”, „Bibliotekarzu Podlaskim” i innych wydawanych przez wiodące biblioteki w danym regionie. Co do ich zawartości, to jest taka, jak region którego dotyczy. Są lepsze i gorsze. Tematyka zazwyczaj pokrywa się z tym, co prezentują czasopisma ogólnopolskie, tylko w skali regionu. Regionalne statystyki, relacje, sprawozdania, fragmenty utworów literackich lokalnych autorów, czasami gościnne występy autorów spoza regionu, czy komentarze do wydarzeń poruszanych w prasie krajowej. Znaleźć tam jednak można świetne artykuły czy felietony lokalnych bibliotekarzy, które często bez kompleksów mogłyby trafić na łamy „Bibliotekarza” czy do EBIB-u. Życzę tego z całego serca ich autorom, bo zdolnych bibliotekarzy mamy wielu, tylko zazwyczaj ciężko jest się im przebić ze swoimi pomysłami i poglądami. Sięgając do opinii wyrażanych przez koleżanki i kolegów po fachu, przekazanych mi anonimowo, okazuje się, iż regionalne wersje „Bibliotekarza” są lepiej odbierane i częściej do nich zaglądamy, i nie jest to wcale spowodowane lokalnym patriotyzmem, czy chęcią przypodobania się instancjom sprawczym. Interesuje nas to, co mają do zaprezentowania współpracownicy z firmy, co dzieje się na własnym podwórku i kto ostatnio coś napisał. Wydarzenia lokalne bardziej nas dotyczą niż dylematy bibliotekarki z Pimpuszyna, choć i tutaj znalazłby się wspólny mianownik.

Na zakończenie krótkie podsumowanie. Zainteresowanie dobrowolne czasopismami i literaturą zawodową jest niskie, a prezentowane oficjalnie na zadowalającym poziomie. Ten rozdźwięk powinien dać temat do szerszej dyskusji nad treściami i sposobem ich przekazywania, tak aby młody bibliotekarz sięgał po nie zupełnie naturalnie, a nie dlatego, że tak wypada lub z przymusu.

Na pewno wiele aspektów pominąłem, mam jednak nadzieję, że moje uwagi i spostrzeżenia

nie pozostaną bez odzewu i będą brane pod uwagę. Na pewno stałoby się to z korzyścią dla przyszłości polskiego bibliotekarstwa.

Łukasz Mikołajczuk jest pracownikiem Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze.

Jan Wołosz

Czasopisma bibliotekarskie – duży problem

Nakłady czasopism bibliotekarskich spadają. Lepszą sytuację mają te periodyki, które wydawane są przez instytucje budżetowe (biblioteki, uczelnie), ale i one coraz częściej borykają się z trudnościami finansowymi. W najgorszej sytuacji są zaś te, których byt uzależniony jest całkowicie od liczby prenumeratorów. Należą do nich czasopisma wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich: „Bibliotekarz”, „Poradnik Bibliotekarza”, „Przegląd Biblioteczny”, „Zagadnienia Informacji Naukowej”, „EBIB”.

Byt „Przeglądu Bibliotecznego” i „Zagadnień Informacji Naukowej” wydaje się być ustabilizowany. Ich nakłady w wysokości (odpowiednio) 800 i 400 egzemplarzy – jak na kraj, w którym funkcjonuje kilkanaście akademickich szkół kształcenia bibliotekarzy i kilkadziesiąt tysięcy bibliotek – nie mogą być już chyba niższe. To jednak też nie jest pewne. Chociaż bowiem trudno sobie wyobrazić, by mogła istnieć duża biblioteka naukowa lub o ambicjach naukowych, która nie miała by chociaż jednego egzemplarza tych tytułów – to – życie jest okrutne – i to, co niewyobrażalne, od dawna stało się praktyką – taką samą jak „naukowość” wielu bibliotek naukowych. Czy nie kryje się za tym żenująca prawda, że w zbyt wielu bibliotekach nie przykłada się wagi do nowoczesności i efektywności warsztatu bibliotecznego i stąd niewielkie zainteresowanie nowoczesną teorią i praktyką rozwoju bibliotek, a ten brak maskuje się gadaniną o społeczeństwie informacyjnym i zawrotnym rozwoju, i możliwościach nowych technologii?

Osobnym tematem jest EBIB – nowoczesna platforma cyfrowa SBP, niezwykle popularna, zapewniająca szybkość przekazywania informacji – ukochane dziecko tęskniących za nowymi

technologiami młodych i starszych pracowników bibliotek. Uruchomiona została przez grupę ofiarnych zapaleńców i entuzjastów nowych technologii, dzięki czemu mamy to nowoczesne narzędzie informacji i nie musimy się wstydzić, że czegoś takiego jak EBIB w Polsce brak. Choć tego nie są świadomi ci, którzy za politykę biblioteczną w Polsce powinni odpowiadać (bo trudno napisać, że odpowiadają). I co tu dużo gadać – my także, bo cieszymy się że EBIB istnieje, ale nawet nie zdajemy sobie sprawy z problemów finansowych związanych z utrzymaniem i rozwojem tej platformy cyfrowej. Problemów finansowych, które ograniczają jej rozwój. Przywykliśmy do bezpłatności korzystania z EBIB. Ale pomóc nie chcemy. Środków na rozwój EBIB z 1% odpisu podatkowego na SBP za rok ubiegły, które miały być przekazane na rozwój platformy, wpłynęło tyle co kot napłakał. A ile przy tym na Forum EBIB pojawiło się durnych oświadczeń anonimowych mędrków, że „na SBP – nigdy w życiu”. Zespół EBIB daje maksimum tego, co może dać... Ale tylko tyle. Pomoc by się przydała. Obserwując pojawianie się rozpaczliwych myśli o odpłatności korzystania z EBIB (chociażby w postaci wykupienia abonamentu przez biblioteki), ale znając jako tako nasze obyczaje, mało wierzę w ich urzeczywistnienie. A na to, by platforma była finansowana przez rządową agencję ds. rozwoju bibliotek, przyjdzie nam jeszcze poczekać. Myśli o powołaniu takiej agencji podlegają aborcji już na etapie wstępnym w zapleczu rządzących kulturą – na tym się trzeba znać, więc na tym nie da się zarobić. Co innego, gdy pojawi się myśl o powołaniu nowego instytutu lub innego tworu do rozdawania budżetowych pieniędzy...

W odniesieniu do EBIB mam jednak pewną niejasność. Wszyscy deklarują korzystanie z EBIB. Ale... trudno to przyjąć bezkrytycznie, skoro w dyskusjach na najbardziej popularnym w EBIB Forum uczestniczy (jeśli się nie mylę) stale kilkadziesiąt osób, a od czasu do czasu 200-300 osób – na grubo ponad 50 tys. pracowników bibliotek w kraju.

No i dwa najbardziej popularne czasopisma SBP: „Bibliotekarz” i „Poradnik Bibliotekarza”. Obecnie są one najbardziej zagrożone ze względu na spadek nakładów i zbliżanie się do granicy finansowej zapaści. „Bibliotekarz”, który kiedyś miał ponad 8 tys. egz. nakładu, rok 2005 zakończył nakładem 2450 egz., rok 2006 r. rozpoczęliśmy od 2350 egz., a zakończyliśmy na nakładzie

2200 egz. Jeszcze większy spadek obserwujemy w odniesieniu do „Poradnika Bibliotekarza”.

Władze SBP zaniepokojone są tą sytuacją, gdyż czasopisma i książki wydawane przez Wydawnictwo SBP – wedle powszechnej opinii stanowią po pierwsze – ważne źródło informacji niezbędnych do podnoszenia poziomu wiedzy i umiejętności profesjonalnych bibliotekarzy, a po drugie – przynoszą dochód, który pozwala utrzymać działalność organizacji (opłaty lokalowe, pocztowe, telekomunikacyjne, płace dla personelu Biura) na określonym poziomie. Poszukują środków zaradczych, zwracają się z apelami do środowiska, sponsorów, dyskutują z zespołami redakcyjnymi, zasięgają opinii Rady Wydawniczej SBP, lecz niewiele z tego wynika, bowiem nakłady jak spadały, tak spadają. Wydają się temu przeczyć informacje z akademickich szkół bibliotekarskich o egzekwowaniu wobec studentów znajomości czasopism bibliotekarskich, ale są one rzadkie i chyba nie całkiem wiarygodne, skoro absolwenci tych szkół, po podjęciu pracy, przestają się nimi interesować i dbać o ich prętność. Prawda, oni w większości przypadków nie zostają... dyrektorami bibliotek.

Jeszcze niedawno żywiono nadzieję, że sytuacja ulegnie poprawie w wyniku zwiększenia nakładów na zakupy nowości do bibliotek publicznych w ramach programów operacyjnych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wcześniej głoszone bowiem powszechnie, że nie można zaprenumerować podstawowych czasopism bibliotekarskich ze względu na brak środków. W ostatnich dwóch latach i w roku 2007 środki w programach operacyjnych przeznaczone na nowości wydawnicze wzrosły znacząco, ale skutki tych działań dla prętności czasopism bibliotekarskich przez biblioteki są raczej mizemne.

Wszelkie światłe rady i projekty unowocześnienia szaty graficznej i zawartości treściowej czasopism bibliotekarskich, możliwe do zrealizowania tylko przy zwiększonych nakładach finansowych na ich realizację, muszą być z konieczności odkładane ad acta...

Piszę o tym wszystkim, ponieważ chciałbym zarysować szerszy, choć także nie wyczerpujący kontekst kwestii, o których pisze Łukasz Mikołajczuk. Cieszę się, że autor zechciał opublikować w „Bibliotekarzu” swoje wystąpienie, które przygotował na I Forum Młodych Bibliotekarzy w Zielonej Górze i które tam zostało przyjęte pozytywnie. Publikujemy wystąpienie Łukasza Mikołaj-

czeka nie dlatego, że wyrażał się w nim dość pochlebnie o „Bibliotekarzu”, ale przede wszystkim dlatego, że może ono zapoczątkować dyskusję na temat kondycji czasopism bibliotekarskich, ich modelu i roli w życiu środowiska oraz w upowszechnianiu wiedzy i umiejętności niezbędnych pracownikom nowoczesnych bibliotek. Osobiście uważam, że z takiej dyskusji wnioski konstruktywne mogłaby wyciągnąć także nasza redakcja...

Najpierw jednak o tym, jak autor sam siebie przedstawia. Więc jest młodym bibliotekarzem, do czasopism bibliotekarskich odnosi się krytycznie jako do przestarzałej formy przekazu informacji (nie dotyczy to czasopism regionalnych), jest – jak przystało na młodego człowieka – zdecydowany i bezkompromisowy w swoich opiniach, użytkownik Internetu, uwielbia EBIB. Swoje zainteresowania skupia głównie na tym, co wiąże się bezpośrednio z jego pracą w zakresie digitalizacji i w bliskim otoczeniu (lokalnym?), jest pasjonatem nowoczesnych narzędzi informacyjnych, nie ma zrozumienia dla żadnej informacji o działalności bibliotek w Krasulicach Śródleśnych ani w Pimpuszyńcu. Ma natomiast orientację w prasie fachowej, choć jego charakterystyki poszczególnych tytułów są niepełne, niekiedy surowe lub mylące, co szczególnie odnosi się do „Rocznika Biblioteki Narodowej”, zakwalifikowanego przez autora jako pisma, którego „wartość jest interesująca tylko dla osób zajmujących się szeroko rozumianą historią książki”. Ta opinia jest może prawdziwa w odniesieniu do ostatnich tomów pisma, ale mylna w ocenie całego tytułu. Nie całkiem pojmuję także ostre słowa krytyki w odniesieniu do „Przeglądu Bibliotecznego”, któremu autor zarzuca, że „Zakres podejmowanej tematyki jest obszerny, a przez to, według mnie [czytaj: niego – red.], rozproszony i cząstkowy. W moim odczuciu żadna z prezentowanych tam treści nie wzbudza zainteresowania”. Dodaje jednak: „Jest to jednakże moje subiektywne odczucie i nikt nie musi się z nim identyfikować”. Sensu stwierdzeń na temat „Bibliotekarza” i specjalizacji w redagowaniu pism fachowych – przynajmniej z żalem, bo chęć dostosowania się do zaleceń i potrzeb młodego czytelnika jest u mnie, jako redaktora pisma, silna – nie potrafię odczytać. Autor pisze: „Czasopismo to ma bardzo uniwersalny charakter, co jest pewnym kompromisem wymuszonym panującymi trendami. Lawinowo postępująca dziś specjalizacja we wszelkich dziedzinach zawodowych – często posunięta do granic absurdu – oraz wszechobec-

na migracja między zawodami, wymusza zrewidowanie poglądów na temat charakteru czasopisma fachowego, i nie chodzi tu tylko o „Bibliotekarza”. Prawda jest taka, że bibliotekarz powinien być psychologiem, marketingowcem, informatykiem, często także plastykiem, grafikiem czy architektem czyjejs zawodowej kariery. Czy to wszystko da się połączyć na zadowalającym poziomie w jednej osobie? Nie sądzę. (...) Tak wiele umiejętności da się opanować tylko w stopniu podstawowym, z ukierunkowaniem na jedną specjalność. I to jest model, który ma jakieś szanse powodzenia, obok węższej specjalizacji. Tę prawidłowość stosuje się z powodzeniem przy wydawaniu specjalistycznej literatury fachowej”. Ta recepta jest niejasna. Na czym miałby polegać kompromis wymuszony panującymi trendami? Czy jest to zalecenie pod adresem „Bibliotekarza”, a może także innych pism, by specjalizowały się, uwzględniając tezę, że „wiele umiejętności da się opanować w stopniu podstawowym, z ukierunkowaniem na jedną specjalność”? Akurat z tą tezą trudno się zgodzić z innego względu, bo uwierzywszy w jej prawdziwość, młody człowiek miałby zamkniętą drogę do kariery zawodowej, która jest warunkowana postęпами w pomnażaniu wiedzy, umiejętności i doświadczeń w całym zakresie działalności bibliotecznej. Ułatwiałby tylko instalowanie w bibliotekach „uniwersalnych specjalistów” z koterii znajomków i polityków...

Marzeniem ściętej głowy, nieobcym wielu z nas, jest publikowanie obecnie czasopism bibliotekarskich w wersji elektronicznej. Zastanawianie się nad opcją czasopism online, co sugeruje Łukasz Mikołajczuk, do niczego nie prowadzi dopóty, dopóki ktoś na ten cel nie wyłoży pieniędzy. Prawda jest taka, że nasze środowisko z trudem emanuje siły i środki zaledwie na tradycyjną formę czasopism zawodowych.

Z uwagą natomiast przeczytałem stwierdzenie Łukasza Mikołajczuka: „Należy pamiętać, że najmłodsze pokolenie wychowywało się w zupełnie innych realiach. Rolę dominującego medium informacyjnego przejął Internet i wszelkie usługi, jakie on oferuje. (...) Istotne jest, że nowoczesne standardy prezentacji i przekazu informacji podnoszą oczekiwania potencjalnych odbiorców w stosunku do form tradycyjnych, nieelektronicznych. To właśnie w tym, między innymi, upatrywać należy brak zainteresowania prasą i literaturą fachową. Czytamy tylko to, co nas zainteresuje, zaintryguje lub to, co musimy przeczytać, z róż-

nych, często irracjonalnych, względów.” Pierwsza uwaga, to ta, że spora część także młodego pokolenia bibliotekarzy wychowała się w warunkach wykluczenia z dostępu do komputera i Internetu. I o tym też należy pamiętać. A druga sprowadza się do pytania, nie tyle jak, ale czy nowoczesne standardy prezentacji i przekazu informacji, właściwe mediom elektronicznym – co autor omawianego artykułu wydaje się sugerować – są możliwe do wykorzystania w czasopiśmie na nośniku papierowym? Z pewnością tak, ale bez możliwości właściwych mediom elektronicznym – w bardzo niewielkim stopniu. Więc nie jest to w pełni właściwa recepta na wzrost zainteresowania wśród ludzi młodych piśmiennictwem fachowym w tradycyjnych formach. Jeśli wierzyć stwierdzeniom Łukasza Mikołajczuka („czytamy tylko to, co musimy przeczytać, z różnych, często irracjonalnych względów”; „sięgamy do fachowej literatury tylko wtedy, gdy mamy taką potrzebę”), nie ma wielkich szans na wzrost zainteresowania czytelnictwem czasopism bibliotekarskich i piśmiennictwem fachowym. Cała nadzieja w tym, że autor się myli. Jeśli zaś się nie myli, to czy z tego ma wynikać konkluzja o braku dostatecznej motywacji wśród młodych, i nie tylko, pracowników bibliotek do poznawania nowych zagadnień i podnoszenia swoich kwalifikacji? Na zasadzie, że skoro na kilkudziesięciotętową podwyżkę będą musiał czekać lata, ambicji i warunków na specjalistę dużego formatu nie mam, na kierownika mam małe szanse, a dyrektorem też nie pozwolą mi zostać? Pytań jest zresztą więcej, a główne to czy przedstawiony przez autora artykułu sposób czytania piśmiennictwa fachowego przez młodych bibliotekarzy gwarantuje potrzebną wiedzę i umiejętności nowoczesnego bibliotekarza, o których na początku swego artykułu pisze Łukasz Mikołajczuk?

Warto jeszcze wrócić do informacji o działalności bibliotek w Krasulicach Śródleśnych i Pimpuszyńcu. Osobiście jestem przeświadczony, a Łukasz Mikołajczuk, wyrażając swoje pozytywne opinie o publikowaniu informacji w czasopiśmie regionalnych, też dostarcza dowodów na potwierdzenie mojego przeświadczenia, że tego rodzaju informacje są ważne i budzą zainteresowanie, jeśli dotyczą ciekawych inicjatyw, nowych form pracy, ułatwiają wymianę doświadczeń, sugerują nowe sposoby rozwiązywania problemów lokalnych. Nie lekceważyłbym także ich walorów dokumentujących osiągnięcia. Reasumując, będę bronił tezy, że są to informacje pozy-

tywne dla tysięcy bibliotekarzy zatrudnionych w podobnych miejscowościach jak wyżej wymienione.

Na zakończenie chciałbym wrócić do pytania autora artykułu: „Co mają do zaoferowania współcześnie wydawane fachowe periodyki młodemu bibliotekarzowi, który stosunkowo krótko funkcjonuje w środowisku biblioteki i ma odmienne poglądy niż jego starsi stażem koledzy i koleżanki. Otóż może być on rozczarowany ich zawartością i sposobem przekazu treści, a rozczarowanie to prowadzi do braku zainteresowania”. Autor trafia tu chyba w sedno: redakcje tych periodyków słabo znają preferencje młodych bibliotekarzy, a młodzi bibliotekarze mają trudności z ich określeniem i wyrażeniem. Dobrze więc byłoby te preferencje i potrzeby wyartykułować, aby czytelnictwo prasy bibliotekarskiej mogło być wartością nie tylko uznawaną, ale także praktykowaną. Ponawiam apel z Zielonej Góry do młodych i starszych bibliotekarzy o dzielenie się swymi przemyśleniami i opiniami na łamach naszego miesięcznika.

Jan Wołosz jest redaktorem naczelnym „Biblioteczka”.

Jolanta Sobielga

Biblioteka publiczna jako asertywna organizacja

Pracownicy bibliotek, w przeciwieństwie do niektórych grup zawodowych, mają niewielkie szanse na załatwienie czegośkolwiek za pomocą prośb, gróźb, petycji, żądań czy protestów. Skądinąd, nie ma czego żałować, bo tradycyjny lobbing zawodowy, zgodnie z logiką współczesnego rozwoju, ulega systematycznej erozji i pewnie niedługo niewiele z niego zostanie. Nadszedł bowiem czas graczy rynkowych, czyli podmiotów funkcjonujących w warunkach konkurencji. Dlatego wszystkie organizacje, w tym i biblioteki, z różną aktywnością tę grę podejmują. Zachowania graczy są różnorodne i z punktu widzenia aktywności w uproszczeniu można je podzielić na trzy kategorie:

– zachowania bierne, których tu rekomendować nie należy,

- zachowania agresywne, praktykowane niekiedy przez silne, skonsolidowane organizacje,
- aktywność nosząca znamiona zachowań asertywnych.

Zachowania asertywne, czyli pozwalające na zdecydowane komunikowanie swoich potrzeb bez naruszania praw innych ludzi, oparte na otwartości, skłonności do dyskusji, argumentacji i negocjowania¹. Pozostaje do rozważenia, czy asertywność, jako określony typ zachowań opisujący relacje interpersonalne, może być odniesiona np. do charakterystyki relacji biblioteki z otoczeniem? Innymi słowy, czy uprawniony jest termin – asertywna biblioteka? Odpowiedź jest twierdząca nie tylko dlatego, że tego typu projekcje są przecież powszechnie używane, np. biblioteka przyjazna, ucząca się itp. Przede wszystkim jednak dlatego, że każda organizacja, w tym i biblioteka, jest określonym typem współdziałania zapewniającego jej realizację celów. W tym kontekście termin „asertywna biblioteka” określa organizację, w której współdziałanie oparte jest na asertywnych zachowaniach jej pracowników, szczególnie menedżerów, stosowane w niej procesy zarządzania sprzyjają takim zachowaniom i skutki tych zachowań dają się obserwować w relacjach biblioteki z otoczeniem. Druga kwestia: czy to, co jest skuteczne w komunikacji między ludźmi, może równie dobrze służyć relacjom biblioteki z otoczeniem? Tę wątpliwość wyjaśnia praktyka funkcjonowania bibliotek. Okazuje się bowiem, że biblioteki, które dobrze sobie radzą w obecnej rzeczywistości, przejawiają wiele cech charakterystycznych dla zachowań asertywnych. Jeśli np. przeszedł doświadczenia bibliotek publicznych z ostatnich lat, prezentowane choćby na łamach czasopism fachowych, to wyraźnie widać, że niezależnie od specyfiki poszczególnych bibliotek, wszystkie wkładają dużo wysiłku w tworzenie warunków do zachowań asertywnych, tzn. w budowanie poczucia kontroli nad zdarzeniami oraz budowanie swojej pozycji wśród innych organizacji. Przejawia się to m.in. w następujących działaniach:

1. Rośnie udział aktywności bibliotek skoncentrowanej na relacjach z otoczeniem – związanej z pozyskiwaniem środków na rozwój, tworzeniem przychylnego klimatu wobec biblioteki, wymianą doświadczeń, współpracą, rozpoznawaniem szans, zagrożeń, itp. Jest to ciągle poszerzający się obszar aktywności, głównie menedżerskiej, która w konsekwencji umożliwia lepsze świadczenie usług.

2. Właściwe rozpoznanie intencji partnerów, umożliwiające dokonywanie wyborów. Te typowo asertywne zachowania ujawniły się m.in. w trakcie tworzenia bibliotek powiatowych. Niektóre biblioteki odrzuciły mianowicie ofertę przejęcia funkcji powiatowych, kalkulując, że np. kilka tysięcy złotych dotacji na zadania ponadlokalne nie jest warte ewentualnego ryzyka, które niesie pojawienie się kolejnego decydenta w systemie zarządzania biblioteką². Równie zdecydowaną postawą wykazały się biblioteki w związku z inkorporacyjną propozycją Poczty Polskiej. Właściwe rozpoznanie intencji ewentualnych partnerów do współpracy, charakterystyczne dla zachowań asertywnych, staje się cenną umiejętnością w zarządzaniu biblioteką³.

3. Działania na rzecz umacniania pozycji bibliotek wśród innych organizacji lokalnych. Tego typu przedsięwzięcia mają różny charakter⁴, lecz menedżerowie bibliotek mają świadomość, że oprócz innych korzyści jest to sposób budowania swojej pozycji wśród innych organizacji funkcjonujących w danym środowisku lokalnym, czyli tworzenie swoistego rodzaju kapitału wyjściowego, dla asertywnych zachowań w grze o środki na rozwój.

4. Współpraca międzybiblioteczna. Współpraca bibliotek publicznych przyjmuje różne formy⁵, choć w ostatnich latach, wzorem bibliotek akademickich, dobrze rozwija się współpraca w ramach konsorcjów. Obok korzyści merytorycznych, materialnych, czy skuteczniejszego lobbingu na rzecz interesów środowiska, tego typu współpraca pozwala również kontrolować sytuację biblioteki poprzez porównywanie jej miejsca w systemie instytucji lokalnych z miejscami zajmowanymi przez inne biblioteki.

5. Pozyskiwanie środków na rozwój. Niezależnie od głównego źródła finansowania, biblioteki asertywne charakteryzuje postępująca różnorodność pozyskiwania środków na rozwój i duża aktywność w tym względzie. Poczynając od środków z Unii Europejskiej, organizacji pozarządowych, instytucji państwowych, aż po inicjatywy mające na celu pozyskiwanie lokalnych sponsorów⁶. Często cenniejszą wartością od pozyskanych środków jest pokazanie swojej aktywności na rzecz innych organizacji w danym środowisku. To pozwala postrzegać bibliotekę jako partnera w rozwiązywaniu problemów lokalnych. Taką funkcję pełnią m.in. Ośrodki Informacji Europejskiej organizowane w bibliotekach.

6. Kierowanie aktywności bibliotek na relacje z otoczeniem lokalnym. Wspólną cechą tego typu zachowań jest budowanie partnerskich relacji⁷. Jeśli patrzymy na bibliotekę publiczną z tradycyjnej perspektywy, tzn. z punktu widzenia relacji z rozproszonymi użytkownikami, to widać, że brak jej, poza jednostką samorządową⁸, instytucjonalnego wsparcia w środowisku, w którym funkcjonuje. Aby to zmieniać, skuteczni menedżerowie koncentrują uwagę na relacjach biblioteki z innymi organizacjami funkcjonującymi w środowisku lokalnym, m.in. poprzez ukazywanie partnerom korzyści, jakie mają lub mogą mieć ze współpracy z biblioteką. Jeśli biblioteka świadczy usługi miejscowym studentom, to korzyści czerpie np. szkoła prywatna czy uniwersytet, który ma tu swoją filię. W przypadku, gdy biblioteka przyjmuje studentów na praktyki zawodowe, jest podobnie. Biblioteka udostępniająca książki w szpitalu, świadcząc usługi swoim klientom, świadczy przecież także korzyści szpitalowi. Zgodnie z tą logiką lista beneficjentów biblioteki jest w każdym środowisku pokaźna, np.: lokalne towarzystwa naukowe, ośrodki kultury, organizacje pracodawców, jednostki policji, zakłady penitencjarne, wydawnictwa regionalne, księgarnie, organizacje zrzeszające twórców, ośrodki opiekuńcze, administracja samorządowa, itd. Asertywna biblioteka oczekuje ekwiwalentnej wymiany. W zamian za szeroko pojęte wspieranie jej poczynań ma prawo, w granicach swych statutowych obowiązków, do rozwijania bardziej ekwiwalentnych form współpracy kosztem innych. Jednak przede wszystkim dobre relacje instytucjonalne biblioteki sprzyjają realizacji wspólnych projektów – jednego z najbardziej efektywnych sposobów pozyskiwania środków na rozwój.

Wzrastająca dynamika otoczenia wszelkich organizacji, kreuje nową jakość w zakresie funkcjonowania bibliotek publicznych, która w coraz większym stopniu będzie się koncentrować na budowie asertywnych relacji z otoczeniem ułatwiających stabilizację ich pozycji w środowisku, pozyskiwanie środków oraz zapobieganie politycznej agresji⁹. Stąd pojęcie „asertywna biblioteka” jest rodzajem metafory pozwalającej, jak się wydaje, lepiej zrozumieć specyfikę tych relacji w warunkach narastającej konkurencji w grze o środki na rozwój.

Jolanta Sobielga jest kierownikiem Oddziału Gromadzenia i Opracowania Zbiorów Biblioteki Głównej Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach.

PRZYPISY:

- ¹ G. Lindenfeld: *Asertywność*. Łódź: Wydaw. RAVI. 1986 s. 15-16.
- ² B. Budyńska., M. Jezierska: *Biblioteki powiatowe w sieci bibliotek publicznych*. „Bibliotekarz” 2002 nr 9 s. 2-8.
- ³ J. Wojcicichowski: *Biblionet, czyli „transformacja bibliotek publicznych w kluby Biblionetu”*, „Bibliotekarz” 2003 nr 11 s. 9.
- ⁴ Por. m.in.: S. Krzywicki: *Biblioteki publiczne ośrodkami informacji o Unii Europejskiej w Zachodniopomorskiem*. „Bibliotekarz” 2003 nr 6 s. 28-29; M. Giemza-Żurawska: *Najlepsze Biblioteki Wielkopolski – III Edycja konkursu*. „Bibliotekarz” 2003 nr 10 s. 28-29.
- ⁵ Por. m.in.: A. Radwański: *INFOBIB-net – sieć współpracy bibliotek*. „Bibliotekarz” 2002 nr 6 s. 6-7; H. Cichowska: *Liga Powiatowa*. „Bibliotekarz” 2001 nr 5 s. 24-26; R. Ławrynowicz: *Warmińsko-mazurska droga do współpracy bibliotek publicznych*. „Bibliotekarz” 2002 nr 12 s. 11-16; M. Szyszko: *Konsorcjum Bibliotek Publicznych – Narada konsultacyjna*. „Bibliotekarz” 2002 nr 6 s. 23-24.
- ⁶ Por. m.in.: L. Biliński: *Książki z Totolotka*. „Bibliotekarz” 2003 nr 11 s. 10-12; G. Dzuła: *Świętowanie i praca w Belchatowie*. „Bibliotekarz” 2000 nr 10 s. 22-24; J. Kowalski: *Komputeryzacja bibliotek i budowa Systemu Bibliografii Regionalnej w woj. łódzkiej*. „Bibliotekarz” 2003 nr 3 s. 13-15; S. Krzywicki: *Program „Społeczeństwo informacyjne” wielką szansą dla bibliotek i instytucji kultury*. „Bibliotekarz” 2002 nr 12 s. 16-17.
- ⁷ Por. m.in.: D. Czckaj: *Działania public relations i reklamy w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Polańcu*. „Bibliotekarz” 2003 nr 10 s. 23-25; J. Pi-skorz: *Miejska Biblioteka Publiczna w Trzebini po 50 latach działalności*. „Bibliotekarz” 2001 nr 1 s. 24.
- ⁸ Wsparcie to najlepiej charakteryzuje powiedzenie: „Jaska pańska na pstrym koniu jeździ”.
- ⁹ Agresja i przemoc polityczna to jeden z podstawowych problemów, z którym borykają się organizacje, dostrzeżony przez ekspertów UNESCO i będący przedmiotem zainteresowania ONZ. W przypadku polskich bibliotek publicznych przejawia się m.in. zawłaszczaniem stanowisk kierowniczych przez rządzących kotwic lokalne, czy wręcz likwidacją niektórych bibliotek przez nieudolne samorządy.

Zdzisław Gębołyś

BIBLIOGRAFIKON. Komputerowy program do tworzenia przypisów bibliograficznych

Rzadkością, jak dotąd, jest omawianie na łamach polskiej prasy fachowej, wyposażenia bibliotecznego wszelkiego rodzaju. Tego typu in-

formacje trafiają najczęściej do działu reklam, albo do specjalistycznych periodyków poświęconych technice biurowej. Można by w tym miejscu zapytać, czy sprzęt, aparatura, tudzież komputerowe programy stosowane w bibliotece są wytworem mniej godnym lub mniej szlachetnym? Wszak i za nimi stoi myśl ludzka w postaci dobra, na dodatek podlega ona weryfikacji w tak zwanej praktyce.

Jak się wydaje, powoli, zwłaszcza dzięki komputerowym programom bibliotecznym, wzrasta w środowisku fachowym zainteresowanie narzędziami pracy i ulega poszerzeniu wymiana poglądów na ich temat. Wychodząc z podobnych przesłanek, pragniemy przedstawić, omówić oraz poddać ocenie, drobny rozmiarami produkt biblioteczny, który pojawił się w ostatnich miesiącach na polskim rynku – komputerowy program do tworzenia przypisów bibliograficznych i bibliografii załącznikowej BIBLIOGRAFiKON, autorstwa pracowników Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach: Jacka Tomaszczyka i Anety Drabek. Nie trzeba specjalnie udowadniać, jak niejednolita jest praktyka tworzenia przypisów bibliograficznych, jaka w tym względzie panuje dowolność i jak jest ona zależna od dziedziny wiedzy, w której jest stosowana. Aby się o tym przekonać wystarczy porównać kilka poradników pod nazwą rodzajową: „jak pisać pracę magisterską (licencjacką)”¹.

Zdaniem autorów, z czym przychodzi się zgodzić, winę za ten stan rzeczy, ponoszą również szkoły, które nie uczą tworzenia przypisów na zajęciach oraz promotorzy prac dyplomowych, którzy nie dysponują odpowiednim na to czasem. Ponadto tworzenie przypisów bibliograficznych, mimo że jest ono przedmiotem ogólnopolskiej normalizacji², nastrożca stosującym je, i to nie tylko studentom, wielu kłopotów związanych z użyciem właściwej formy, z doborem i kolejnością obowiązkowych, bądź fakultatywnych danych, wreszcie z ortografią. Tym wymienionym i nie wymienionym niedogodnościom ma zarządzić BIBLIOGRAFiKON.

Rozwiązanie zaproponowane przez autorów jest proste, tak w konstrukcji, jak i w użyciu. Program BIBLIOGRAFiKON tworzy przypisy przy pomocy specjalnego formularza, odrębnego dla jednego z 15 typów „jednostek bibliograficznych, sześciu konwencjonalnych oraz dziewięciu – elektronicznych”. Zadaniem użytkownika jest wykonanie kilku prostych operacji, poprzedzających otwarcie danego formularza (1. Uruchomić pro-

gram BIBLIOGRAFiKON; 2. Z menu „Narzędzia” wybrać opcję „Szablony i dodatki”; 3. Kliknąć w przycisk „Organizator”; Zaznaczyć zakładkę „Paski narzędzi”; W lewym oknie kliknąć w „Bibliografia” i przekopiować przyciskiem „Kopiuj” do prawego okna; 6. Zaznaczyć zakładkę „Elementy projektów makr”; 7. Zaznaczać i kopiować wszystkie elementy z lewego okna do prawego korzystając z przycisku „Kopiuj”; 8. Nacisnąć dolny przycisk „Zamknij”³), wpisanie do owego formularza stosownych danych, a resztę uczyni już za niego program, tj. uporządkuje je, zapisze przy użyciu poprawnej interpunkcji, wstawi do bibliografii załącznikowej, jeżeli taka będzie jego wola. Ta sama dobra wola jest warunkiem minimum.

Do zastosowania programu BIBLIOGRAFiKON niezbędne jest oprogramowanie Word 97-2003. BIBLIOGRAFiKON pozwala na tworzenie przypisów pod tekstem i na końcu rozdziału. Program umożliwia tworzenie przypisów dla 6 dokumentów konwencjonalnych (książka – całość, fragment książki, artykuł w książce; czasopismo – całość, artykuł; norma; patent) oraz dla 7 dokumentów elektronicznych (strona WWW, biuletyn online; czasopismo, artykuł w czasopiśmie online; książka elektroniczna, baza danych, programy komputerowe – całość, fragment książki, bazy danych, programu komputerowego; artykuł w książce, bazie danych, programie komputerowym; grupa dyskusyjna; e-mail). Widać w tym pewną dyspozycję. Doceniając tak szerokie uwzględnienie dokumentów elektronicznych, można mieć wątpliwość, co najmniej do niepełnego uwzględnienia dokumentów konwencjonalnych, np. brak rękopisów, brak tak zwanej szarej literatury (korespondencji). Nie będziemy się zatrzymywać dłużej nad strukturą i zawartością opisu bibliograficznego – autorzy zaprogramowali je zgodnie z obowiązującymi normami. Pomyśleli również o tym, by program pozwalał na wstawienie opisu bibliograficznego do już istniejącego przypisu oraz wstawienie „opcitu”. Program umożliwia ponadto tworzenie przypisów rzeczowych, nie wiadomo czemu, nazwanych przez autorów przypisami dolnymi.

Zgodnie ze swoją nazwą, BIBLIOGRAFiKON może służyć równocześnie do tworzenia bibliografii załącznikowej i to w różnych konfiguracjach: alfabetycznej, tematycznej, formalno-wydawniczej, według kolejności cytowania. W tekście tej kwestii autorzy nie poświęcają jednak zbyt wiele miejsca, pozostawiając jej „rozgrzyzenie” samemu użytkownikowi. Jak sądzimy, część instruk-

cyjna⁴, stanowiąca osobny plik, wymagałaby w przyszłości dodatkowego dopracowania, by przełamać lęki tak zwanych opornych? Celowe byłoby umieszczenie w niej na przykład skróconego wykazu skrótów wyrazów typowych używanych w opisie bibliograficznym, nawet jeżeli odbyłoby się to kosztem zestawu tabelarycznego danych dla każdej jednostki bibliograficznej, używanej w BIBLIOGRAFIKONIE, naszym zdaniem, nadmiernie rozbudowanego. Jeżeli program ma być rzeczywiście adresowany, jak twierdzą autorzy, do wszystkich, wówczas należałoby go wyposażać w tablice transliteracyjne oraz przykłady cytowania prac obcojęzycznych, przynajmniej w głównych językach kongresowych: angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim. Nie byłoby zapewne problemem dla informatyka wyposażenie programu w opcję alternatywną, umożliwiającą tworzenie przypisów w systemie: autor, data, praktykowanym prawie powszechnie w naukach przyrodniczych, stosowanych oraz w archeologii.

Spełnienie tych kilku postulatów znajduje się w zasięgu ręki autorów. Deklarują oni zresztą sami otwartość na uwagi i gotowość aktualizacji programu. Czy BIBLIOGRAFIKON trafi pod naukowe „strzechy”? O tym, że zysk jest wtórną motywacją autorskiej dwójki, świadczy niewygodna cena (20 zł) oraz szlachetny gest w postaci cesji 10% z każdej sprzedaży na rzecz dzieci dotkniętych chorobą nowotworową⁵. Aby przekonać wszystkich niedowiarków, wypada zaznaczyć, że przypisy do tego omówienia zostały wykonane przy użyciu BIBLIOGRAFIKONU.

Dr Zdzisław Gębołyś jest pracownikiem Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

PRZYPISY:

¹ Oto tylko niektóre przykłady podobnych publikacji: *Dobre obyczaje w nauce. Zbiór zasad i wytycznych*. Warszawa 1994. Godziszewski Jerzy: *Ogólne zasady pisania, recenzowania i obrony prac dyplomowych*. Zielona Góra 1987. Kolman Romuald: *Poradnik dla doktorantów i habilitantów*. Bydgoszcz 1994. Lindsay David: *Dobre rady dla piszących teksty naukowe*. Wrocław 1995. Opoka Ewa: *Uwagi o pisaniu i redagowaniu prac dyplomowych na studiach technicznych*. Gliwice 2001. Osuchowska Barbara: *Poradnik autora, tłumacza i redaktora*. Warszawa 2005. Pieter Józef: *Zarys metodologii pracy naukowej*. Warszawa 1975. Pieter Paweł, Zielenicka Barbara: *Technika pisania prac dyplomowych*. Poznań 1997. Rajczyk Jarosław, Rajczyk Marlena, Respondek Zbigniew: *Wytyczne do przygotowania prac dyplomowych magistrów i inżynierskich na Wydziale Budownictwa Po-*

litechniki Częstochowskiej. Częstochowa 2004. Pabian Arnold, Gworys Wiesław: *Pisanie i redagowanie prac dyplomowych: poradnik dla studentów*. Częstochowa 1997.

² PN-ISO 690. *Dokumentacja. Przypisy bibliograficzne. Zawartość, forma, struktura*. 2002. PN-ISO 690-2. *Informacja i dokumentacja. Przypisy bibliograficzne. Dokumenty elektroniczne i ich części*. 1999.

³ Operacje te musimy wykonać jeśli chcemy aby program BIBLIOGRAFIKON uruchamiał się automatycznie przy każdym otwarciu Worda.

⁴ Zob: <http://www.isel.cdu.pl/bibliografikon/opis.pdf> – na tej stronie zainteresowani znajdą wszystkie szczegóły.

⁵ Zob. <http://www.isel.cdu.pl/bibliografikon/opis.php> – zainteresowani mogą go przetestować na tej stronie.

Rafał Golał

Bazy danych a działalność bibliotek – kontekst prawny

Bazy danych to dobra niematerialne, podobnie jak programy komputerowe. Są to dobra prawne, niewątpliwie istotne w działalności bibliotek, o czym świadczy choćby art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (Dz. U. Nr 85, poz. 539 z późn. zm.), zgodnie z którym do podstawowych zadań bibliotek należy m.in. prowadzenie działalności informacyjnej, zwłaszcza informowanie o zbiorach własnych, jak również opracowywanie materiałów bibliotecznych. Dla realizacji tych zadań bazy danych, mające niewątpliwie informacyjny charakter, stanowią niewątpliwie jedno z podstawowych narzędzi.

Aby właściwie ocenić problematykę baz danych w kontekście działalności bibliotek należy zorientować się, jak bazy danych są w polskim prawie uregulowane i na czym polega obrót nimi.

Rodzaje baz danych w ich prawnym ujęciu

Pod względem ochrony prawnej bazy danych mogą zostać podzielone w obecnym stanie prawnym na trzy podstawowe grupy:

1) bazy danych, stanowiące utwory w rozumieniu prawa autorskiego z uwagi na swój twórczy, indywidualny układ, zestawienie lub dobór zawartego w nich materiału (por. art. 3 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych – Dz. U. z 2000 r. Nr 80, poz. 904 z późn. zm.), czyli bazy chronione prawami autorskimi,

2) bazy danych niemające twórczego charakteru, np. bazy statystyczne, w tym bazy wytworzone przez biblioteki, wymagające istotnego, co do jakości lub ilości, nakładu inwestycyjnego w celu sporządzenia, weryfikacji lub prezentacji zawartego w nich zbioru materiałów, chronione na zasadzie szczególnych praw wyłączonych do baz danych na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych (Dz. U. Nr 128, poz. 1402 z późn. zm.),

3) bazy danych niemające twórczego charakteru, które nie mieszczą się w konwencji szczególnej ochrony, o której mowa w pkt 2; w praktyce chodzi tutaj przede wszystkim o prywatne bazy danych, sporządzane np. przez osoby fizyczne w ramach działalności naukowej, dydaktycznej itp., które dla ich powstania nie wymagają istotnego nakładu inwestycyjnego. Bazy te mogą być chronione na ogólnych zasadach prawa cywilnego, np. w zakresie odpowiedzialności deliktowej (por. art. 415 i nast. k.c.), czyli nie są chronione na zasadzie odrębnych, majątkowych praw wyłącznych.

Dla działalności bibliotek istotne są dwa pierwsze z wyszczególnionych powyżej trzech rodzajów baz danych. Jeśli chodzi o ostatni rodzaj baz danych, to jest on bardziej istotny dla czytelników (użytkowników bibliotek), którzy na podstawie udostępnianych im przez biblioteki materiałów sporządzają prywatne bazy danych na swoje własne potrzeby, np. fiszki gromadzone dla celów przygotowywania prac naukowych.

Bazy danych nie powinny być mylone z danymi jako takimi, gdyż bazy danych to, jak sama nazwa wskazuje, dane, czyli informacje, w określony sposób uporządkowane, stanowiące kompleksowy zestaw informacji.

Twórcze bazy danych, chronione prawami autorskimi, to np. bazy bibliograficzne, czyli bibliografie, które opracowywane są na zasadzie zestawionych i ułożonych według określonych kryteriów doboru informacji bibliograficznych, dotyczących danego rodzaju materiałów, np. czasopism.

Natomiast bazy danych, nie mające twórczego charakteru, chronione na szczególnych zasadach, to np. bazy grupujące w układzie chronologicznym dokonywane przez bibliotekę w danym okresie zakupy biblioteczne, pogrupowane w układzie alfabetycznym, a więc według obiektowych kryteriów, warunkujących sposób opracowania danej bazy danych. Twórczego charakteru nie będą miały także proste bazy (wykazy)

katalogowe, np. wykazy alfabetyczne (według nazwisk autorów i tytułów) wszystkich zgromadzonych w bibliotece książek.

Prawa do baz danych i obrót nimi

Poza wartością czysto informacyjną, wynikającą z zawartych w bazie danych informacji, o jej wartości decyduje także odpowiednie opracowanie określonych informacji w ramach konkretnej bazy, dzięki czemu właśnie staje się ona odrębnym przedmiotem obrotu. W sensie formalnym wyrazem tej rynkowej odrębności są odpowiednie prawa do baz danych, mogące stanowić przedmiot obrotu cywilnoprawnego.

Jeżeli chodzi o prawa do baz danych, stanowiących utwory w rozumieniu prawa autorskiego, to są to majątkowe prawa autorskie, czyli prawo do rozporządzania bazą, korzystania z niej i prawo do wynagrodzenia za korzystanie z bazy danych (por. art. 17 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych). Prawa autorskie do twórczych baz danych wykazują pewną specyfikę w stosunku do praw autorskich w ogólności. I tak np. zgodnie z art. 2 ust. 2 zdanie 2 powyższej ustawy w przypadku baz danych spełniających cechy utworu zezwolenie twórcy jest konieczne także na sporządzenie opracowania, np. sporządzenie twórczej przeróbki znajdującej się w dyspozycji biblioteki bazy danych, spełniającej cechy utworu.

Natomiast szczególne prawa do baz danych, nie stanowiących utworów w rozumieniu prawa autorskiego, to prawo pobierania danych i wtórnego ich wykorzystania w całości lub w istotnej części, co do jakości lub ilości (por. art. 6 ustawy o ochronie baz danych).

Podczas gdy te ostatnie prawa przysługują bibliotece z mocy prawa, odnośnie do praw autorskich do twórczych baz danych biblioteka powinna dążyć do ich nabycia. W przypadku twórczych baz danych, realizowanych przez pracowników biblioteki, nabycie to następuje niejako automatycznie, na podstawie znajdującego wówczas zastosowanie art. 12 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Jeśli twórcza baza danych zamawiana jest przez bibliotekę z zewnątrz, nabycie praw autorskich przez bibliotekę wynikać powinno z treści umowy, na podstawie której baza danych jest przez zewnętrznego wykonawcę realizowana.

Jeśli bibliotece przysługują prawa do bazy danych, niezależnie od tego, czy są to majątkowe

prawa autorskie do twórczej bazy danych, czy też szczególne prawa do bazy danych, nie będącej utworem, biblioteka może zarówno zbyć te prawa, np. je sprzedać, jak i udostępnić bazę innemu podmiotowi do korzystania na podstawie

umowy licencyjnej, oczywiście za odpowiednim wynagrodzeniem.

Rafał Golał jest pracownikiem Departamentu Prawno-Legislacyjnego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Z bibliotek

Sieć Publicznych Punktów Dostępu do Internetu w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnowie

W ramach projektu EduNet w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnowie w grudniu 2006 r. rozpoczęło działanie 12 telecentrów – punktów dostępu do Internetu wyposażonych w wysokiej klasy sprzęt komputerowy oraz biurowy.

EduNet jest to System Wspomagania Zarządzania Edukacją obejmujący Urząd Miasta Tarnowa, 45 szkół miejskich na poziomie podstawowym, gimnazjalnym i ponadgimnazjalnym oraz oddziały i filie Miejskiej Biblioteki Publicznej (telecentra). Jego celem głównym jest wdrożenie technologii informacji i komunikacji w:

- zarządzaniu systemem edukacji w Gminie Miasta Tarnowa,
- zarządzaniu informacjami na temat edukacji i nauczania,
- zwiększenie możliwości publicznego dostępu do Internetu.

Na projekt EduNet składają się następujące elementy:

1. Oprogramowanie:

– **System Planowania i Analiz (SPiA)** (hurtownia danych: gromadzi, analizuje, przetwarza i dystrybuje informacje dotyczące oświaty i edukacji dla potrzeb zarządzania, sprawozdawczości, planowania, statystyki);

– **Portal Edukacyjny** (narzędzie publikacji części informacji zgromadzonej przez SPiA oraz narzędzie komunikacji pomiędzy uczestnikami procesu edukacji i wychowania);

– **Elektroniczne Środowisko Przepływu Pracy** (poprzez stały monitoring dokumentu i procesów administracyjnych umożliwi użytkownikowi uzyskanie informacji o kolejnych etapach realizacji danej sprawy);

– **System Bezpieczeństwa** (zabezpieczenie oprogramowania oraz przepływu danych);

– **System Automatycznej Weryfikacji Podpisu Elektronicznego** (wiarygodna weryfikacja osoby wysyłającej informację).

2. **Urządzenia teleinformatyczne** (serwery, komputery, skanery, urządzenia sieci teleinformatycznej oraz wyposażenie dla telecentrów).

3. **Sieć Publicznych Punktów Dostępu do Internetu (Telecentra).**

Odbiorcami, czyli użytkownikami projektu będą:

- pracownicy oświaty, nauczyciele, uczniowie i rodzice,

- pracownicy UMT,
- mieszkańcy miasta – osoby korzystające z telecentrów.

Praktyczne efekty systemu EduNet będą polegać na usprawnieniu komunikacji pomiędzy dyrektorami tarnowskich szkół a urzędem miasta, rodzicom i uczniom umożliwią zdalny kontakt ze szkołą, ułatwią dotarcie do oferty edukacyjnej, zapis elektroniczny do szkół, uzyskanie informacji o wynikach nauczania (e-wywiadówki).

Tarnowska Sieć Publicznych Punktów Dostępu do Internetu

Aby powyższe cele i zadania zostały zrealizowane, konieczne było stworzenie Tarnowskiej Sieci Publicznych Punktów Dostępu do Internetu, czyli tzw. telecentrów. „Zgodnie z definicją, telecentrum to pracownia multimedialna spełniająca szereg funkcji, wyposażona w sprzęt biurowy, telefon, fax, kserokoparkę i stanowiska komputerowe ze stałym, szybkim łączem internetowym, usytuowana w miejscach, do których społeczność lokalna ma swobodny dostęp”¹.

W Tarnowie telecentra zostały zlokalizowane w 12 placówkach Miejskiej Biblioteki Publicznej. W każdej filii przeprowadzono konieczne prace remontowe, wydzielono miejsca przeznaczone na stanowiska internetowe, wyposażono je w specjalnie zaprojektowane meble biurowe oraz zainstalowano system alarmowy. Na wszystkie prace remontowe Urząd Miasta przeznaczył kwotę 350 tys. zł.

Każdy z punktów wyposażony został w:

- 4 komputery Pentium IV 3,2 GHz, 1 GB RAM, 120 GB HDD wraz z monitorami LCD 19”,

- urządzenie wielofunkcyjne (kolorowa drukarka laserowa – fax – skaner – kopiaarka),
- bindownicę.

Zakupiony w ramach projektu sprzęt komputerowy posiada podstawowy pakiet oprogramowania: Windows XP, program biurowy Microsoft Office, program graficzny, oprogramowanie antywirusowe, firewall oraz dodatkowe programy filtrujące (chroniące dzieci i młodzież przed dostępem do pornografii).

Telecentra, poprzez swoje usytuowanie, umożliwią mieszkańcom miasta łatwiejszy i szerszy dostęp do Internetu, a co za tym idzie – do informacji zawartych w systemie. Punkty będą oferować szereg usług biurowych z wykorzystaniem znajdującego się w nich wyposażenia. Godzina korzystania z komputera kosztować będzie ok. 1 zł. Przed przystąpieniem do realizacji projektu wszyscy pracownicy punktów zostali przeszkoleni w obsłudze komputerów i korzystania z Internetu. Ukończyli także kurs Bibweb. Umieszczenie Telecentrów w placówkach bibliotecznych uatrakcyjni ofertę MBP i równocześnie ustabilizuje sytuację filii, gdyż projekt wymaga, aby punkty funkcjonowały przez przynajmniej 5 lat.

W przyszłości, w punktach planuje się utworzenie centrów edukacyjnych współpracujących z placówkami edukacyjnymi. Ich celem będzie m.in. organizowanie (w porozumieniu z nauczycielami) edukacyjnych kół zainteresowań, kursów, szkoleń. Zostanie również utworzony tzw. zespół zadaniowy obejmujący pracowników całej sieci telecentrów. Cykliczne spotkania takiego zespołu będą okazją do wymiany doświadczeń w zakresie ich funkcjonowania, podejmowania wspólnych inicjatyw, organizowania

szkoleń. Członkowie zespołu zostaną przygotowani do prowadzenia działań szkoleniowych w swoich telecentrach. Będą także odpowiedzialni za kontakt z władzą lokalną². Edukacyjno-szkoleniowa rola telecentrów oraz skierowanie ich oferty do osób mniej zamożnych, które nie mają (lub mają ograniczony) dostęp do Internetu, wpłynęły korzystnie na ewaluację gorzej sytuowanych i słabiej wykształconych grup społecznych. Na rolę bibliotek publicznych w tym zakresie zwracała uwagę Wanda Pindłowa, wymieniając problemy ekonomiczne i braki w wykształceniu jako jedne z głównych przyczyn izolujących ludzi społecznie i technologicznie³.

Całkowita wartość projektu to blisko 2,5 mln zł, z czego 75% środków pochodzi z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego (ZPOR), a pozostałe 25% to środki własne Gminy Miasta Tarnowa. Projekt został wyróżniony przez Małopolski Urząd Marszałkowski.

Maria Bystrowska

PRZYPISY:

¹ Polski Portal Rozwoju (PIDG - Poland Development Gateway) http://www.pldg.pl/pldg/portal/media-type/html/user/anon/page/article/node_id/2-3-35?js_language=pl

² *System Wspomagania Zarządzania Edukacją EduNet. Studium Wykonalności Projektu.* Urząd Miasta Tarnowa 2005, s. 76.

³ Wanda Pindłowa: *Rola bibliotek publicznych w społecznym i technologicznym e-włączeniu środowisk lokalnych.* Ref. wygłoszony na VII Ogólnopolskiej Konferencji automatyzacji Bibliotek Publicznych 22-24.11.2006 w Warszawie.

Sprawozdania i relacje

Konferencja naukowa nt.: „Współczesna biblioteka wobec wyzwań edukacyjnych”

Zorganizowania spotkania dla bibliotekarzy wszystkich typów bibliotek regionu warmińsko-mazurskiego podjął się Zarząd Okręgu SBP w Olsztynie, Olsztyńska Szkoła Wyższa im. Józefa Rusieckiego, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie oraz Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. Stąd też szeroka tematyka konferencji.

Konferencja odbyła się w dniu 20 września 2006 r. w auli wykładowej Olsztyńskiej Szkoły Wyższej im. Józefa Rusieckiego, a o potrzebie jej zorganizowania najlepiej świadczy liczba uczestników – ponad 150

osób. Byli to bibliotekarze i pracownicy informacji z dużych i małych bibliotek naszego regionu, z bibliotek publicznych, szkolnych, uczelnianych. Zależało nam zwłaszcza na bibliotekarzach pracujących w małych miejscowościach. Z reguły nie uczestniczą oni w konferencjach naukowych, ani spotkaniach wychodzących poza wąskie środowisko zawodowe. Najczęstszą przyczyną jest bariera finansowa, gdyż spotkania ogólnopolskie zazwyczaj wiążą się z opłatą uczestnictwa. Biorąc to pod uwagę, konferencja olsztyńska została pomyślana jako jednodniowa (żeby ograniczyć koszty) i bezpłatna dla uczestników. Drugą barierą uczestnictwa bywa bariera psychologiczna: swoiste przekonanie, że pracownik „małej” biblioteki niewiele ma wspólnego z „wielką” nauką. Chcieliśmy te bariery przełamać, proponując

tematykę związaną – z jednej strony – z teorią, ale teorią powstającą w realiach rzeczywistości społecznej i ściśle z nią związaną, a z drugiej – wprost nawiązującą do praktyki bibliotecznej.

Pierwsza część konferencji miała charakter naukowy. Prof. zw. dr hab. Marcin Drzewiecki (dyrektor Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW oraz dyrektor Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej) przedstawił referat dyskusyjny: „Współczesna biblioteka w społeczeństwie edukacyjnym i informacyjnym”. Profesor omówił szereg zagadnień związanych z czynnikami warunkującymi funkcjonowanie współczesnych bibliotek. Już samo zdefiniowanie pojęcia „społeczeństwa informacyjnego” nastęrcza wiele trudności i wzbudza kontrowersje. W aspekcie technologicznym zbyt często bowiem utożsamia się pojęcie „informacyjne” z pojęciem „informatyczne”, a co za tym idzie powszechność dostępu do informacji utożsamia się z powszechnością dostępu do komputerów i Internetu. Nie są to zjawiska tożsame, a dostępność informacji nie jest taka oczywista, jak mogłoby się wydawać. Marcin Drzewiecki określił podstawowe przyczyny trudności, takie jak nieumiejętność rozumienia informacji, nawet tej podawanej w środkach masowego przekazu, przez dużą część społeczeństwa polskiego oraz zalew informacji i brak umiejętności korzystania z niej. Profesor podkreślił, że warunkiem zaistnienia społeczeństwa informacyjnego jest jego edukacja, a biblioteki pełnią misję edukacyjną. W Polsce ma miejsce szereg zjawisk wpływających niekorzystnie na realizację edukacyjnej funkcji bibliotek. Z roku na rok zmniejsza się liczba bibliotek na wsi, gdzie mieszka ok. 35% ludności kraju. Zmniejsza się też liczba dzieci, co powoduje likwidację placówek szkolnych i przedszkolnych, a co za tym idzie – bibliotek szkolnych. W tej sytuacji powinna wzrosnąć rola bibliotek publicznych dla dzieci i młodzieży. Referent zwrócił też uwagę na inne uwarunkowania działalności bibliotek w Polsce, takie jak wzrastająca liczba osób starszych i konieczność zaspokojenia ich potrzeb oraz zapewnienie możliwości korzystania z bibliotek osobom niepełnosprawnym.

Wystąpienie dr Danuty Koniecznej – dyrektora Biblioteki Głównej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego – dotyczyło „Rozwiązań przestrzeni bibliotecznych wobec zmieniających się potrzeb użytkowników bibliotek”. Autorka omówiła współczesne trendy architektury bibliotecznej i organizacji przestrzeni w nowych bibliotekach akademickich na podstawie literatury zagranicznej, wniosków z 13. Seminarium Grupy Architektonicznej LIBER „Zmieniające się potrzeby, zmieniające się biblioteki” (Utrecht, marzec 2006) oraz wizyt studyjnych w europejskich bibliotekach akademickich. Referentka przytoczyła różnorodne opinie dotyczące przyszłości bibliotek tradycyjnych (tj. zlokalizowanych w określonym miejscu). Jako zagrożenia, mające spowodować upa-

dek bibliotek (również uczelnianych) zlokalizowanych w konkretnym miejscu, najczęściej wymieniane są Internet, e-książki i bazy danych dostępne online. Jednak, obok zapewnienia dostępu do źródeł informacji, współczesne biblioteki uczelniane poprzez odpowiednio zaaranżowaną przestrzeń oferują komfort zdobywania wiedzy, nieporównywalny do korzystania wyłącznie z Internetu. Współczesna biblioteka staje się nie tylko miejscem gromadzenia i udostępniania książek, ale też spełnia wiele innych ważnych zadań społecznych: jest miejscem spotkań, miejscem uczenia się i nauczania, oferuje bezpieczeństwo, komfort, spokój, jest instytucją nickomercyjną, bezpłatną, umożliwia znalezienie nieoczekiwanych materiałów. Atrakcyjny dla studentów jest też wygląd i funkcjonalność przestrzeni współczesnych bibliotek uczelnianych. W wielu nowych bibliotekach stosuje się zasadę „flexibility” – elastyczności budynku, umożliwiającej reorganizowanie struktury w zależności od potrzeb i wymagań użytkowników. W nowych bibliotekach akademickich ważnym zadaniem staje się wyodrębnienie przestrzeni przeznaczonych do prowadzenia badań, studiowania, pisania prac, do pracy zespołowej (głośnej), jak też miejsc odpoczynku i spotkań. Biblioteka taka powinna być wyposażona we wszelkie urządzenia techniczne (np. laboratoria komputerowe), umożliwiać dostęp do sieci przy stanowiskach komputerowych i umożliwiać podłączenia własnych laptopów. Wystąpienie wzbogacenie zostało licznymi przykładami z europejskich bibliotek akademickich oraz omówieniem zagospodarowania przestrzeni nowo budowanej biblioteki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Następnie mgr Elżbieta Budnik – kierownik Biblioteki Olsztyńskiej Szkoły Wyższej im. Józefa Rusieckiego – w referacie: „Internet jako źródło informacji” przedstawiła wyniki badań ankietowych przeprowadzonych w maju i czerwcu 2006 r. wśród dorosłych doksztalających się mieszkańców Warmii i Mazur (słuchaczy studiów podyplomowych). Analiza wyników wykazała, iż blisko 85% badanych korzysta z Internetu jako źródła informacji. Są to najczęściej informacje potrzebne do wykonywania pracy zawodowej: pogłębiające wiedzę, doskonalące praktykę, dotyczące nowości, informacje o kursach i szkoleniach oraz literaturze fachowej, jak też prawne. Badani szukają też informacji dotyczących wiadomości kulturalnych, z życia lokalnego, z życia społecznego i politycznego, interesują się odkryciami naukowymi. Informacja internetowa pomaga zaspokajać bieżące potrzeby życia codziennego (informacja turystyczna, zakupy, repertuar kin, teatrów, przepisy kulinarne, program telewizyjny, rozkłady jazdy pociągów i autobusów, giełda, konta bankowe i wiele innych). Warte jest odnotowania, iż 10% wszystkich respondentów kupuje książki w księgarniach internetowych. Badani wskazywali najczęściej na: zalew informacyjny, nadmiar informacji bezwartościowej, brak narzędzi systematyzujących, brak wprawy w ko-

rzystaniu z komputera i Internetu, strach przed zagrożeniami (wirusy) oraz na małą wiarygodność informacji internetowej. Brak wprawy w obsłudze komputera, brak komputera, za drogi dostęp do Internetu – to najczęstsze przyczyny niekorzystania z tego narzędzia. Więcej niż połowa badanych zadeklarowała chęć jego opanowania.

Właściciel Firmy Księgarskiej, Wiesław Juszcak w wystąpieniu: „Nie tylko w księgarni...” zaprezentował sposoby zaopatrywania się bibliotek w książki. Tradycyjny sposób polegający na wyjściu do księgarni nie jest obecnie wystarczający, gdyż oferta księgarni stacjonarnych jest bardzo uboga w porównaniu do rynku wydawniczego. Rozwiązaniem często staje się zakup książek w księgarniach i hurtowniach internetowych. Jednak nie zawsze można tam znaleźć poszukiwaną publikację. Istnieją bowiem wydawnictwa niskonakładowe, wydające kilka do kilkunastu książek rocznie, których produkcja nawet nie trafia do internetowej oferty książkowej. W Polsce powstało kilka księgarni zajmujących się wyszukiwaniem i dystrybucją niskonakładowych publikacji i dowożeniem ich wprost do bibliotek. Jedną z nich jest Firma Księgarska Wiesława Juszcaka. Do biblioteki podwożone są książki, które można przejrzeć, ocenić ich przydatność i zamówić.

W drugiej części konferencji dyrektorzy największych bibliotek Olsztyna zaprezentowali różnorodność działania swoich bibliotek. Andrzej Marcinkiewicz – dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej przedstawił referat zatytułowany: „Rola biblioteki publicznej w wyrównywaniu szans rozwojowych (*Wiedza – Kultura – Edukacja*)”. WBP w Olsztynie sprawuje pieczę nad 348 bibliotekami i filiami na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. Trzy lata temu zakończono gruntowną modernizację Starego Ratusza – zabytkowego budynku, w którym mieszczą się główne zbiory biblioteki. W całym budynku funkcjonuje radiowe łącze internetowe. Biblioteka wojewódzka spełnia szereg zadań w wyrównywaniu szans rozwojowych: gromadzi, opracowuje i udostępnia materiały biblioteczne służące zaspokajaniu potrzeb informacyjnych, edukacyjnych i samokształceniowych; pełni funkcję ośrodka informacji biblioteczno-bibliograficznej, organizuje obieg wypożyczeń międzybibliotecznych oraz opracowuje i publikuje bibliografie regionalne, a także inne materiały informacyjne o charakterze regionalnym; pełni funkcję szkoleniowo-instruktażową wobec rozwoju nowoczesnych narzędzi i sposobów pozyskiwania informacji oraz funkcję kulturotwórczą. Wśród priorytetów biblioteki Andrzej Marcinkiewicz wymienił: doskonalenie zawodowe, komputeryzację i wprowadzenie nowych metod pracy. Zwrócił uwagę na prowadzenie Bazy Informacji Lokalnej o gminach województwa warmińsko-mazurskiego, prowadzenie Wirtualnej Powiatowej Biblioteki Publicznej, organizowanie imprez kulturalnych (galeria sztuki, spotkania autorskie), współ-

pracę z Polskim Towarzystwem Czytelniczym w promowaniu twórczości regionalnych twórców literatury, organizowanie seminariów szkoleniowych dla pracowników bibliotek oraz realizację wielu ciekawych projektów dla czytelników i użytkowników informacji. Niewątpliwą zasługą WBP jest udział w komputeryzacji bibliotek publicznych w województwie, dzięki czemu z 25 komputerów w trzech bibliotekach w roku 1995 ich liczba wzrosła do 1039 komputerów w 117 bibliotekach w 2005 r., z czego większość została pozyskana w ramach realizacji projektów.

Danuta Pol-Czajkowska – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej przedstawiła działalność bibliotek Planeta 11 i Abecadło w referacie: „Biblioteki multimedialne w Olsztynie jako forma nowoczesnych bibliotek publicznych”. MBP w Olsztynie obsługuje ponad 37 tysięcy czytelników w 17 filiach bibliotecznych. Wiodącą filią jest Planeta 11 – multimedialna biblioteka dla młodzieży, która powstała w 2003 r. w ramach projektu Fundacji Bertelsmanna: „Biblioteka dla młodych klientów”. Realizacja projektu była możliwa dzięki współpracy z samorządem Miasta Olsztyna, który zapewnił lokal i pokrył koszty jego remontu i adaptacji. Sam zaś projekt miał na celu dotarcie do młodzieży z atrakcyjną ofertą, zapewnienie szybkiego dostępu do potrzebnych informacji, naukę efektywnego korzystania z informacji, fachową pomoc w uczeniu się i rozwijaniu zainteresowań, doradztwo (zawodowe, rodzinne), organizowanie czasu wolnego młodzieży. Nowocześnie wyposażony lokal zapewnia m.in. swobodny (w tym też bezprzewodowy) dostęp do Internetu, sprzętu do odsłuchiwania muzyki, odtwarzacza VHS i DVD, telewizora, samoobsługowej cyfrowej kserokopiarki oraz drukarek. W 2005 r. do biblioteki zapisanych było ponad 6500 czytelników, a liczba wypożyczeń przekroczyła 260 tys. Na bazie doświadczeń organizacyjnych Planety 11 zrodził się projekt utworzenia biblioteki multimedialnej dla młodszych dzieci (do 12 roku życia). Tak doszło do powstania Abecadła w marcu 2006 r. Biblioteka ta ma również bogate wyposażenie techniczne: 12 komputerów, w tym stanowisko dla niedowidzących, 2 stanowiska odsłuchu CD, rzutnik, odtwarzacz DVD, telewizor, kserokopiarkę i drukarkę. Codziennie o godzinie 17.00 organizowane są różnorodne zajęcia dla dzieci. We współpracy ze szkołami i przedszkolami prowadzone są zajęcia dla klas. Ze względu na usytuowanie w centrum handlowym stworzono rodzicom możliwość pozostawienia w bibliotece dzieci powyżej 5 lat na czas zakupów, a w soboty organizowane są przyjęcia urodzinowe. Działalność obu bibliotek wskazuje, że w dobre wszechłądzy komputerów, biblioteka nie musi być miejscem zapomnianym przez młodych ludzi, trzeba tylko pomysłu i sił do realizacji, aby atrakcyjność przyjsia do biblioteki była wyższa, od samotnego siedzenia w domu przed monitorem. Jest to też wskazówka dla władz samorządowych: tradycyjnych bibliotek nie należy likwidować, ale pomagać zmieniać ich oblicze.

W kolejnym referacie Sylwia Czacharowska – dyrektor Warmińsko-Mazurskiej Biblioteki Pedagogicznej – przedstawiła „Internetowy system informacji edukacyjnej w bibliotekach pedagogicznych”. Referentka przypomniała, iż obecni badacze funkcjonowania współczesnych bibliotek zwracają uwagę na cztery zasadnicze wyzwania: Internet jako światowa sieć informacyjna, tworząca globalne społeczeństwo sieciowe; przyspieszenie tempa postępu technologicznego; informacja jako towar; zmienność otoczenia bibliotek. Biblioteki pedagogiczne i szkolne powinny zmierzać do przekształcania się w biblioteki hybrydowe, czyli takie, które automatyzują znaczną część procesów bibliotecznych, gromadzą również dokumenty elektroniczne, udostępniają w sieci katalogi i bazy bibliograficzne, świadczą usługi informacyjne przez platformy cyfrowe i pocztę elektroniczną, udzielają profesjonalnej pomocy w efektywnym wyszukiwaniu informacji. Jednym z działań Warmińsko-Mazurskiej Biblioteki Pedagogicznej jest stworzenie tematycznego internetowego systemu informacji edukacyjnej (ISIE) – projekt, który ma być realizowany od 2007 r. Naczelnym celem ISIE będzie stworzenie internetowej sieci zasobów edukacyjnych i ich efektywne udostępnianie w ramach współpracy bibliotek pedagogicznych (głównej i filii) na terenie województwa, a tym samym wspieranie nauki i oświaty w regionie. Autorka przedstawiła też rodzaje zasobów mających tworzyć internetowy system informacji edukacyjnej oraz korzyści wynikające z funkcjonowania ISIE: szybszy dostęp do specjalistycznej informacji edukacyjnej, podniesienie jakości usług na rzecz środowiska oświatowego, opracowanie spójnej polityki wymiany informacji pedagogicznej w regionie, efektywniejsze wykorzystanie infrastruktury bibliotek pedagogicznych.

Na zakończenie przewodnicząca Okręgu SBP w Olsztynie, a zarazem zastępca dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej Wiesława Borkowska-Nichthauser przedstawiła „Działalność Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w województwie warmińsko-mazurskim”. Omówiła statutowe cele i środki działania SBP, historię stowarzyszenia, która sięga 1917 r., oraz obecny jego kształt organizacyjny. Okręg w Olsztynie obejmuje zasięgiem działania województwo warmińsko-mazurskie. W 4 oddziałach i 18 kołach działa ponad 400 bibliotekarzy. W 2006 r. SBP zorganizowało Wojewódzki Dzień Bibliotekarza w Olsztynie (10 maja) oraz wycieczkę do Wilna, Trok i Druskiennik (30.06-2.07). Ponadto reprezentowane przez Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie bierze udział w projekcie dofinansowanym przez Urząd Miasta w Olsztynie: „Konservacja starodruków i zespołów akt archiwalnych dotyczących Miasta Olsztyna w okresie od sierpnia 2006 do listopada 2006”. Wraz z partnerami przygotowywana jest aplikacja o dofinansowanie projektu: „Realizujemy prawo do informacji”. Partnerami projektu są: Regionalna Biblioteka Bornholmu (Dania), Równieńska Państwo-

wa Okręgowa Biblioteka (Ukraina), Stowarzyszenie Bibliotekarzy na Ukrainie, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie. Na zakończenie Przewodnicząca Okręgu SBP w Olsztynie zachęciła bibliotekarzy uczestniczących w konferencji do współpracy z SBP.

Olsztyńska konferencja miała na celu przybliżenie zagadnień związanych z funkcjonowaniem współczesnych bibliotek, jak też zainspirowanie do podejmowania różnorodnych działań. Współczesne wyzwania cywilizacyjne nie muszą być zagrożeniami, można je natomiast wykorzystywać do wzbogacenia atrakcyjności oferty bibliotecznej. Prawie wszystkim wystąpieniom towarzyszyły ciekawe prezentacje multimedialne. Z pokonferencyjnych opinii uczestników wynika, że potrzeba uczestniczenia w spotkaniach naukowych, jak też potrzeba inspirowanej wymiany doświadczeń w środowisku bibliotekarzy regionu warmińsko-mazurskiego jest ogromna. Mamy więc nadzieję, że to jednorazowe spotkanie przyniesie efekty w postaci podejmowania podobnych inicjatyw.

Prezentacje i teksty niektórych referatów będą dostępne online w „Bibliotekarzu Warmińsko-Mazurskim” 2006 nr 3/4 (www.wbp.olsztyn.pl/bwm/).

Elżbieta Budnik

OSW Olsztyn

Wiesława Borkowska-Nichthauser

WBP Olsztyn

Konferencja nt.: „Gazety. Zasoby. Opracowanie. Ochrona. Digitalizacja. Promocja / Informacja”

Staraniem Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, Wyższej Szkoły Umiejętności Społecznych w Poznaniu oraz IFLA Newspapers Section odbyła się w dniach 19-21 października 2006 r. w Poznaniu konferencja naukowa nt.: „Gazety. Zasoby. Opracowanie. Ochrona. Digitalizacja. Promocja/Informacja”.

Temat gazet rzadko podejmowany jest na różnego rodzaju imprezach naukowych. Przejrzenie dwóch katalogów zbiorczych bibliotek polskich: Narodowego Uniwersalnego Katalogu (NUKAT) oraz Katalogu Rozproszonego (KaRo) pokazało, że w przeciągu kilku ostatnich lat odbyły się dwie konferencje krajowe poświęcone problematyce gazet lokalnych: w Warszawie w 2004 r. oraz we Wrocławiu w 2003 r. Natomiast w 2002 r. w Paryżu, w dniach 21-24 sierpnia miała miejsce konferencja zatytułowana: *Managing the preservation of periodicals and newspapers*. Poruszano tam tematykę zbiorów bibliotecznych, konserwacji i restauracji oraz digitalizacji.

W konferencji uczestniczyło około 120 osób z czterech krajów: Polski, Niemiec, Anglii, Francji. Otwarcia konferencji dokonali: dr Artur Jazdon – dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu oraz dr Hartmut Walravens – przedstawiciel IFLA Newspapers Section.

Sponsorami konferencji były firmy: Checkpoint Systems (CEE) Spółka z o. o., 3M Poland, EBSCO Informations Services.

Na 29 zgłoszonych referatów w trzech językach (polskim, angielskim i niemieckim) wygłoszono 28. Wszyscy uczestnicy konferencji otrzymali materiały, wydane drukiem w wersji polskiej i angielskiej¹.

Przedstawione na konferencji referaty można pogrupować wokół następujących zagadnień:

- teoria – metodologia – prawo,
- historia gazet, ich rozwój od początku – gazety pisane, poprzez charakterystykę zbiorów, scalanie egzemplarzy – do tabloidów,
- praktyka: od gromadzenia przez opracowanie do przechowywania,
- ochrona – mikrofilmowanie, konserwacja, digitalizacja (biblioteki cyfrowe).

Z pierwszej grupy na szczególną uwagę zasługuje referat dra Sylwestra Dzikiego: *Kształtowanie się polskiego nazewnictwa prasowego (ze szczególnym uwzględnieniem nazw pism codziennych) na przestrzeni dziejów dziennikarstwa*. Ważny natomiast ze względu na praktycznych okazał się referat prof. WSUS, Krzysztofa Lewandowskiego: *Gazeta jako przedmiot prawa autorskiego*, który wywołał ożywioną dyskusję.

W drugiej grupie tematycznej za najciekawsze uznać można wystąpienie prof. dr hab. Jerzego Jarowieckiego i dra Władysława Marka Kolasy: *Najważniejsze polskie gazety do wybuchu pierwszej wojny światowej w kontekście zabezpieczenia ich dla potomnych (charakterystyka, badania, zasoby)*. W przypisach do referatu umieszczono, cenny informacyjny, wykaz alfabetyczny omówionych gazet. Kilku referentów scharakteryzowało zbiory gazet w danej bibliotece, np. Jadwiga Klima: *Zbiór gazet w Bibliotece Książek Czartoryskich w Krakowie* czy Edmund King: *Zbiory gazet w British Library: historia i przyszłość*.

Trzecia grupa referatów obejmowała sprawy gromadzenia, opracowania gazet oraz ich przechowywania i zabezpieczania. Warto tu wymienić wystąpienia Doroty Otwinowskiej: *Uwagi i postulaty dotyczące katalogowania gazet pisanych* oraz dra Hartmuta Walvarena: *Działalność Sekcji Gazet w IFLA*.

Referaty grupy czwartej dotyczyły szeroko pojętej ochrony. Warte zaznaczenia są Przemysława Wojciechowskiego: *Czynniki niszczące papier gazetowy. Metody zabezpieczania i konserwacji gazet w XXI wieku*, Magdaleny Gołoty-Majewskiej: *Gazety w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej*, Ewy Wichlińskiej i Katarzyny Gmerek: *Gazety w Wielkopol-*

skiej Bibliotece Cyfrowej – doświadczenia i plany Biblioteki Uniwersyteckiej.

Podsumowując, pozwolę sobie na osobistą refleksję: za najciekawszy uznałam referat Agnieszki Chamera-Nowak: *Gazety przyszłości. Obecne kierunki i tendencje rozwoju rynku pracy*, natomiast za największą ciekawostkę – informację o E-papierze.

Każdą część konferencji kończył panel dyskusyjny, niekiedy bardzo ożywiony. Warto podkreślić, że konferencja przygotowana była na „europejskim poziomie”.

Wyzwanie, jakim było zorganizowanie tak dużej, międzynarodowej imprezy pokazało, iż w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu oraz w Newspapers Section IFLA istnieją zespoły profesjonalnych pracowników, mocno zaangażowanych w pracę instytucji, zdolnych do podejmowania ważnych i trudnych zadań.

Konferencja, z całą pewnością, nie rozwiązała problemów, jak się okazuje wspólnych dla wszystkich bibliotek, ale ukazując je, w obszernych materiałach konferencyjnych, stanowiła ważny przyczynek do dalszych dyskusji i poszukiwania rozwiązań. Pomogła także w podtrzymaniu starych i nawiązaniu nowych kontaktów zawodowych.

Anna Szatkowska
szania@amu.edu.pl

Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu

PRZYPIS:

¹ *Gazety. Zasoby. Opracowanie. Ochrona. Digitalizacja. Informacja/Promocja*. Poznań 2006.

Decyzje państw darczyńców w sprawie dofinansowania przedsięwzięć w dziedzinie kultury

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego otrzymało pierwsze pozytywne decyzje państw darczyńców Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Norweskiego Mechanizmu Finansowego w sprawie dofinansowania projektów rekomendowanych przez resort kultury w ramach I naboru wniosków dla następujących projektów:

- Modernizacja budynku oficyny siedziby Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie;
- Europejskie Centrum Bajki im. Koziółka Matołka w Pacanowie – budowa instytucji kultury o europejskim znaczeniu;
- Ochrona i konserwacja cieszyńskiego dziedzictwa piśmienniczego, znajdującego się w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej;

- Skansen archeologiczny „Karpacka Troja” w Trzcinicy;

- Konserwacja i digitalizacja zbiorów Biblioteki Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Wrocławiu;

- Rewaloryzacja i modernizacja zespołu pałacowo-parkowego w Rogalinie – Oddziału Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Należy podkreślić, że Mechanizm Finansowy EOG oraz NMF to poza funduszami strukturalnymi kolejna możliwość wsparcia dla projektów inwestycyjnych z zakresu kultury, o którą mogą ubiegać się nowe państwa członkowskie po rozszerzeniu Unii Europejskiej. W ramach Priorytetu 3 *Ochrona kulturowego dziedzictwa europejskiego*, na realizację którego przeznaczono 13,1% (czyli 70,01 mln euro) z całości przyznanych Polsce środków. Suma ta wzrosła do wysokości 78,65 mln euro, po przesunięciu części niewykorzystanych w innych priorytetach środków dzięki staraniom MKiDN.

W ramach I naboru wniosków MKiDN na podstawie opinii Komitetu Sterującego wyłoniło listę 14 projektów rekomendowanych do wsparcia na kwotę całkowitą równą ponad 48 mln euro i wnioskowaną równą ponad 36,5 mln euro.

Lucjan Biliński

Nowy regulamin Nagrody Naukowej SBP im. Adama Łysakowskiego

1. Nagroda Naukowa SBP im. Adama Łysakowskiego ustanowiona jest w celu uhonorowania twórców publikacji i prac badawczych o dużym znaczeniu dla rozwoju teorii i praktyki bibliotekarstwa i informacji naukowej.
2. Nagrodę przyznaje ZG SBP na wniosek Komisji Nagrody. Komisja w składzie 10 osób powoływana jest przez ZG SBP na wniosek Przewodniczącego SBP. Komisja wybiera ze swego grona

Przewodniczącego Komisji Nagrody. Udział w Komisji ma charakter honorowy.

3. Nominacje do Nagrody mogą zgłaszać na adres Przewodniczącego Komisji Nagrody: członkowie ZG SBP, członkowie Komisji Nagrody, Zarządy Okręgowe SBP (przewodniczący Zarządów Okręgowych), Zarządy Komisji, Sekcji, Zespołów przy ZG SBP (przewodniczący tych Zarządów), pracownicy naukowcy katedr i instytutów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Wniosek nominowania musi zawierać uzasadnienie.
4. Do Nagrody mogą być nominowane publikacje drukowane lub powszechnie dostępne publikacje elektroniczne. Nie powinny być uwzględniane materiały konferencyjne.
5. **Zgłaszanie nominacji do Nagrody za rok poprzedni odbywa się do 15 marca każdego roku.**
6. Komisja Nagrody powinna zakończyć prace związane z oceną nominowanych publikacji do 31 maja każdego roku.
7. Nagroda przyznawana jest za dany rok w kategoriach:
 - a) prace o charakterze teoretycznym, metodologicznym, źródłowym,
 - b) prace o charakterze dokumentacyjno-informacyjnym,
 - c) podręczniki akademickie,
 - d) prace o charakterze praktyczno-wdrożeniowym.
8. Komisja Nagrody może odstąpić od wskazania publikacji do Nagrody za dany okres i w danej kategorii. Komisja Nagrody może też wskazać do Nagrody więcej niż jedną publikację w danej kategorii.
9. Zasady pracy i głosowania członków Komisji określa *Regulamin szczegółowy pracy Komisji i zasady głosowania*.
10. Nagroda ma postać Medalu Nagrody im. Adama Łysakowskiego i dyplomu.
11. Termin wręczenia Nagrody ustala ZG SBP, w porozumieniu z Komisją Nagrody.
12. Regulamin Nagrody zatwierdzono Uchwałą nr 8 ZG SBP w dniu 21.06.2006 r. Traci moc Regulamin z dnia 30.11.2001 r.

Nominacje do Nagrody prosimy zgłaszać na adres Przewodniczącej Komisji:

Jadwiga Sadowska
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
lub e-mail: sadowska@bn.org.pl

Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego uruchamia z dniem 1.10.2007 r. studia licencjackie na kierunku: informacja naukowa i bibliotekoznawstwo. Będą to 3-letnie studia stacjonarne i niestacjonarne (zaoczne). Studia przygotowują do pracy w różnych typach bibliotek oraz we wszelkich instytucjach gromadzących dokument i informację. Dodatkowo na studiach stacjonarnych realizowany będzie blok przedmiotów polonistycznych, co pozwoli absolwentom podjąć pracę nauczycieli języka polskiego w szkołach podstawowych i w gimnazjach. Po ukończeniu licencjatu będzie też możliwe kontynuowanie nauki na 2-letnich studiach magisterskich.

Ponadto Katedra prowadzi 2 rodzaje studiów podyplomowych – jednosemestralne studia: informacja naukowa i bibliotekoznawstwo (180 godz.) i trzyletnie studia: bibliotekoznawstwo i informacja naukowa (350 godz.).

Szczegółowe informacje dotyczące Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej oraz zasad rekrutacji można znaleźć na stronach: www.kbin.uni.lodz.pl oraz www.filolog.uni.lodz.pl oraz pod nr tel. (0-42) 635-53-86.

Przegląd publikacji

<Książki o Książce>, czyli seria, do której warto wracać

W polskiej literaturze bibliologicznej XX w. szczególną rolę odegrała seria <Książki o Książce>, wydana staraniem Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Ten znany i ceniony cykl wydawniczy, kontynuowany przez blisko 35 lat (1960-1995), który do dziś nie doczekał się syntetycznej analizy zasługuje na uwagę i przypomnienie także w XXI w., co najmniej z kilku powodów. Po pierwsze: była to pierwsza polska seria bibliologiczna, tworząca kolekcję najbardziej wartościowych dzieł polskich i zagranicznych bibliologów. Po drugie: każda z książek wydanych w tej popularnonaukowej serii to ciekawa, znakomicie napisana, zajmująca lektura, poruszająca problemy szeroko pojętej nauki o książce. Po trzecie: szczególny wydzźwięk posiada fakt, iż <Książki o Książce> wydawano we Wrocławiu – mieście o bardzo bogatych tradycjach drukarskich i bibliologicznych – mieście, które rozpoczęło wprowadzanie techniki drukarskiej, zajmując pod względem chronologicznym 53 miejsce w tej dziedzinie w Europie [1]. Jednocześnie, Wrocław to znany i ceniony w Europie ośrodek nauki o książce, skąd wywodzi się wielu wybitnych polskich bibliologów. Tam także w roku akademickim 1977/78 w Instytucie Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego powołano pierwsze w Polsce studium doktoranckie dla pracujących w zakresie nauki o książce, bibliotece i informacji naukowej [2]. Stąd nieprzypadkowo niezwykle wartościowe i ważne z punktu widzenia rozwoju nauki o książce publikacje pracowników tego ośrodka znalazły się w kolekcji <Książek o Książce>. Były to m.in. prace: Kazimierzy Maleczyńskiej, Bronisława Kocowskiego, Krzysztofa Migonia, Marii Przyweckiej-Sameckiej, Aleksandry Mendykowej, Janusza Sowińskiego, Małgorzaty Komzy i innych.

<Książki o Książce> to seria nienumerowana, cechująca się charakterystyczną, jednolitą koncepcją plastyczną, nieco zmienioną w latach siedemdziesiątych. Obejmowała ona charakterystyczne elementy kompozycji graficznej i typograficznej: 20 centymetrowy format, oprawę w półpłótno i celofan oraz wyróżnik graficzny, który stanowiła stylizacja rozwartej książki [3]. Wyróżnik ten, podobnie jak szata graficzna serii uległ zmianie w latach siedemdziesiątych. Wtedy to na okładce i frontyspisie publikacji zaczęto umieszczać ilustracje związane z ich tematyką, pozostawiając jednak nadal bogaty materiał ilustracyjny w tekście.

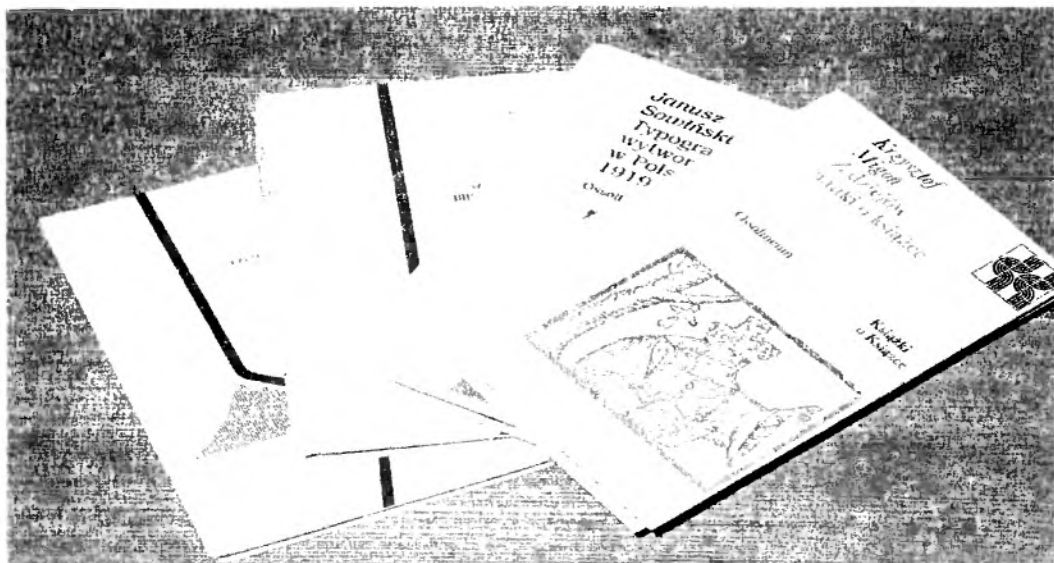
Seria została zainicjowana w 1960 r. publikacją Elżbiety Skierkowskiej pod tytułem: *Wyspiański – artysta książki*. Książka ta, wznowiona później w roku

1970 stanowiła początek cyklu wydawniczego kontynuowanego aż przez 35 lat, do roku 1995, kiedy to ukazała się ostatnia publikacja w serii <Książki o Książce> – praca Janusza Sowińskiego *Typografia wytworna w Polsce 1919-1939*. Ogółem w tej niezwykle cennej, nie tylko dla ludzi zawodowo związanych z książką, serii, według danych „Przewodnika Bibliograficznego” i „Polskiej Bibliografii Bibliologicznej” opublikowano 73 pozycje w większości tematycznie dotyczące historii książki oraz ruchu wydawniczego, ale nie tylko, np. ukazała się w niej także pozycja Andrzeja Wyczańskiego prezentująca mikrofilm jako nową postać książki czy praca Teodora Zbierskiego dotycząca ważnego problemu semiotyki książki.

Analiza tytułów opublikowanych w ramach cyklu wykazała, że najwięcej publikacji, bo aż 6 ukazało się w nim w 1978 r., 5 w 1974 r. oraz po 4 pozycje w latach 1979, 1980, 1982 i 1988. Natomiast lata 1962, 1964, 1966, 1967, 1985 i 1993 to lata, kiedy nie ukazała się żadna pozycja z tej serii.

Jednym z merników poczytności książki jest jej liczba wznowień, biorąc ten czynnik pod uwagę należy podkreślić, iż w serii <Książki o Książce> aż 6 pozycji doczekało się dwóch wydań, były to publikacje: Elżbiety Skierkowskiej *Wyspiański – artysta książki* (1960, 1970), Andrzeja Wyczańskiego *Mikrofilm – nowa postać książki* (1960, 1972), Jana Kuglina *Poligrafia książki* (1965, 1968), Radosława Cybulskiego *Księgarstwo w społeczeństwie współczesnym* (1970, 1978), Jana Trzynaśdłowskiego *Autor: dzieło, wydawca* (1979, 1988) oraz Jerzego Starnawskiego *Praca wydawcy naukowego* (1979, 1992).

Pomimo swojego naukowego charakteru <Książki o Książce> adresowane były zawsze do szerokiego kręgu odbiorców. Po kolejne tomy serii sięgali nie tylko bibliolodzy, ale również bibliotekarze, księgarze, studenci i znawcy literatury. Dużą wartość dla pozytywnego odbioru społecznego serii miało jej bardzo dobre opracowanie pod względem merytorycznym i edytorskim. Ogromne znaczenie posiadał również fakt zaopatrzenia tych publikacji w bogaty materiał ilustracyjny, co miało bardzo dobry wydzźwięk w odbiorze czytelnicy poszczególnych dzieł w serii. Ilustracje to szczególnie rodzaj komunikatów w książce (tzw. komunikaty ikoniczne), które pełnią w niej specyficzną funkcję – komunikatywną. Jest to tym bardziej ważne w książce naukowej, gdzie jasne i przejrzyste przekazanie odbiorcom wiedzy, np. bibliologicznej, jest zabiegiem bardzo trudnym. Z całą pewnością twórcom <Książek o Książce> uda-



Stara i nowa szata graficzna serii <Książki o Książce>

Źródło: Fotografia autorki

ło się to we wspólny sposób uczynić. Jak twierdziła Aniela Morawska, charakteryzując tę serię w publikacji <Serie wydawnicze w Polsce Ludowej> ...z *większości pozycji może korzystać czytelnik ze średnim wykształceniem. Niewielkie tomiki tej serii popularyzują wiedzę o roli słowa drukowanego i pisanego w różnych epokach i kulturach, w życiu pisarzy, a nawet całych narodów; o tym jaką ewolucję przeszła zewnętrzna szata słowa pisanego, wreszcie jak udoskonalili się techniki drukarskie* [3]. Dzięki temu połączeniu naukowej wiedzy i popularyzatorskiego charakteru większość publikacji w serii została zatwierdzona do działów *nauczycielskich bibliotek szkół licealnych, zakładów kształcenia nauczycieli i techników pismem Ministerstwa Oświaty z dnia 11 III 1960 r. nr PM 2-3597/59* [2].

W skład kolegium redakcyjnego serii zawsze wchodził wybitni bibliolodzy, początkowo: Aleksander Birkenmajer, Alodia Kawecka-Gryczowa, Bronisław Kocowski i Jan Trzynałowski, natomiast w późniejszym okresie do składu kolegium weszli Krzysztof Migoń, i Janusz Sowiński. Redaktorem serii przez długi okres czasu była Krystyna Chorzewska.

<Książki o Książce> to seria, która wyróżniała się na tle innych ówczesnych publikacji bibliologicznych, o których m.in. pisał Jan Wołosz w 1970 r. w kontekście wystawy <Książka o Książce>, zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Wydawców Książek oraz Ośrodek Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN w dniach 4-14.05.1970 r. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie ...*tak źle wydanych, o tak niestarannej szacie zewnętrznej książek już dawno nie widziałem w ta-*

kiej ilości. Kontrast z wydawnictwami zagranicznymi był ogromny. Nie tylko zresztą z książkami zagranicznymi. Również szata zewnętrzna innych polskich wydawnictw, prezentowanych w Księgarni-Wzorcowni ORWN PAN, była i jest o wiele starsza i przyjemniejsza [...] [4]. Na wystawie, o której pisał Jan Wołosz znalazło się 800 bibliologicznych pozycji krajowych i zagranicznych dostępnych wówczas na rynku księgarskim, wśród których, jak możemy się domyślać starsze wydanie pod względem edytorskim pierwsze pozycje serii <Książki o Książce> wyróżniały się na pewno pozytywnie, choć z pewnością ich białe okładki niezbyt przyciągały wzrok zwiedzających.

Aby dopełnić opis tej niezwykle ważnej i cennej serii, należy dodać, że przeciętna objętość wydanej w niej książki wynosiła 10 arkuszy wydawniczych, przeciętny nakład 3 tys. egzemplarzy, przeciętna cena każdej pozycji w latach siedemdziesiątych wynosiła 30 zł [3], natomiast w latach dziewięćdziesiątych około 10 zł.

Pomimo bogatej oferty polskich i zagranicznych wydawnictw bibliologicznych ukazujących się w ostatnich latach warto również i dziś wrócić do nieco już zapomnianej serii <Książki o Książce>, która przecież nie straciła wiele na swojej aktualności, a pozycje w niej wydane nadal z powodzeniem mogą służyć następnym pokoleniom bibliotekarzy zarówno podczas zdobywania wiedzy fachowej, jak i codziennej pracy zawodowej.

Wróćmy, więc do <Książek o Książce> bo naprawdę warto!

A oto chronologiczny wykaz książek wydanych w serii <Książki o Książce>:

1. Skierkowska Elżbieta: *Wyspiański – artysta książki*, 1960
2. Wyczański Andrzej: *Mikrofilm – nowa postać książki*, 1960
3. Bielański Józef: *Książka w świetle islamu*, 1961
4. Goccl Ludwik: *Przypadki Jej Królewskiej Mości Książki*, 1963
5. Strumph-Wojtkiewicz Stanisław: *Książka szła za emigrantem*, 1963
6. Kuglin Jan: *Poligrafia książki*, 1965
7. Wysocki Adam: *Mała poligrafia*, 1965
8. Kuglin Jan: *Poligrafia książki*. Wyd. 2 popr., 1968
9. Arct Zbysław: *Dziwne historie książki*, 1969
10. Skierkowska Elżbieta: *Współczesna ilustracja książki*, 1969
11. Skrzypczak Andrzej: *Sennwaldowie. Księgarze i wydawcy warszawscy*, 1969
12. Cybulski Radosław: *Księgarstwo w społeczeństwie współczesnym*, 1970
13. Skierkowska Elżbieta: *Wyspiański – artysta książki*, Wyd. 2, 1970
14. Świdkówna Anna, Nowicka Maria: *Książka się rozwija*, 1970
15. Kłossowski Andrzej: *Ambasador książki polskiej w Paryżu – Władysław Mickiewicz*, 1971
16. Arct Zbysław: *Gawędy o księgarzach*, 1972
17. Cybulski Radosław: *Józef Zawadzki – księgarz, drukarz*, wydawca, 1972
18. Wyczański Andrzej: *Mikrofilm – nowa postać książki*, Wyd. 2, 1972
19. Kocyba-Kamińska Wiesława: *Oficyna ossolińska w latach 1920-1939*, 1973
20. Kołodziejka Jadwiga: *Biblioteka a świat współczesny*, 1973
21. Hleb-Koszańska Hlenna: *O bibliografii dla niewtajemniczonych*, 1974
22. Kocowski Bronisław: *Drzeworytowe książki Średniowiecza*, 1974
23. Malczyńska Kazimiera: *Dzieje starego papieru*, 1974
24. Mlekicka Marianna: *Jakub Morkowicz – księgarz i wydawca*, 1974
25. *Twórcy nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego*, 1974
26. Błażewicz Olena: *Samuel Bogumił Linde – bibliotekarz i bibliograf*, 1975
27. Bićkowska Barbara: *Staropolski świat książek*, 1976
28. Czerniatowicz Janina: *Książka grecka, średniowieczna i renesansowa*, 1976
29. Michalski Jan: *55 lat wśród książek*, 1976
30. Szyndler Bartłomiej: *Bibliotekarska służba Stefana Żeromskiego*, 1977
31. Cybulski Radosław: *Księgarstwo w społeczeństwie współczesnym*, Wyd. 2, 1978
32. Kosmanowa Bogumiła, Kosman Marcelli: *Tytus Działyński i jego dzieło. 150 lat dziejów Biblioteki Kórnickiej*, 1978
33. Pisarek Walery: *Prasa – nasz chleb powszedni*, 1978
34. Sordylowa Barbara: *Gabriel Korbut. Życie i dzieło*, 1978
35. Wojcichowski Marian: *Ekslibris – godło bibliofila*, 1978
36. Zbiński Teodor: *Semiotyka książki*, 1978
37. Migoń Krzysztof: *Z dziejów nauki o książce*, 1979
38. Nowicka Maria: *Antyczna książka ilustrowana*, 1979
39. Starnawski Jerzy: *Praca wydawcy naukowego*, 1979
40. Trzynadłowski Jan: *Autor, dzieło, wydawca*, 1979
41. Korpała Józef: *Karol Estreicher (st.), twórca "Bibliografii polskiej"*, 1980
42. Leon Łoś: *Biblioteki naukowe*, 1980
43. Mendykowa Aleksandra: *Kornowie*, 1980
44. *Portrety bibliotekarzy polskich*, 1980
45. Szyndler Bartłomiej: *Tygodnik ilustrowany "Kłosy" (1865-1890)*, 1981
46. Wróblewski Jan: *Polskich bronity progów*, 1981
47. *Współczesne polskie księgarstwo. Mały słownik encyklopedyczny*, 1981
48. Komasa Irena: *Jan III Sobieski – miłośnik ksiąg*, 1982
49. Rokosz Mieczysław: *Wenecka oficyna Alda Manucjusza i Polska w orbicie jej wpływów*, 1982
50. Sowiński Janusz: *Sztuka typograficzna Młodej Polski*, 1982
51. *Współczesne polskie drukarstwo i grafika książki. Mały słownik encyklopedyczny*, 1982
52. Dunin Czcylia, Dunin Janusz: *Philobiblon polski*, 1983
53. Kubów Stefan: *Sylwetki polskich bibliologów*, 1983
54. Kłossowski Andrzej: *Na obczyźnie: ludzie polskiej książki*, 1984
55. Topolska Maria Barbara: *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku*, 1984
56. Korpała Józef: *Krótką historią bibliografii polskiej*, 1986
57. *Współczesne polskie introligatorstwo i papiernictwo. Mały słownik encyklopedyczny*, 1986
58. Malczyńska Kazimiera: *Książki i biblioteki w Polsce okresu zaborów*, 1987
59. Komza Małgorzata: *Mickiewicz ilustrowany*, 1987
60. Przywecka-Samecka Maria: *Drukarnictwo muzyczne w Europie do końca XVIII wieku*, 1987
61. Barenbaum Iosif Ewsewicz: *Książka w Petersburgu*, 1988
62. Socha Gabriela: *Andriolli i rozwój drzeworytu w Polsce*, 1988
63. Sowiński Janusz: *Adam Półtawski – typograf artysta*, 1988
64. Trzynadłowski Jan: *Autor, dzieło, wydawca*, Wyd. 2 uzup., 1988
65. Górska Barbara: *Krzysztof Plantin i Officina Plantiniana*, 1989
66. Cybulski Radosław: *Książka na świecie: obraz statystyczny produkcji wydawniczej w latach 1980-1986*, 1990
67. Woźniczka-Paruzel Bronisława: *„Dzieje ojczyzny ludu” doby romantyzmu*, 1990
68. Mendykowa Aleksandra: *Dzieje książki polskiej na Śląsku*, 1991
69. Starnawski Jerzy: *Praca wydawcy naukowego*, Wyd. 2. poszcz., 1992
70. Ischanjan Rafał: *Książka ormiańska w latach 1512-1920*, 1994
71. Różycki Edward: *Książka polska i księgozbiory we Lwowie w epoce renesansu i baroku*, 1994
72. Komasa Irena: *Książka na dworach Wazów w Polsce*, 1994

73. Sowiński Janusz: *Typografia wytworna w Polsce 1919-1939*, 1995

Beata Taraszkiewicz

Przypisy:

¹ Mędykowska Aleksandra: *Dzieje książki polskiej na Śląsku*. Wrocław: Ossolincum 1991, s. 29.

² Migoń Krzysztof: *Z dziejów nauki o książce*. Wrocław: Ossolincum 1979, s.127.

³ Morawska Aniela: *Serie wydawnicze w Polsce Ludowej*. Warszawa: Wiedza Powszechna 1971, s.168.

⁴ Wołosz Jan: *Wystawa Książka o Książce*. „Bibliotekarz” 1970 nr 7/8 s. 234.

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Co czytają dzieci w województwie zachodniopomorskim: konferencja, Kołobrzeg, 8 czerwca 2006 r. / oprac. i red. Halina Filip; Miejska Biblioteka Publiczna im. Galla Anonima, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Kołobrzegu. – Kołobrzeg: Miejska Biblioteka Publiczna im. Galla Anonima, 2006. – 60 s.

Po raz dziewiąty MBP oraz koło SBP w Kołobrzegu zorganizowały konferencję poświęconą literaturze i czytelnictwu dzieci i młodzieży. Spotkanie odbyło się 8 czerwca 2006 r. pod hasłem: „Co czytają dzieci w województwie zachodniopomorskim”. Uczestniczyli w nim: przedstawiciele władz miasta, kultury i oświaty, wiceprzewodnicząca Prezydium Zarządu Głównego SBP – Maria Bochan, dyrektorki zachodniopomorskich bibliotek, szkół, ośrodków kultury oraz lokalni autorzy książek dla dzieci, bibliotekarze, nauczyciele i członkowie kołobrzeskiego koła SBP. W pierwszej części konferencji, w której wzięły udział również zaproszone dzieci klas 1-6 z obszaru województwa zachodniopomorskiego, wygłoszono dwa referaty: „Czytanie książek: po-

treba, moda, a może już tylko snobizm?” oraz „Czytelnictwo dzieci i młodzieży w województwie zachodniopomorskim”. Następnie odbyła się debata dziecięca. W części drugiej przedstawiono podsumowującą debatę komunikat: „Potrzeby i zainteresowania czytelnictwa dzieci”. Ponadto Halina Filip (dyrektor MBP w Kołobrzegu) zaprezentowała wyniki sondażu badań ankietowych: „Co czytają dzieci w województwie zachodniopomorskim”, przeprowadzonych przez bibliotekę na przełomie 2005/2006 r. Obrady zakończył panel dyskusyjny. Konferencji towarzyszyła, cieszącą się dużym zainteresowaniem, wystawa prac plastycznych uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych, które wpłynęły na konkurs: „Okładka reklamą książki”.

Gazety: zasoby, opracowanie, ochrona, digitalizacja, promocja/informacja: materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Poznań, 19-21 października 2006 / [red. nauk. Artur Jazdon, Aldona Chachlikowska]. – Poznań: Biblioteka Uniwersytecka, 2006. – 478 s.

Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, Wyższa Szkoła Umiejętności Społecznych w Poznaniu oraz IFLA Newspapers Section były w dniach 19-21 października 2006 r. organizatorami międzynarodowej konferencji naukowej zatytułowanej: „Gazety: zasoby, opracowanie, ochrona, digitalizacja, promocja/informacja”. Celem spotkania było umożliwienie wymiany uwag teoretycznych oraz doświadczeń praktycznych związanych z problematyką gazet zarówno tradycyjnych, jak i współczesnych. W wygłoszo-

nych referatach poruszono m.in. zagadnienia dotyczące: historii gazet i zasobów bibliotecznych, polityki gromadzenia gazet współczesnych, nowych ich typów, mutacji, dodatków. Zwrócono uwagę na kwestie związane z ich opracowaniem, udostępnianiem i przechowywaniem. Szeroko potraktowano problemy dotyczące digitalizacji gazet, ochrony i konserwacji. Odniesiono się również do przedmiotu ochrony praw autorów i przetwarzania informacji prasowej. Materiały konferencyjne wydano w wersji polskiej i angielskiej.

Uljasz Adrian. Hieronim Łopaciński 1860-1906: człowiek, dzieło, pamięć / Adrian Uljasz; Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego. – Lublin: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego, 2006. – 393 s.

Prezentowana publikacja, to bardzo cenne i bogato udokumentowane studium, ukazujące obraz życia, twórczości oraz działalności zawodowej i naukowej wybitnego polskiego uczonego, patrona Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie – Hie-

ronima Łopacińskiego. Książka składa się z sześciu rozdziałów. W rozdziale pierwszym, przedstawiono zarys biografii Łopacińskiego. Wiele miejsca poświęcono rodzicom oraz dzieciństwu i latom nauki Łopacińskiego: w gimnazjum w Kaliszu i na uniwersytecie

w Warszawie. Następnie omówiono działalność zawodową i naukową uczonego, podkreślając przyjęcie Łopacińskiego do grona członków AU. Podkreślono również jego działalność jako bibliofila i bibliotekarza, zwracając uwagę na projekt zorganizowania w Lublinie biblioteki publicznej o profilu naukowym. W kolejnych rozdziałach (II-IV) odniesiono się do osiągnięć Łopacińskiego w poszczególnych dziedzinach nauki: językoznawstwa, historii literatury polskiej i powszechnej, historii, archeologii, historii sztuki. Głównym zagadnieniem rozdziału piątego jest działalność i osiągnięcia Łopacińskiego jako badacza kultury

ludowej. Poza tym w rozdziałach I-V ukazano liczne kontakty Łopacińskiego z wielkimi polskimi uczonymi i pisarzami, jak np. profesorami: Aleksandrem Brücknerem, Janem Baudouinem de Courtenay, prozaikiem Adolfem Dygasińskim a także wielu zasłużonymi lublinianami. W szóstym, ostatnim rozdziale zaprezentowano tradycję kulturowania pamięci o Łopacińskim. Pracę wzbogaca ikonografia, obszerna bibliografia, indeks osobowy, indeks nazw geograficznych.

Halina Migas-Broniek

Publikacje otrzymane

Z Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu otrzymaliśmy niezwykle interesującą i cenną publikację dr. Ryszarda Nowickiego *Działalność Aleksandra Birkenmajera na rzecz ochrony zbiorów bibliotecznych. Ziemie zachodniej i północnej Polski w latach 1945-1947* (Poznań 2006), wydaną przez UMK w serii <Prac Biblioteki Uniwersyteckiej> jako nr 27. Oparta na bogatych materiałach archiwalnych ukazuje ogrom prac wykonanych na rzecz ratowania zbiorów przemieszczonych i opuszczonych w pierwszych latach powojennych na ziemiach zachodnich i północnych oraz działalność prof. Aleksandra Birkenmajera, wybitnego historyka książki, ówczesnego pełnomocnika Ministerstwa Oświaty do spraw przejmowania i ochrony księgozbiorów bibliotecznych w województwach poznańskim i pomorskim, ówczesnego dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Jak pisze jeden z recenzentów tej dysertacji, prof. Franciszek Mincer: „otrzymujemy obraz niezmiernie skomplikowany. Patriotyzm, poświęcenie, chęć zdobywania kwalifikacji spotykają się

tutaj z cwaniactwem, bezmyślnością, skłonnością do bezmyślnego niszczenia, szabru”.

Z Wyższej Szkoły Humanistycznej im. A. Gieysztorą w Pułtusku otrzymaliśmy kolejne dzieło Stanisława Siekierskiego *Książka we współczesnej kulturze polskiej* (Pułtusk 2006). To ambitna, dojrzała i niezmiernie interesująca publikacja, do której powrócimy na łamach naszego miesięcznika osobno, w jednym z następnych numerów.

Dziękujemy także za kolejne numery czasopism: „Miesięcznika Prowincjonalnego” nr 9-10/2006, w którym – jak zwykle – wiele ciekawych materiałów o życiu kulturalnym Radomia, „Książki i Czytelnika” nr 2/2006, w którym znaleźć można informacje m.in. o Amerykańskim Centrum Informacji i Kultury „American Corner” w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej, interesujące wywiady i regionalia, oraz „Zeszytów Karmelitańskich” nr 4/2006, tym razem poświęconego tematowi „Dotknięci chorobą”.

(jw)

Donos obywatelski

Felieton o ilości

Ostatnio zwróciłem uwagę na slogan reklamowy jednej z firm, oferujących przenośny sprzęt cyfrowy. Była w nim mowa o możliwości zapisania 15 000 piosenek. Super, ktoś powie, ale mnie od razu naszła refleksja – po co ktoś miałby zapisywać 15 000 piosenek? No bo niech każda trwa 3 minuty. Mamy w ten sposób ponad 31 dób nieprzerwanego słuchania. Tak się jednak słuchać nie da. Policzymy inaczej. Ile piosenek dziennie można wysłuchać? Szacowałbym tę liczbę

średnio na 50 (ok. 3 typowych CD). Odstuchanie 15 000 utworów zajmie wtedy prawie rok (300 dni). Dzień w dzień, 50 kawałków bez żadnych powtórzeń. Kto to wytrzyma?

Zmierzam do tego, że pojemność urzędnika, począwszy od pewnej liczby nie ma już znaczenia. Można wziąć ze sobą na urlop pełną kolekcję – 14 x 50 – czyli 700 utworów. No, niech będzie 1 000. Różnica pomiędzy jednym, dwoma czy piętnastoma tysiącami jest już żadna. Chyba, że ktoś nie przewiduje ładowania przez rok (kosmonauta na orbicie?).

Podobnie ma się rzecz z książkami. Pewien odsekt osób wybierających zawód bibliotekarza deklaruje zamiłowanie do czytania jako motyw wyboru. A cóż to ma do rzeczy? Powyżej 5000 woluminów, to może być jedynie przyczyną frustracji. Zapal do czytania jest bowiem zdrowy tylko u kandydata na wiejskiego bibliotekarza. Dokonajmy koniecznych obliczeń. Nawet przyjmując „szalony” wskaźnik jednej książki dziennie, po 10 latach zdolamy przeczytać zaledwie 3650 książek. Realnie czytamy średnio jedną książkę tygodniowo, bo szczęśliwy czas młodości, gdy można całymi dniami oddawać się lekturze, trwa zaledwie kilka lat. Przez 10 pierwszych lektura idzie dość opornie, potem życie zawodowe (czasopisma fachowe) i rodzinne nie pozwala się zbyt długo rozczytywać w książkach, na emeryturze zaś, kiedy wreszcie czasu jest pod dostatkiem, zwykle stan wzroku wyklucza intensywną lekturę. Na „pokonanie” zbioru 5000 woluminów, w tempie książka tygodniowo, potrzebowalibyśmy zatem 100 lat!!! Czy można więc wyobrazić sobie frustrację miłośnika czytania, który pracuje w bibliotece z księgozbiorem powyżej 10 tys. woluminów? Wejście zaś do wielkiej czytelnicy Biblioteki Kongresu powinno zabijać, bo pod ścianami, na „wyciągnięcie ręki” stoi kilkaset tysięcy woluminów. Bibliotekarz, jak dobry barman, powinien cechować się przede wszystkim abstynencją. Jestem bibliotekarzem, więc nie czytam?

Magia liczb pojawia się wszędzie. 90 kanałów telewizji, 12 000 tytułów czasopism, 10 000 zeskanowanych książek. Wolałbym jeden kanał, ale interesujący, jedno czasopismo, które warte byłoby czytania od deski do deski oraz kilkadziesiąt skanów naprawdę niezwykłych. Bowierni ilość przemiana nas w dżdżownicę, których głównym zajęciem jest prze-

puszczanie przez siebie ton informacyjnej masy, by wyłowić kilka gramów odżywiających treści. Nie posunę się tak daleko, by nawoływać do zaprzestania produkcji tych przekazów, ale bystry obserwator łatwo zauważy, że w globalnej podaży roi się od potworzeń w tysięcznych wariantach tych samych treści, zaś łatwość wytwarzania przekazu spowodowała masowe generowanie komunikatów pustych jak wydmuszki. Dobrym przykładem są tu błogi założone miesiące temu, gdzie widnieje jeden jedyny wpis w rodzaju „Chciałem mieć blog, żeby się wypowiedzieć, ale nie wiem co napisać”. Tak oto niemoc twórcza, której tajemnice ukryte były dawniej w czterech ścianach domu grafomańskich kandydatów na wieszczów, uzyskuje byt i dryfuje wśród komunikatów ważkich i potrzebnych. A ileż jest form pośrednich, które mogłyby zostać bez żadnego uszczerbku wyeliminowane? Za każdym razem więc, gdy słyszę o ofercie dostępu do milionów tekstów, zaczynam przeliczać i zawsze mi wychodzi, że kupię głównie śmiecie, a wśród nich te kilka tekstów, które przeczytać warto. Tylko jak je wydobyć? Jeśli ktoś mi powie, że istnieje data minning i inne bajecznie wydajne algorytmy wyszukiwawcze, to niestety przecenia technologię. Bo wyszukiwać można tylko to, co jest w tekście, a nie to, jak zmieni on naszą świadomość, tworząc wartość dodaną. Być może powstanie kiedyś „bibliotekarstwo aktywne”, które będzie nie tylko porządkować lawinę przekazów, ale zapobiegać powstawaniu przekazów niepotrzebnych. Jestem bibliotekarzem więc dorwę cię grafo-manie?

Aleksander Radwański
donos_obywatelski@oss.wroc.pl

Wyjaśnienia prawne

Wydruk w bibliotece plików PDF i udostępnianie zawartych w nich dokumentów a prawo autorskie

Omówienie tej kwestii spowodowało skierowane do mnie, drogą e-mailową, następującego pytania (osoby pracującej w jednej z bibliotek głównych Akademii Wychowania Fizycznego):

Biblioteka Główna AWF, ze względu na kierunek kształcenia, gromadzi pozycje dotyczące przepisów poszczególnych dyscyplin sportowych. Do tej pory

odbywało się to w drodze kupna, w większej ilości egzemplarzy. Jednak coraz częściej zdarza się, że związki sportowe publikują przepisy tylko w formie PDF, z możliwością wydrukowania. Czy kierując się ustawą o prawie autorskim – Art. 28.1, że „Biblioteki [...] mogą: sporządzać lub zlecać sporządzanie pojedynczych egzemplarzy utworów opublikowanych, lecz niedostępnych w handlu, w celu uzupełnienia lub ochrony własnych zbiorów...” – Biblioteka może wykonać, na podstawie wydruku, kserokopię przepisów sportowych w wielu egzemplarzach, oczywiście pozyskując zgodę odpowiedniego związku sportowego, a tym samym dając możliwość wypożyczania tych pozycji studentom?

Moja odpowiedź jest następująca:

Szanowna Pani,

rezygnacja z tradycyjnej formy druku instrukcji, wytycznych, a nawet komentarzy prawnych na rzecz udostępniania tych materiałów w zapisach elektronicznych w postaci PDF (*Portable Document Format*) jest coraz częstsza. Przynosi to wymierne korzyści dla ich wydawców: obniża koszty udostępniania tych materiałów, maksymalnie rozszerza krąg ich odbiorców. PDF jest formatem plików stworzonym i promowanym przez firmę Adobe Systems. Dostępna jest bezpłatnie pełna specyfikacja formatu PDF. Językiem opisu pliku PDF jest okrojona wersja języka programowania PostScript wzbogacona o elementy hipertekstowe.

Czytniki tego formatu (program Acrobat Reader) są udostępniane za darmo przez firmę Adobe na wiele platform sprzętowo-programowych, natomiast oprogramowanie służące do modyfikowania tych plików jest rozpowszechniane płatnie.

Korzystając z formatu plików PDF musimy wiedzieć, że istnieje możliwość szyfrowania dokumentów. Żeby otworzyć zaszyfrowany dokument, nale-

ży znać hasło użytkownika. Pierwotnie używany był szyfr o 40-bitowym kluczu, co nie zapewniało bezpieczeństwa, w nowszych wersjach używa się szyfru o kluczu 128-bitowym, co prawdopodobnie czyni go odpornym na próby złamania. Dobry informatyk znajdzie możliwość złamania zastosowanego szyfru. Dodać należy, co może być dla nas dziwne, że obchodzenie tych zabezpieczeń nie stanowi naruszenia praw autorskich.

W Pani przypadku chodzi o instrukcje i przepisy dla poszczególnych dyscyplin sportowych, które nie mają żadnych szyfrów, a więc już z samego założenia są one przeznaczone do szerokiego udostępnienia.

W związku z tym odpowiedź na Pani pytanie: *czy biblioteka może wykonać, na podstawie wydruku, kserokopię przepisów sportowych w wielu egzemplarzach, oczywiście pozyskując zgodę odpowiedniego związku sportowego, a tym samym dając możliwość wypożyczenia tych pozycji studentom, jest następująca: tak może i nie będzie to naruszało praw autorskich.*

Lucjan Biliński

AKTUALIA

Znowu mamy wysyp jubileuszowych rocznic okołobibliotekarskich. Tych krótszych. Mniej więcej sześćdziesięcioletnich, oraz tych dłuższych, jak jubileusz SBP. Kto potrafi odejmować, ten łatwo odgadnie, o czym wspólnie świadczą. Otóż po pierwszym oraz po drugim kataklizmie światowym, pojawili się w tym zawodzie, również w Polsce, ludzie mądrzy, patrzący szeroko, z niebywałą wyobraźnią prospektywną. Wtedy słowo „biblioteka” nie było jeszcze wyrażeniem nieprzyzwoitym.

Helena Radlińska, Jan Muszkowski, Adam Łysakowski, Józef Grycz, także Czesław Koziół, stworzyli podstawy tego naszego bibliotekarstwa – które potem częściowo udało się popsuć, lecz także po części rozwinać. Funkcjonowali tak długo, dopóki mogli, a to co wykreowali, w ogólnych zarysach przetrwało: późniejsi psuje potamali sobie zęby.

Na przełomie wieków aż takich kataklizmów, na szczęście, nie było, ale zmiany komunikacyjne oraz ustrojowe okazały się głębokie. Nastąpiła więc pora na nowe, modyfikowane otwarcie, na rozumne połączenie tego, co ma przetrwać z tym, co trzeba wykreować. Panie Radlińskie, Panowie Muszkowsky i Łysakowsky: gdzie jesteście?

Jacek Wojciechowski

W kilku słowach

■ Więcej środków na kulturę w 2007 roku – programy operacyjne MKiDN i fundusze europejskie

4 grudnia 2006 r. minister kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski przedstawił programy operacyjne MKiDN na rok 2007. W przyszłorocznym budżecie MKiDN na ochronę zabytków zarezerwowano ponad 100 milionów złotych, co oznacza 150-procentowy wzrost w porównaniu z rokiem bieżącym i jest największą kwotą przeznaczoną na ochronę

dziedzictwa kulturowego od 1989 r. Dzięki naszym staraniom z 350 do ponad 490 mln euro zwiększyła się pula środków unijnych na lata 2007-2013. Będąc z nich można finansować m.in. duże inwestycje infrastrukturalne – podkreślił minister. Według ministra dodatkowo w programie operacyjnym „Dziedzictwo kulturowe” wprowadzony został priorytet: *Tworzenie zasobów cyfrowych dziedzictwa kulturowego*. Minister poinformował również, że w styczniu 2007 r. MKiDN otworzy

drugi nabór wniosków do Norweskiego Mechanizmu Finansowego i Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego. W ramach tych funduszy dostępne będzie ponad 160 milionów złotych.

Źródło informacji:

<http://www.mkidn.gov.pl/website/index.jsp?artId=1438>

■ Deklaracja ministra w sprawie promocji czytelnictwa w Polsce

W trakcie mikołajkowego spotkania z młodzieżą szkolną w Teatrze Polskim w Warszawie, minister kultury i dziedzictwa narodowego, Kazimierz Michał Ujazdowski zadeklarował, że promocja czytelnictwa będzie jednym z najważniejszych celów resortu kultury w nadchodzącym roku. (...) Wśród ogłoszonych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego programów operacyjnych na rok 2007 znajduje się program „Promocja czytelnictwa” o budżecie prawie 40 milionów złotych. W ramach programu finansowany jest zakup nowości wydawniczych dla bibliotek publicznych, ze szczególnym uwzględnieniem bibliotek wiejskich i bibliotek działających na obszarach marginalizowanych. Misją kształtowania postaw czytelniczych, popularyzacji książki i czytelnictwa w kraju oraz promocji polskiej literatury na świecie resort kultury powierzył Instytutowi Książki. Zarządza on priorytetem „Rozwój sektora książki i promocja czytelnictwa”, w ramach którego finansowane są inicjatywy mające na celu rozwój wydawnictw i sieci dystrybucji książki, a także działania służące promocji polskiej literatury w kraju i za granicą. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego będzie wspierać projekty służące zwiększeniu zainteresowania książką wśród Polaków, których przykładem jest akcja „Cała Polska czyta dzieciom”. Na ministerialne dotacje mogą szczególnie liczyć wydawnictwa mające wysokie walory wychowawcze. Przykładem takiej publikacji jest *Księga cnót* autorstwa prof. Zbigniewa Rau. Innym ważnym źródłem finansowania czytelnictwa w Polsce będą fundusze unijne przeznaczone na kulturę, które w latach 2007-2013 wyniosą prawie 500 milionów euro. Minister Ujazdowski będzie zachęcał do inwestowania tych środków w budowę nowoczesnych bibliotek i innych obiektów służących rozwojowi czytelnictwa w Polsce.

Źródło informacji: <http://www.mkidn.gov.pl/website/index.jsp?artId=1443>

■ Zgromadzenie Delegatów Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich

Na dzień 9 grudnia 2006 r. zwołano w Warszawie Zgromadzenie Delegatów Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich. Najwyższa władza statutowa TNBSP rozpatrzy – jak napisano w rozestanych zaproszeniach – zgłoszone przez oddziały TNBSP propozycje zmian statutowych i organizacyjnych stowarzyszenia. Przedstawione projekty zmierzają do przekształcenia TNBSP w dynamiczną, rozwijającą się, nowoczesną bibliotekarską organizację pozarządową, działającą w środowisku polskiej edukacji. TNBSP powinno zdecydowanie otworzyć się na współpracę m.in. ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich.

Wybrano Radę Główną w składzie: Barbara Tomkiewicz (Warszawa) – prezes, Danuta Brzezińska (Bydgoszcz) – zastępca prezesa, Małgorzata Kowalska (Toruń) – zastępca prezesa, Danuta Binkiewicz-Kołodziej (Łęczna) – sekretarz, Iwona Dąbek (Radom) – zastępca sekretarza, Maria Krajewska (Warszawa) – skarbnik, Izabella Rudnicka (Warszawa) – zastępca skarbnika.

■ Wyróżnienia dla SBP

Dnia 6 listopada 2006 r. w siedzibie Biblioteki Narodowej nadane zostały Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich: Medal Pamiątkowy Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek oraz Złota Odznaka Honorowa Stowarzyszenia Księgarzy Polskich.

■ Nagrody Polskiej Sekcji IBBY za 2006 rok

5 grudnia 2006 r. w warszawskim Traffic Clubie odbyła się uroczystość wręczenia nagród PS IBBY za rok 2006: w konkursie PS IBBY Książka Roku 2006 oraz Medalu PS IBBY. Medale Polskiej Sekcji IBBY za całokształt twórczości dla dzieci i młodzieży otrzymały: pisarka Marta Tomaszewska oraz ilustratorka Elżbieta Gaudasińska. W dziedzinie literatury Książką Roku 2006 dla dzieci młodszych jest *Ale ja tak chcę!* Beaty Ostrowskiej a Książką Roku 2006 dla dzieci starszych *Dom ośmiu tajemnic* Liliany Bardijewskiej; zaś ich autorkom przyznano ex aequo główną nagrodę literacką. Wyróżnienia literackie otrzymali: Grzegorz Gortat za *Do pierwszej krwi*, Małgorzata Strękowska-Zarcmba za *Bery, gangster i góra kłopotów*, Małgorzata Strzałkowska za *Plaster Czarownicy i inne baśnie*.

■ Super Statuetka dla MBP w Jaśle

Miejjska Biblioteka Publiczna w Jaśle już po raz czwarty została laureatką akcji „Cała Polska Czyta Dzieciom” i podobnie jak w roku zeszłym otrzymała laur najwyższy, tj. Super Statuetkę. W działaniach promujących czytelnictwo w roku szkolnym 2005/2006 wzięło udział 6294 dzieci i 404 dorosłych. Finał V Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom obejmował 33 imprezy, w których uczestniczyło 1178 dzieci. Tradycyjne obchody rozpoczęto od czytania „Lokomotywy” wespół z Domem Dziecka w Wolicy, Radą Solcecką Wolicy, Szkołą Podstawową nr 8 i I39 Drużyną Harcerską „Lisy” Hufiec Jasło. Głośnemu czytaniu towarzyszyły gry, zabawy i konkursy. Imprezy i spotkania odbywały się nie tylko w bibliotece, ale również w siedzibie Komendy Powiatowej Policji i Powiatowej Straży Pożarnej, Straży Miejskiej, Młodzieżowym Domu Kultury, Muzeum Regionalnym, Szpitalu Specjalistycznym, przedszkolu i księgarni. W Ogródku Jordanowskim odbył się „Bal Wyobraźni”, był też konkurs plastyczny „Podróż w krainę wyobraźni”. Zorganizowano również „Radość czytania z Lotosem”, bo Lotos Jasło S.A. był głównym sponsorem. Zorganizowanie urozmaiconych działań było możliwe również dzięki pomocy licznych sponsorów (...). Cieszy szczególnie to, iż efektem tych działań jest duże zainteresowanie dzieci czytaniem wartościowych książek.

Małgorzata Piekarska

Źródło informacji: <http://www.ebib.info>

■ Zaprosili nas

BN na spotkanie nt. „Obraz Polski w powieści Jamesa Michenera” (7.12.06), w Salonie Pisarzy – z Robertem Stillercem (12.12.06), Tadeuszem Wyrwą-Krzyżanińskim (10.01.07), Jackiem Żakowskim (15.01.07), Aleksandrą Ziółkowską-Boehm (17.01.07), Andrzejem Paczkowskim (19.01.07), Edwardem Redlińskim. (24.01.07), na prezentację nowej strony internetowej: „Historyczne interpretacje utworów Fryderyka Chopina” (19.12.06), na pokaz Archiwum Z. Herberta (28.12.06) ● IINiB UJ do Krakowa na trzynastą z kolci, międzynarodową konferencję nt. „Przenikanie i rozpowszechnianie idci oraz doświadczeń: zagadnienia międzynarodowego

bibliotekoznawstwa porównawczego" (4-5.06.07) • **Książnica Cieszyńska** na wernisaż wystawy „Cieszyńskie rody. Buzkowic” (24.11.06) • **WBP w Lublinie** na wystawę pokonkursową na „Małą formę graficzną. Lublin – 2006” z okazji 100. rocznicy śmierci H. Łopacińskiego (27.11.06), wystawę „Nasi sąsiedzi. Rosja” (14.12.06).

■ **Zachęcamy do lektury**

EBIB nr 11/2006

W większości o digitalizacji i bibliotekach cyfrowych. A więc o digitalizacji w bibliotekach publicznych, Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej, Cyfrowej Bibliotece Narodowej Polona, Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej i o bibliotecznych wystawach wirtualnych. J. Sobielga szuka odpowiedzi na pytanie: Dlaczego coraz rzadziej cytujemy źródła obcojęzyczne?, a J. Turowska omawia stan bibliotek wyższych szkół niepublicznych Trójmiasta. Ponadto sprawozdania z dwóch ważnych wydarzeń

międzynarodowych: spotkania europejskiej grupy ekspertów na temat praw autorskich i pokrewnych w Brukseli i architektury informacji w Berlinie oraz omówienie nowego słownika niemiecko-polskiego i polsko-niemieckiego *Polski słownik dla bibliotek*.

Poradnik Bibliotekarza nr 12/2006

W numerze wiele materiałów o książce dziecięcej i pracy biblioteki z czytelnikiem dziecięcym. M.in. G. Leszczyński szuka odpowiedzi na pytanie, jak wygląda książka dziecięca z perspektywy edytorskiej, plastycznej i literackiej na początku nowego wieku, a M. Grodzicka omawia działalność bibliotek dziecięcych województwa świętokrzyskiego. Są także artykuły dotyczące świata książki dziecięcej. Robert Beller natomiast pisze o public relations w bibliotece i budowie jej wizerunku w społeczności lokalnej. Ponadto sprawozdania z konferencji, przepisy prawne, materiały metodyczne.

Konkurs na program obchodów TYGODNIA BIBLIOTEK 2007 pod hasłem: **„Biblioteka mojego wieku”**

Nawiązując do pozytywnych doświadczeń poprzednich lat ogłaszamy kolejną – czwartą edycję **Konkursu na Najlepszy Program TYGODNIA BIBLIOTEK 2007**. Preferowane będą działania (np. warsztaty, lekcje biblioteczne, pokazy multimedialne), które w sposób praktyczny wskażą nowoczesny warsztat bibliotekarza, dostosowany do potrzeb różnych grup odbiorców, w tym nowe możliwości korzystania ze zbiorów.

Chcielibyśmy uhonorować autorów najlepszych programów, przyznając cenne nagrody oraz popularyzując ich osiągnięcia w mediach. Prosimy o przesłanie na adres Biura, w terminie do 30 kwietnia 2007 r. krótkich informacji o planowanych przedsięwzięciach wg następującego układu:

- nazwa biblioteki
- ogólna charakterystyka programu
- miejsce i termin realizacji przedsięwzięć programowych
- formy lokalnej promocji
- ewentualni współorganizatorzy, sponsorzy, patronat itp.

Autorom inicjatyw prześlemy do końca maja br. schemat sprawozdania, będący podstawą oceny jury konkursu. Laureatom konkursu zostaną wręczone nagrody podczas uroczystości jubileuszowych 90-lecia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i 80-lecia „Przeglądu Bibliotecznego”, które odbędą się w dniach 11-13 października 2007 r. w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

DRODZY CZYTELNICY!

Mamy ciekawą (i tanią!) ofertę dla tych wszystkich, którzy nie mają pełnych roczników „**Bibliotekarza**”.

Oferujemy Wam za 30 zł CAŁY ROCZNIK 2004.

Ilość kompletów ograniczona!

Zamówienia:

Pisemnie: Dział Promocji i Kolportażu

02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213

Telefonicznie: (022) 825 50 24, 608 28 26; Faks: 825 53 49

e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl



Spis treści

Contents

Obserwując realia (Jan WOŁOSZ)	1
Artykuły	2
Katarzyna WINOGRODZKA: Raport o stanie automatyzacji bibliotek publicznych 2006. Cz. I Biblioteki wojewódzkie	2
Bolesław HOWORKA: Biblioteka główna uczelni i ustawy o szkołach wyższych	7
Łukasz MIKOŁAJCZUK: Czasopisma i literatura zawodowa w ocenie młodych bibliotekarzy	10
Jan WOŁOSZ: Czasopisma bibliotekarskie – duży problem	13
Jolanta SOBIELGA: Biblioteka publiczna jako asertywna organizacja	16
Zdzisław GĘBOŁYŚ: BIBLIOGRAFIKON. Komputerowy program do tworzenia przypisów bibliograficznych	18
Rafał GOLAT: Bazy danych a działalność bibliotek – kontekst prawny	20
Z bibliotek	22
Sieć Publicznych Punktów Dostępu do Internetu w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnowie (Maria BYSTROWSKA)	22
Sprawozdania i relacje	23
Konferencja naukowa nt.: „Współczesna biblioteka wobec wyzwań edukacyjnych” (Elżbieta BUDNIK, Wiesława BORKOWSKA-NICHTHAUSER)	23
Konferencja nt.: „Gazety. Zasoby. Opracowanie. Ochrona. Digitalizacja. Promocja/Informacja” (Anna SZATKOWSKA)	26
Decyzje państw darczyńców w sprawie dofinansowania przedsięwzięć w dziedzinie kultury (Lucjan BILIŃSKI)	27
Nowy regulamin Nagrody Naukowej SBP im. Adama Łysakowskiego	28
Przegląd publikacji	29
<Książki o Książce>, czyli seria, do której warto wracać (Beata TARASZKIEWICZ)	29
Sygnały o nowych publikacjach (Halina MIGAS-BRONIEK)	32
Publikacje otrzymane (jw)	33
Donos obywatelski	33
Felieton o ilości (Aleksander RADWAŃSKI)	33
Wyjaśnienia prawne	34
Wydruk w bibliotece plików PDF i udostępnianie zawartych w nich dokumentów a prawo autorskie (Lucjan BILIŃSKI)	34
Aktualia (Jacek WOJCIECHOWSKI)	35
W kilku słowach	35
Watching Realities (Jan WOŁOSZ)	1
Articles	2
Katarzyna WINOGRODZKA: State of the Art Report on Automation of Public Libraries. Pt. I. Voievodship Libraries	2
Bolesław HOWORKA: Main Library of an Institution of Higher Education and Art on Institution of Higher Education	7
Łukasz MIKOŁAJCZUK: Professional Periodicals and Literature as Seen by Young Librarians	10
Jan WOŁOSZ: Library Periodicals – Heavy Problem	13
Jolanta SOBIELGA: A Public Library as an Assertive Organizatio	16
Zdzisław GĘBOŁYŚ: BIBLIOGRAFIKON. A Software to Create Bibliographic References	18
Rafał GOLAT: Data Bases vs Libraries Activities – Legal Context	20

From Libraries	22
Network of Internet Kiosks in City Public Library in Tarnow (Maria BYSTROWSKA)	22
Events and Reports	23
Scientific Conference on: „Modern Library against Educational Challenges” (Elzbieta BUDNIK, Wiesława BORKOWSKA-NICHTHAUSER)	23
Conference on: „Newspapers. Holdings. Cataloguing. Protection. Digitisation. Promotion/Information” (Anna SZATKOWSKA)	26
Decisions of Donor Governments on Granting Tasks in the Field of Culture (Lucjan BILIŃSKI)	27
New Statute for the PLA Adam Łysakowski Scientific Award	28
Review of Publications	29
< Książki o Książce >, or the Series, which is Worth Reading Again (Beata TARASZKIEWICZ)	29
New Books Flash (Halina MIGAS-BRONIEK)	32
Publications just Received (jw)	33
Civic Denunciation	33
Feature on Quantity (Aleksander RADWAŃSKI)	33
Legal Explanations	34
Printout of PDF Files In a Library and Making Available Information Contained Therein vs Copyright (Lucjan BILIŃSKI)	34
Current Events (Jacek WOJCIECHOWSKI)	35
In a Nutshell	35

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Sylwia BŁASZCZYK, Zofia CIURUŚ, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Irena SUSZKO-SOBINA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ (e-mail: jan.wolosz@op.pl). Sekretarz redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. Tłum. na jęz. angielski: Maria JANOWSKA. Redaktor techniczny: Elzbieta MATUSIAK. Skład i łamanie: Ewa KOSSOWSKA-SAŁAŃSKA



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

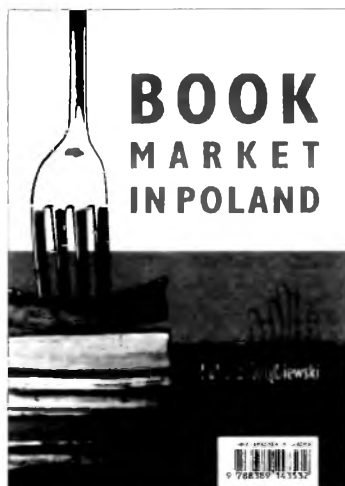
00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96

Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI

e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl

Dział Sprzedaży – e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355



Łukasz Gołębiowski
Book Market in Poland

s. 236, 60 zł, ISBN 83-89143-53-4

Angielski przekład najbardziej znanej publikacji poświęconej polskiemu rynkowi książki, która ukazuje się od 1998 roku w formie aktualizowanego rocznika. Dane o wydawnictwach, hurtowniach, księgarniach detalicznych, sprzedaży wysyłkowej, eksporcie i imporcie, liczne tabele prezentujące dane statystyczne, adresy najważniejszych polskich firm i instytucji zajmujących się książką.



Kuba Frołow
Jak wypromowano bestseller

s. 98, 17 zł, ISBN 83-89143-56-9

Książka zawiera teksty publikowane na łamach dwutygodnika „Biblioteka Analiz” w 2005 i 2006 roku. Wszystkie ukazały się w dziale „Jak wypromowano bestseller”. W miarę regularnie staraliśmy się przedstawiać Czytelnikom rozmaite sposoby promowania książek. Dziś można powiedzieć, że ilu wydawców – tyle sposobów. Choć istnieją niezmiennie od lat zasady marketingu, opisane przykłady pokazują, że wydawnicze hity powstają częstokroć z pominięciem tych reguł.

Biblioteka Analiz Sp. z o.o.

ul. Mazowiecka 2/4 pok. 116, 00-048 Warszawa,

tel. 0 22 827 93 50, fax 0 22 828 36 31, www.rynek-ksiazki.pl, marketing@rynek-ksiazki.pl

WARUNKI PRENUMERATY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA” I „BIBLIOTEKARZA”

„RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na I kwartał 2007 r. wynosi 30,00 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- **Adres do korespondencji:** „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: (022) 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONALĄ



Życzymy Wam sukcesów w nauce

Pamiętajcie o tym, że **WYDAWNICTWO SBP** jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

Polecamy nasze czasopisma

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze w bibliotekarstwie i informacji naukowej.

BIBLIOTEKARZ Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ Od 1993 r. czasopismo wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz SBP, jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawane wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna BIBlioteka i Biuletyn EBIB Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.
Adresy: <http://ebib.oss.wroc.pl>; ebib.redakcja@oss.wroc.pl



**KAŻDĄ KSIĄŻKĘ I CZASOPISMO NASZEGO WYDAWNICTWA
możesz zamówić:**



Pisemnie: Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Telefonicznie: (022) 825 50 24, 608 28 26; Faks: (022) 825 53 49
e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach: w Wydawnictwie SBP Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213. Staramy się zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

**KUPUJCIE U NAS!
BEZ NASZYCH KSIĄŻEK ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY**